

fot. Piotr Gilarski/Mat. prasowe

„Nie zamierzam milczeć i nic nie robić w krytycznej sytuacji wokół TK

Zbigniew Kapiński, I prezes SN B6–7

Firmy, które zainwestowały w sztuczną inteligencję, przyznają, że dziś wiele rzeczy zrobiłyby zupełnie inaczej A6

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
2 LISTOPADA 2026
DGP.pl

NR 213 (6882) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Trybunał Konstytucyjny po przewrocie. Zaczyna się walka o kworum i budżet

KRAJ We wtorek uda się zebrać kworum Zgromadzenia Ogólnego TK – mówi DGP Witold Zembaczyński z KO. PiS już dziś zapowiada, że **nie uzna żadnych decyzji** tego gremium

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi-krotoska@infor.pl



fot. Leszek Szymański/PAP

Do kworum potrzeba 10 sędziów. Ośmioro wybranych przez obecny Sejm potrzebuje więc udziału jeszcze co najmniej dwóch osób z dotychczasowego składu. Zembaczyński przekonuje, że taki scenariusz jest realny. – Widoki na dwóch są. Głęboko wierzymy, że w trosce o państwo tych dwóch sędziów weźmie udział w zgromadzeniu – mówi DGP.

Jeśli we wtorek zabraknie kworum, możliwy jest drugi wariant: sprawa Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego może trafić na tor dyscyplinarny, najpierw do składu trzyosobowego, a później pięcioosobowego. Według naszego rozmówcy miesięczna przerwa w czynnościach dotychczasowego kierownictwa ma wystarczyć, by trybunał został przywrócony do konstytucyjnego kształtu i normalnego funkcjonowania.

PiS już dziś zapowiada, że nie uzna żadnych rozstrzygnięć zgromadzenia ogólnego zwołanego przez Annę Korwin-Piotrowską. Poseł Michał Wójcik przekonuje, że pięcioro sędziów wybranych przez obecny Sejm zostało powołanych nielegalnie, dlatego – niezależnie od liczby osób obecnych na sali – w ocenie PiS nie będzie można mówić o prawidłowym kworum. – Pięć osób jest tam po prostu bezprawnie, nie są sędziami – mówi DGP.

Wójcik nazywa Korwin-Piotrowską „uzurpatorką" i przekonuje, że nie ma ona prawa ani kierować trybunałem, ani zwoływać zgromadzenia ogólnego. – To jest absolutne bezprawie – mówi. Podkreśla, że podobne zastrzeżenia formułują także prawnicy i konstytucjonaliści spoza obozu PiS. – Tych konstytucjonalistów jest znacznie więcej. Każdy, kto czyta te przepisy, widzi, że to jest hucpa – przekonuje. Poseł zapowiada również, że Korwin-Piotrowska w przyszłości odpowie za swoje działania przed sądem.

PiS zamierza też wykonać ruch w sprawie finansowania TK. Jak ustalił DGP, podczas II czytania projektu budżetu złoży poprawkę przywracającą całą część budżetową TK. – Nie może być tak, że konstytucyjny organ państwa nie ma ani złotówki na funkcjonowanie – mówi Wójcik.

To może otworzyć kolejny spór: kto będzie mógł tymi pieniędzmi dysponować. Wójcik wskazuje, że operacje finansowe mogą wykonywać tylko osoby mające odpowiednie upoważnienia. – Jestem przekonany, że Korwin-Piotrowska takiego upoważnienia nie ma – mówi. ©℗ A2–5, B6–7, B8

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! **DGP.pl**



KOMENTARZ

Czas odświeżyć zapomniane słowo „kompromis"

Tomasz Pietryga
redaktor naczelny DGP

Za nieco ponad tydzień Święto Niepodległości. Chyba zbyt łatwo zapominamy, że przez ponad 120 lat jej nie mieliśmy, że niepodległość, podobnie jak stabilność i siła państwa, nie są dane raz na zawsze. Przez ostatnie cztery dekady udało nam się je odbudować i rozwinąć, w pełni powrócić do cywilizacji Zachodu. Ale państwo to nie tylko gospodarka, inwestycje i bezpieczeństwo. To przede wszystkim umowa społeczna, wspólnota zasad i instytucji, które mają służyć wszystkim obywatelom. Umowa, którą łatwo podważyć, a znacznie trudniej odbudować. Czy naprawdę chcemy ją rozmontowywać w bezproduktywnej wojnie o Trybunał Konstytucyjny?

W piątek stała się rzecz niedobra. Legitymacji do sprawowania władzy, a o autorytecie nawet nie wspominając, nigdy nie zbuduje się siłą. W demokracji trudno być też bezkompromisowym w sytuacji, kiedy społeczeństwo w ocenach tego, co się stało, jest podzielone niemal po równo. A policyjny szpaler oddzielający gmach trybunału od wzburzonego tłumu jest chyba dobitnym na to dowodem. Twierdzenie, że właśnie w ten sposób oddaje się obywatelom uzdrowiony trybunał, jest zaklinaniem rzeczywistości.

Można oczywiście przedstawiać listę win i licytować się, kto zaczął i kto ponosi większą odpowiedzialność za to, co się stało. Można też przerzucać się interpretacjami prawnymi, dobitnie wskazującymi, kto ma rację. Ale to droga na manowce, którą idziemy od ponad dekady.

Może w końcu trzeba schować do kieszeni rachunki krzywd. Rozejrzeć się, gdzie jesteśmy. Za wschodnią granicą trwa agresywna wojna, a my tymczasem coraz mocniej wikłamy się we własny polsko-polski konflikt. Czy nie piłujemy gałęzi, na której siedzimy?

Wiem, że ze słownika politycznego wiele lat temu wypadło niemal zapomniane słowo „kompromis". Może jednak warto spróbować je na nowo odkryć. Koncepcji rozwiązania sytuacji w trybunale jest wiele. Przygotowali je mądrzy ludzie na uniwersytetach, w instytucjach i fundacjach, którym troska o dobro wspólne, a nie plemienna wojna, jest bliska. Te rozwiązania leżą na stole. Brakuje tylko jednego: woli polityków. Bo to wyłącznie od waszej woli i gotowości do porozumienia zależy, czy trybunał będzie instytucją chroniącą prawa i wolności wszystkich obywateli, czy też tylko posępnym gmachem szczelnie otoczonym policyjnym kordonem. ©℗

9 772080 674013 45

eprasa.pl c4dff07d65

Czy są na sali dorośli z mapą?



Michał Potocki
kierownik działu Ekonomia i Społeczeństwo

O tym, kto ma rację w sprawie Trybunału Konstytucyjnego, są w stanie miarodajnie dyskutować chyba tylko konstytucjonaliści. Jeśli ktoś, kto nie operuje sprawnie prawną kazuistyką, a twierdzi, że wie na pewno, oznacza to najpewniej, że powtarza przekaz ulubionej partii. Nie chce mi się w to wchodzić. Nie jestem konstytucjonalistą, a kibicować wolę swojemu klubowi piłkarskiemu.

Swoje w TK namieszało Prawo i Sprawiedliwość, swoje namieszała Koalicja Obywatelska. Winy nie rozkładają się po równo; gdyby nie skok na Trybunał poprzednich władz, całego bałaganu by nie było. Ale i jego odbijanie nie należy do działań zgodnych z duchem konstytucji, o czym pośrednio świadczy choćby fakt, że argumenty prorządowych publicystów sprowadzają się z grubsza do tego, że nie da się przywracać praworządności w białych rękawiczkach.

Problem polega na tym, że czas na pogłębianie kryzysu konstytucyjnego jest najgorszy z możliwych. Tak, właśnie pogłębianie, bo sam kryzys trwa już od 11 lat i bez resetu konstytucyjnego, o czym mówił niedawno na naszych łamach szef Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysław Rosati, nie da się go rozwiązać. A że taki reset konstytucyjny w tej i w przyszłej – co podpowiadają sondaże – kadencji jest niemożliwy, to inna kwestia.

Czas jest najgorszy z możliwych, bo – wiem, banał – za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Niedawno na terenie Polski spadła pierwsza rosyjska rakieta z uzbrojoną głowicą. Spadła w miejscu, w którym miała spaść, o czym świadczą pewne techniczne niuanse. Nad Polską latały już nieuzbrojone drony, latały też uzbrojone. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego alarmuje, że Moskwa mentalnie pokonała już czerwoną linię dotyczącą zabijania na terenie Polski. Takie ofiary już były. W Białej Podlaskiej zginął karykaturzysta znany jako Siemion Skriepiecki. Podpalano nam magazyny i wysadzano tory kolejowe.

Rosja szuka też sposobu na przetestowanie art. 5 Traktatu waszyngtońskiego. Zachodnie wywiady wskazują, że szczególnie ryzykowny okres zaczyna się właśnie teraz i potrwa do wiosny. Poszukiwane jest najsłabsze ogniwo, które na potencjalną eskalację zareaguje nie mobilizacją, lecz pogłębieniem chaosu wewnętrznego. Wczesną jesienią wydawało się, że na taki test została wybrana Łotwa. W kraju upadł rząd, nie bez kontekstu wojennego. Łotewskie instytucje są słabe na tle sąsiadów, za to rosyjska mniejszość spora i kompaktowo osiedlona. Ale kryzys konstytucyjny na miarę Polski Łotwie na razie nie grozi.

Gdy obserwuje się z boku, spoza partyjnej logiki, przygody rządu i prezydenta, zaczyna się rozumieć, dlaczego podziałów wewnętrznych nie udawało się pokonywać także naszym przodkom, nad którymi również wisiało egzystencjalne zagrożenie. Zbyt często zdarzało się, że znajomość ducha albo i treści wiersza Władysława Broniewskiego „Bagnet na broń" kończyła się na wersach „Są w ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli". Premier Władysław Sikorski internował swoich przeciwników politycznych na wyspie Bute. Tyle że musiał korzystać ze wsparcia logistycznego brytyjskiego sojusznika, bo kraj był okupowany, a on sam kierował rządem na wygnaniu. I też miał swoje racje, sanacja nie była przecież przykładną demokracją. ©℗

Pomysłowość na miarę Julii Przyłębskiej



Małgorzata Kryszkiewicz
kierownik działu Firma i Prawo, Prawnik

Nie oceniając intencji oraz okoliczności, jakie do tego doprowadziły, jedno jest pewne. Anna Korwin-Piotrowska w celu osiągnięcia konkretnych celów sięgnęła po te same metody, po które sięgała Julia Przyłębska, stojąc na czele Trybunału Konstytucyjnego. Chodzi o wydane przez Annę Korwin-Piotrowską 30 października zarządzenie o natychmiastowej przerwie „w czynnościach sędziego TK Bogdana Święczkowskiego, w tym w pełnieniu obowiązków prezesa Trybunału". Wśród przepisów, mających stanowić jego podstawy prawne, sędzia wymieniła trzy: art. 19 ustawy o statusie sędziów TK, art. 10 ustawy o Sądzie Najwyższym oraz art. 130 par. 1 prawa o ustroju sądów powszechnych.

Ostatni z wymienionych pozwala zarządzić przerwę w czynnościach służbowych sędziego sądu powszechnego, gdy ten zostanie np. schwytany na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa umyślnego. Z kolei przywołany przepis ustawy o statusie sędziów TK stanowi, że w zakresie w niej nieuregulowanym do praw i obowiązków sędziów trybunału stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące praw i obowiązków sędziów Sądu Najwyższego. A art. 10 ustawy o SN stwierdza, że te kwestie, które nie zostały rozstrzygnięte w ustawie o SN, należy rozstrzygać na podstawie przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych.

Korzystając z tej piętrowej konstrukcji, sędzia Korwin-Piotrowska postanowiła dokonać prawnicze salto i zawiesić prezesa Święczkowskiego, choć na wprowadzenie do systemu prawnego takiego rozwiązania nie zdecydował się ustawodawca, wydając kluczowy akt prawny regulujący prawa i obowiązki sędziów TK, czyli wspomnianą już ustawę o statusie sędziów TK. Czy zrobił to celowo, bo uznał, że nie powinno być możliwości zawieszania w czynnościach prezesa TK? A może doszedł do wniosku, że nie ma potrzeby wpisywania tego do kolejnej ustawy, bo regulują to już inne akty prawne, w tym np. prawo o ustroju sądów powszechnych, na które powołuje się sędzia Korwin-Piotrowska? Nad odpowiedzią na te pytania głowią się najtęższe umysły prawnicze w Polsce. I pewnie szybko, o ile w ogóle, kwestia ta nie zostanie rozstrzygnięta.

Warto jednak zauważyć, że wbrew pozorom dyskusja na temat możliwości stosowania przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych w stosunku do sędziów TK toczy się już od dłuższego czasu. A jednym z jej katalizatorów była decyzja z września 2022 r. ówczesnej prezes TK Julii Przyłębskiej o nieujawnieniu oświadczeń majątkowych pięciu sędziów TK. Przyłębska również, stosując konstrukcję wskazaną w zarządzeniu o zawieszeniu Święczkowskiego, powoływała się na zawarty w prawie o ustroju sądów powszechnych przepis. Chodziło o art. 87, który pozwala podmiotowi uprawnionemu do odebrania oświadczenia majątkowego zdecydować (na wniosek sędziego) o objęciu danych ochroną przewidzianą dla informacji niejawnych o klauzuli tajności „zastrzeżone".

Przyłębska twierdziła też, że może sięgnąć po tę podstawę prawną, gdyż ustawa o statusie sędziów TK tej kwestii nie reguluje. I podobnie jak dziś, tamta interpretacja wzbudziła wątpliwości prawników. Jej przeciwnicy wskazywali m.in. na to, że kwestia jawności oświadczeń majątkowych została jednoznacznie rozstrzygnięta w ustawie o statusie sędziów TK i że zgodnie z nią dokumenty te są jawne i podlegają udostępnieniu w BIP. Co więcej, przypominano, że w uzasadnieniu projektu tej ustawy mowa jest o tym, że jawność oświadczeń majątkowych sędziów TK będzie miała charakter „kompleksowy" i „nie będzie konieczności stosowania zbędnych odesłań".

Sprawa utajnienia oświadczeń majątkowych sędziów jest mniej istotna niż spór o to, kto może orzekać w TK i stanąć na jego czele. Jedno jednak jest pewne – obie panie wykazały się sporą pomysłowością, jeśli chodzi o interpretację przepisów prawa. ©℗

O sile demokracji nie stanowi policja



Agaton Koziński
publicysta, komentator polityczny

Polska polityka wypłynęła na nieznane od 1989 r. wody. Wcześniej policja pojawiała się w naszym życiu publicznym reaktywnie. Pod Trybunałem Konstytucyjnym okazała się aktorem pierwszego planu. To jej akcja pozwoliła Annie Korwin-Piotrowskiej nazwać się prezesem TK. Bez policji w prezesowskim gabinecie przy al. Szucha dalej urzędowałby Bogdan Święczkowski.

„Demokratyczne państwo musi być silne i zdolne do egzekwowania sprawiedliwości" – tak w telewizyjnym orędziu decyzję o użyciu służb mundurowych na terenie TK tłumaczył Donald Tusk. Pomijając już fakt, że trudno znaleźć podstawę prawną dla tej formy „egzekwowania sprawiedliwości" (duża część prawników twierdzi, że paragrafy, na które powołuje się Korwin-Piotrowska, nie mają w kwestii Trybunału zastosowania), ten ruch jest także sprzeczny z kulturą polityczną Polski.

Specyfikę tej kultury opisał węgierski historyk Jenő Szűcs w eseju „Trzy Europy". Wskazał on zasadniczą różnicę między Europą Środkową a Europą Zachodnią i Rosją. Na wschód i na zachód od nas kluczowym argumentem politycznym jest zdolność do egzekwowania własnych decyzji przez władze. Inaczej w Europie Środkowej. Tutaj cechą charakterystyczną jest ucieranie decyzji w drodze dyskusji służących znalezieniu kompromisu. Upraszczając: w Polsce i w regionie nie utrwaliła się figura silnego władcy, władzą zawsze trzeba było się dzielić. To nas najmocniej odróżnia od innych części kontynentu.

Dyskusja o trybie funkcjonowania TK wpisywała się do tej pory w tę logikę. Ale od piątku i od momentu pojawienia się policji na terenie Trybunału zaczynamy się poruszać w innym rytmie. „Wrzask, kłamstwo i bijatyka nie mogą być źródłem prawa w Polsce i nie będą" – mówił Tusk, ale faktem jest, że to jego rząd wydał decyzję o użyciu policji do wymuszenia decyzji, które wcześniej ucierały się w dyskusjach sejmowych. Kluczowa różnica.

Teraz załóżmy, że ułożony przy wsparciu mundurowych porządek w TK się utrzyma. Po co właściwie do tego doszło? Czy „odzyskanie" Trybunału przez większość rządzącą jest wartością samą w sobie, czy elementem szerszego planu? Wracam jeszcze raz do Szűcsa, bo działania rządu wokół TK gwałtownie zanegowały obowiązującą u nas specyfikę kultury politycznej. W takiej sytuacji odpowiedzialność premiera za sytuację w kraju gwałtownie rośnie.

Donald Tusk, zgadzając się na wejście funkcjonariuszy na teren TK, wysłał jasny sygnał: to ja decyduję o tym, w jakim kształcie funkcjonuje kraj i jego instytucje. Koniec z dyskusjami, teraz nadszedł czas działania. Tylko czy jest gotowy na wnioski, które z tego przestawienia realiów politycznych płyną? „Bagnetem można wiele zdziałać, ale nie można na nim siedzieć" – mawiał Talleyrand, słynny francuski dyplomata. Szybko się przekonamy, jak długo premier wytrzyma w nowej pozycji. A przede wszystkim: czy ma jakikolwiek pomysł na to, by ją zmienić.

Bo w polityce nie chodzi o samą sprawczość. Ona jest potrzebna do realizacji konkretnych celów. Póki co nie widać żadnych innych niż wzbudzenie poklasku w bazie najtwardszych wyborców KO. Jeśli rzeczywiście chodzi tylko o to, by najwierniejsi zwolennicy Tuska mogli wreszcie, po trzech latach od wyborów, być zadowoleni z własnego rządu (a taka konkluzja płynie po wysłuchaniu orędzia premiera), to wnioski są mało budujące. Bardzo szybko możemy znaleźć się w sytuacji, gdy zwykli ludzie zaczną się po prostu bać siły demokratycznego państwa, na którego czele stoi Donald Tusk. ©℗

eprasa.pl c4dff07d65

Sześć pomysłów na trybunał. I żadnego wspólnego rozwiązania

POLITYKA Po piątkowej eskalacji partie zaczęły układać własne scenariusze **wyjścia z klinczu.** KO i PiS łączy sprzeciw wobec resetu, choć z całkowicie innych powodów. Polska 2050, Razem, Konfederacja i Rozwój Plus mają własne propozycje

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi-krotoska@infor.pl


fot. Wojtek Górski

Protest przed budynkiem Trybunału Konstytucyjnego

Spór wszedł w nową fazę, gdy w piątek Anna Korwin-Piotrowska objęła kierowanie TK i zarządziła miesięczną przerwę w czynnościach Bogdana Święczkowskiego i Bartłomieja Sochańskiego. Podstawa prawna tych decyzji budzi zastrzeżenia części prawników. Dla obozu rządzącego najważniejszy jest ich skutek: sędziowie wybrani przez obecny Sejm mogli wejść do TK, w którym dotychczas uniemożliwiano im orzekanie. PiS uznaje ich za nielegalnie powołanych.

Po stronie opozycji twardo stanął prezydent. Karol Nawrocki przerwał podróż do Senegalu, po powrocie spotkał się z I prezesem Sądu Najwyższego Zbigniewem Kapińskim oraz Bogdanem Święczkowskim, a następnie w towarzystwie Kapińskiego pojechał nocą do trybunału. Sędziowie wyszli przed budynek, by powitać prezydenta i zaprosić go do rozmowy. Nawrocki z propozycji nie skorzystał. Przepychając się z Anną Korwin-Piotrowską, wszedł do środka. Już w budynku zwrócił się do Korwin-Piotrowskiej, Macieja Berka i Krystiana Markiewicza, oświadczając, że nie są sędziami TK.

Nad ranem prezydent ocenił, że doszło do „naruszenia porządku konstytucyjnego RP i siłowego przejęcia konstytucyjnego organu państwa", i zwołał konsultacje z partiami. Pałac nie pozostawia wątpliwości, kogo uznaje za legalne kierownictwo TK. – Bogdan Święczkowski jest prezesem TK. Nie ma innego prezesa – mówił szef KPRP Zbigniew Bogucki, określając działania rządu jako „brutalne bezprawie".

Sobotnie konsultacje pokazały jednak, że sprzeciw wobec piątkowych wydarzeń nie przełożył się na jeden pomysł na przyszłość TK. W pałacu pojawili się przedstawiciele PiS, Polski 2050, PSL, Razem, Konfederacji i Rozwoju Plus.

KO: przywrócenie praworządności

Donald Tusk po sobotnich wydarzeniach jasno dał do zrozumienia, że nie zamierza negocjować nowego otwarcia wokół TK. – W pewnych sprawach nie może być kompromisu. Wrzask, kłamstwo i bijatyka nie mogą być źródłem prawa w Polsce i nie będą – mówił w orędziu. Premier podkreślił, że zadaniem rządu jest zapewnienie trybunałowi bezpieczeństwa i warunków do działania, nie zaś ponowne układanie jego składu przy politycznym stole.

Minister Żurek podkreśla z kolei, że rząd nie może zastępować sędziów. – Państwo musi wspierać sędziów, nie może ich zastępować w trybunale – mówił po piątkowych wydarzeniach. Nawrockiego nie traktuje jako arbitra. – Panie prezydencie, proszę przestrzegać prawa – apeluje.

Jeszcze mniej miejsca na kompromis zostawia Witold Zembaczyński. W rozmowie z DGP odrzuca wszystkie pomysły resetu. – Nie potrzebujemy żadnego resetu. Trzeba utrzymać twardy kurs na praworządność, wytrzymać te krzyki i punkt po punkcie realizować dokładnie to, co się zaczęło – mówi. Propozycje, które pojawiły się po konsultacjach w pałacu, nazywa „abstrakcyjnymi" i „nie do przeprowadzenia". – Jedyne realne rozwiązanie w sprawie trybunału to to, które się dzieje – przekonuje.

PiS: prezes jest legalny

Michał Wójcik z PiS dochodzi do podobnego wniosku, wychodząc jednak z całkowicie odwrotnego założenia. Dla PiS legalnym prezesem pozostaje Święczkowski, a osoby wybrane przez obecny Sejm, od których prezydent nie odebrał ślubowania, nie są legalnymi sędziami TK. Polityczny reset oznaczałby więc dla partii usunięcie osób, których kadencje uważa za chronione konstytucyjnie.

– Nie jestem zwolennikiem resetu. Jest legalny prezes, są legalni sędziowie. To nie jest tak, że można im przerwać kadencję i powiedzieć, że już nie są sędziami, bo my jako politycy tak chcemy – mówi DGP. Czeka też na rozwiązanie, które ma przedstawić prezydent Nawrocki.

Hołownia: trzecia droga

Hołownia szuka trzeciej drogi: konstytucyjnego resetu wynegocjowanego przez Tuska i Nawrockiego. Po rozmowie z prezydentem mówił o deeskalacji i przekonywał, że trybunał w obecnym kształcie jest nie do uratowania. Jego zdaniem premier i prezydent powinni usiąść do bezpośrednich rozmów o jego przyszłości.

Problemem dla tej koncepcji jest stanowisko Tuska: po jego sobotnim orędziu trudno dostrzec po stronie KO gotowość do negocjowania od początku składu trybunału. PSL również opowiada się za deeskalacją, ale po konsultacjach nie przedstawił własnego szczegółowego modelu przebudowy TK.

Razem: zacząć od zera

Razem proponuje pełny reset składu TK: odejście wszystkich obecnych sędziów i wybór nowych większością dwóch trzecich głosów. Rozwiązanie miałoby zostać zabezpieczone na poziomie konstytucyjnym, żeby żadna kolejna większość nie mogła samodzielnie obsadzić trybunału. – Próby przejęcia i upartyjnienia trybunału przez każdą ze stron tego sporu prowadzą do tragicznych skutków. Autorytet TK jest dziś po prostu w gruzach – mówi DGP rzecznik Razem Mateusz Merta. – Uważamy, że należy odwołać cały obecny skład, który w praktyce nie jest już uznawany przez żadną ze stron sporu politycznego, i powołać nowy większością wóch trzecich głosów – dodaje. Razem deklaruje gotowość do rozmów o takim rozwiązaniu zarówno z Nawrockim, jak i Tuskiem.

Konfederacja: inne zasady

Konfederacja również chce zbudować TK od nowa, ale według innych zasad. Plan Sławomira Mentzena zakłada wybór całego 15-osobowego składu większością trzech piątych głosów oraz zmianę mechanizmu obsadzania trybunału tak, by żadna większość nie mogła w przyszłości samodzielnie przejąć całej instytucji.

Krzysztof Bosak dokłada do tego możliwość skrócenia kadencji Sejmu. Jeśli politycznego porozumienia nie uda się osiągnąć, Konfederacja chce otworzyć dyskusję o przedterminowych wyborach.

Morawiecki: zmienić rząd

W planie Morawieckiego punktem wyjścia nie jest TK, tylko zmiana rządu. Lider Rozwoju Plus proponuje konstruktywne wotum nieufności wobec gabinetu Tuska i powołanie rządu kierowanego przez Marka Jurka. Taki gabinet miałby uspokoić sytuację i doprowadzić kraj do wyborów – najpóźniej w konstytucyjnym terminie w 2027 r.

Rozwój Plus ma też własny projekt przebudowy TK. Zakłada on przejście wszystkich obecnych sędziów w stan spoczynku i zmniejszenie trybunału do 12 osób. Nowy skład Sejm wybierałby większością trzech piątych głosów, a jeśli w ciągu 100 dni nie udałoby się osiągnąć porozumienia, prezydent mógłby skrócić kadencję Sejmu.

A jeśli nikt nie ustąpi?

Jeśli żadna ze stron nie ustąpi, spór może się skończyć powstaniem dwóch konkurencyjnych ośrodków roszczących sobie prawo do bycia TK. Anna Maria Żukowska nie wyklucza, że Święczkowski spróbuje skupić wokół siebie część sędziów wybranych w poprzedniej kadencji i stworzyć konkurencyjny ośrodek wobec TK kierowanego przez Korwin-Piotrowską. – Możemy mieć sytuację jak z papieżem w Awinionie i papieżem w Watykanie. Spodziewam się, że powstanie jakiś „trybunał na uchodźstwie" – mówi DGP. – Jeżeli Święczkowski zostanie sam i będzie siedział w pokoju w Kancelarii Prezydenta, nikt nie uzna tego nawet za kadłubkowy „trybunał na uchodźstwie" – dodaje.

Zembaczyński odpowiada, że nawet gdyby powstał drugi ośrodek i Nawrocki próbował kierować do niego ustawy, nie stworzy to drugiego legalnego systemu. – To jest tylko gra na chaos. Nie ma dwóch równoległych porządków prawnych. Jest jeden, który konsekwentnie realizujemy – mówi.

Prezes NSA Jacek Chlebny nie opowiedział się po żadnej ze stron sporu, ale ocenę piątkowych wydarzeń sformułował ostro. Za bezprecedensowe uznał obecność policji wokół TK i uniemożliwienie wejścia do budynku Święczkowskiemu i Sochańskiemu. – Granice podejmowanych przez organy władzy działań stanowią zasady konstytucyjne oraz poszanowanie ludzkiej godności. Granice te zostały przekroczone – napisał. Jednocześnie zaapelował o „rzeczywisty kompromis ponad podziałami politycznymi", zaznaczając, że każde rozwiązanie kryzysu musi być zgodne z prawem i nie może budzić kolejnych wątpliwości co do swojej legalności.

Na razie żaden z sześciu scenariuszy nie ma większości politycznej potrzebnej do jego przeprowadzenia. ©℗

eprasa.pl c4dff07d65



Warszawa w centrum medialnej uwagi

ŚWIAT W piątkowy wieczór Polska trafiła na **czołówki zagranicznych portali.** Wydarzenia komentowali również politycy

Marcin Kube
marcin.kube@infor.pl

Dziennikarz „New York Timesa" tłumaczył działania polskiego rządu i opisywał zawrócony z Senegalu lot prezydenta Nawrockiego. W podobnym tonie, bez komentarza, o wydarzeniach w Warszawie donosił Reuters. BBC poszerzało nieco perspektywę, wyłuskując głosy krytyczne prawniczych autorytetów wobec działań Macieja Berka i Anny Korwin-Piotrowskiej, m.in. prof. Marcina Matczaka.

W „Guardianie" polski dziennikarz z Londynu Jakub Krupa podkreślił kontrowersyjność decyzji o zawieszeniu prezesa TK, co pociągnęło za sobą otoczenie budynku przez policję. Autor cytuje również prof. Matczaka i przypomina kontrowersyjny wybór pięciu sędziów TK przez kończącą kadencję koalicję PO-PSL w 2015 r. Sporo miejsca w „Guardianie" poświęcono też prezydentowi Nawrockiemu, który po przerwaniu wizyty zagranicznej próbował przejąć inicjatywę na miejscu w Warszawie.

Co tak naprawdę jest przywracane

Komentator konserwatywnego „The Spectatora" Maximillian Garely zwraca z kolei uwagę, że rząd Donalda Tuska działa w taki sposób, jaki sam potępiał, będąc w opozycji. Następnie stawia pytanie: „jeżeli przywracanie praworządności wymaga lekceważenia procedur prawnych, to co tak naprawdę jest przywracane?". Na koniec pyta, czy Bruksela i Komisja Europejska będą stosowały takie same standardy wobec rządu Donalda Tuska, jak to robiły wcześniej względem Zjednoczonej Prawicy.

Hiszpańskie „El País" jako jedno z nielicznych dostrzegło fakt zjednoczenia prawicowej opozycji pod bramą trybunału i przyjrzało się temu, co mówił Sławomir Mentzen. Niemiecki „Die Welt", opisując kryzys konstytucyjny w Polsce, jako źródła wskazuje decyzję prezydenta Andrzeja Dudy z 2015 r. Kończy jednak dość stanowczo, jak mało które medium zagraniczne: „Ta historia pokazuje, jak bardzo sądownictwo w Polsce jest skompromitowane. (...) Donald Tusk stoi przed problemem, bo żeby przywrócić praworządność, musi złamać obowiązujące prawo" – pisze korespondent Philipp Fritz.

Frankfurter Allgemeine Zeitung w pierwszych doniesieniach pisał o „chaosie w Polsce", a w tytule sensacyjnie podkreślał użycie szlifierki kątowej, by umożliwić Bogdanowi Święczkowskiemu dostanie się na teren trybunału.

Chińska fotogaleria

Chińska agencja medialna Xinhua stworzyła fotogalerię z wydarzeń w Warszawie i opatrzyła ją niedługim tekstem, gdzie dość subtelnie opisała nocny przyjazd prezydenta do TK jako „wizytę" i „spotkanie".

„Financial Times" skupia się na sobotnim wystąpieniu Donalda Tuska i zauważa, że strona rządowa podnosi argumenty, by nie dawać propagandowych prezentów Moskwie. „FT" przytacza też komentarz Javiera Cremadesa, przewodniczącego Światowego Stowarzyszenia Jurystów, który stwierdził, że „polski spór konstytucyjny powinien być rozwiązywany innymi środkami" i „nie powinno być miejsca dla sił mundurowych w budynku TK".

Konserwatywne Fox News opisuje Trybunał Konstytucyjny jako „główną kość niezgody pomiędzy proeuropejskim rządem Donalda Tuska a narodowo-konserwatywnym PiS-em". Cytuje Mateusza Morawieckiego, ale też Zbigniewa Ziobrę. Fox jednak nie wspomina o szczególnej sytuacji Ziobry i tego, że obecnie przebywa w USA. Na koniec w całości cytowane jest stanowisko ambasadora USA w Warszawie Toma Rose'a.

Komentator „The Spectatora" zwraca uwagę, że rząd Donalda Tuska działa w taki sposób, jaki sam potępiał, będąc w opozycji

Tom Rose zabrał głos już w piątkową noc i przyjął bardziej dyplomatyczny język, niż to bywało wcześniej. Pisał m.in., że „Ameryka jest po stronie Polski, ale nie naszą rolą jest oceniać ani ingerować w jej wewnętrzne sprawy".

Premier Słowenii Janez Janša, entuzjasta polityki Donalda Trumpa, wpisał to, co się dzieje w Polsce, w wiele wydarzeń kwestionujących polityczną koherentność i stabilność Unii Europejskiej. Na jednym wydechu wymienia unieważnienie wyborów prezydenckich w Rumunii, budowę gazociągu między Niemcami a Rosją, a także legalizację pobytu miliona nielegalnych migrantów przez rząd w Hiszpanii. „Dzisiejsza UE musi się bronić sama przed sobą".

Ostre słowa z Holandii

Geert Wilders, lider prawicowej Partii Wolność, która ma 19 posłów w holenderskim parlamencie, wytoczył najcięższe działa spośród wszystkich polityków zagranicznych. Uznał po prostu, że „Tusk zachowuje się jak nazista". Łagodniej ocenił sytuację Nigel Farage, przywódca opozycyjnej partii Reform UK: „Aresztowania i atak na sąd konstytucyjny – a wszystko po to, by bronić niedemokratycznej UE". Rząd w Warszawie krytykowała także była premier z ramienia torysów Liz Truss, pisząc o „szokującym ataku na demokrację w Polsce". Ponadto rumuński polityk George Simion, który przegrał wybory prezydenckie w II turze w 2025 r., napisał: „Tusk dyktator miażdży w Polsce demokrację. Wolność dla Polski".

Mocny akcent zagraniczny stanowi wypowiedź przedstawiciela Komisji Europejskiej ds. praworządności Michaela McGratha, przekazana do PAP. „Polski Trybunał Konstytucyjny musi mieć możliwość funkcjonowania zgodnie z polską konstytucją oraz orzecznictwem TSUE. Ma to znaczenie dla każdego polskiego obywatela, a zapewnienie tego należy do polskich władz". Komisarz zwrócił też uwagę, że „Komisja Wenecka jasno wskazała, iż powoływanie nowych sędziów należy do kompetencji Sejmu." ©℗



fot. Ekaterina Shtukina/Sputnik/Government Press Service/Pool/EPA/PAP

Były prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew

Kremlowska propaganda mocno kibicuje

ROSJA Rosja **przygląda się bardzo uważnie** kryzysowi wokół Trybunału Konstytucyjnego w Polsce. Dominuje poczucie Schadenfreude

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

RIA Nowosti, najważniejsza państwowa agencja prasowa, pierwszy komentarz opublikowała jeszcze w piątek przed północą polskiego czasu. Tytuł? „Polska przekłada wojnę z Rosją. Na agendzie wojna domowa" – napisała Irina Ałksnis. Komentatorka powołuje się na wiadomość RIA Nowosti ze środy, jakoby koalicja szykowała się do impeachmentu Karola Nawrockiego, co wymagało wcześniejszego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego. Źródłem tej niepotwierdzonej w innych źródłach rewelacji miał być „jeden z posłów izby niższej parlamentu".

Irina Ałksnis dopatruje się też knowań Komisji Europejskiej, która w sytuacji pogłębiających się konfliktów międzynarodowych miałaby szukać sposobu na poddanie Polski większej kontroli, w czym ma przeszkadzać prezydent. „Jeśli chodzi o Rosję, to pogłębiona rusofobia jednoczy polskie elity, do jakich sił politycznych by się nie zaliczały. Możemy więc po prostu z ciekawością obserwować rozwój wydarzeń i czekać na ich rozwiązanie" – podsumowuje Ałksnis. W innych materiałach RIA Nowosti wprost interpretuje wydarzenia z piątkowego wieczora jako „próbę zamachu stanu". W podobnym duchu piszą inne kremlowskie media.

Głos zabrał też Kiriłł Dmitrijew, przedstawiciel Władimira Putina nadzorujący ekonomiczną część rokowań ze Stanami Zjednoczonymi. Dmitrijew w serwisie X, zablokowanym na terenie Rosji, zdecydowanie popiera obóz Donalda Trumpa w kontrze do rusofobicznej w jego przekonaniu Europy. W nocy z piątku na sobotę skomentował wpis protrumpowskiego influencera Jacka Posobieca, który zagroził premierowi Donaldowi Tuskowi więzieniem. „Z Europą nie jest dobrze, z migrantami, podżeganiem wojennym, zamieszkami i przewrotami. Pokutujcie" – napisał Dmitrijew. A były prezydent Dmitrij Miedwiediew dodał, że „liberałowie brukselskiego wychowanka Tu-

eprasa.pl c4dff07d65

Wojna o trybunał na krótko przed oceną agencji ratingowej

GOSPODARKA Spór wokół Trybunału Konstytucyjnego jest przez rynek traktowany przede wszystkim jako **ryzyko wizerunkowe,** a nie bezpośredni impuls do zmiany wyceny polskich aktywów

Łukasz Wilkowicz
lukasz.wilkowicz@infor.pl

„Lokalny folklor" – tak spojrzenie inwestorów na konflikt wokół Trybunału Konstytucyjnego podsumowuje ekonomista jednej z krajowych instytucji finansowych. Wskazuje to, że z perspektywy rynków finansowych zawieszenie prezesa TK, policja w trybunale i nocna wizyta prezydenta nie powinny mieć wielkiego znaczenia, choć nie są czynnikami sprzyjającymi zainteresowaniu krajową giełdą czy obligacjami.

– Inna sprawa, że nie wiadomo do końca, jakiej reakcji można się spodziewać. Zagraniczni inwestorzy zwłaszcza ostatnio patrzą z niechęcią na nasze obligacje, ale zdarza się, że i z bardziej błahych powodów dochodzi do wyprzedaży – mówi ekspert jednego z banków.

Analitycy zgadzają się, że sentyment inwestorów do Polski pogorszył się już jakiś czas temu. Nie wiążą tego jednak z tematem praworządności, ale z niepokojem o stan naszych finansów publicznych. Projekt ustawy budżetowej zakłada, że 2027 r. będzie trzecim z rzędu, w którym deficyt sektora rządowego i samorządowego będzie przekraczał 7 proc. PKB. Dla inwestorów znaczenie ma to, że dług publiczny (liczony według metodyki unijnej) przekroczył 60 proc. PKB. Rosną też koszty jego obsługi.

Zaniepokojenie wzmaga to, że wśród banków centralnych na świecie dominuje trend podwyższania stóp procentowych, co oznacza, że koszty odsetek od obligacji będą rosnąć. A także problemy innych krajów. Ostatnio uwaga rynków finansowych skupia się zwłaszcza na Francji, której zadłużenie w relacji do PKB jest dwa razy większe niż Polski.

O utrzymującym się negatywnym nastawieniu inwestorów świadczą notowania. Kurs euro w piątek ponownie przekroczył 4,4 zł i jest o 4,4 proc. wyższy niż na początku bieżącego roku. W ciągu ostatniego miesiąca euro umocniło się w stosunku do złotego o 0,9 proc. W tym samym czasie w stosunku do korony czeskiej euro straciło 0,4 proc. (od początku roku zyskało 0,3 proc.). Różnice widać również w odniesieniu do umacniającego się na świecie dolara. W stosunku do złotego amerykańska waluta zyskała w ciągu ostatniego miesiąca 2,5 proc. Wobec euro dolar podrożał o 1,6 proc., a wobec korony czeskiej o 1,2 proc.

Negatywny sentyment widać również na rynku obligacji. Rentowność 10-letnich papierów rządowych w piątek na koniec dnia nie przekraczała 6,4 proc., ale jeszcze kilka dni wcześniej było to niemal 6,5 proc. To poziomy niewidziane od 3,5 roku. U progu 2026 r. rentowność 10-letnich papierów polskiego rządu była nawet poniżej 5 proc.

Chociaż inwestorzy, analitycy i agencje ratingowe skupiają się na perspektywach gospodarki, polityce fiskalnej i pieniężnej, to ład instytucjonalny również jest przez nich brany pod uwagę. Obniżając w połowie września rating Polski, agencja Moody's zwracała uwagę na konflikt na linii rząd–prezydent, który ogranicza szanse na przyjmowanie rozwiązań prawnych poprawiających stan finansów publicznych. „Pełne przywrócenie niezależności sądownictwa" zostało wymienione jako czynnik, który sprzyjałby podniesieniu oceny wiarygodności kredytowej naszego kraju.

Przed dekadą, gdy konflikt wokół sądownictwa dopiero się zaczynał, był powodem obniżenia ratingu przez agencję Standard & Poor's. Kilka lat później agencja odwróciła tę decyzję. Najbliższa aktualizacja ratingu dla Polski ze strony S&P jest przewidziana na piątek 6 listopada. ©℗

chaosowi w Polsce

ska gnębią konserwatystów z PiS, najwyraźniej m.in. za ich nienawiść do banderowców".

W podobnych tonach wypowiada się białoruska propaganda państwowa. Reżimowy tabloid „Minskaja prauda" pisze, że Polska stała się lustrem dla rozbitej Europy. „Jak w pijanych sejmikach agenci różnych partii (angielskiej, rosyjskiej, pruskiej, austriackiej, a nawet tureckiej) ciągnęli się nawzajem za wąsy i bili po mordach, jak w II Rzeczypospolitej od razu po wyborach zabito prezydenta, jak Piłsudski z żołnierzami władzę przejmował, tak i dzisiaj Polska bardakiem stoi" – napisał Ryhor Azaronak, czołowy telewizyjny propagandysta Alaksandra Łukaszenki. „O niezawisłości sądów w Polsce przypominają sobie tylko wtedy, gdy ich orzeczenia pasują władzy. I to ta sama Polska, który uczy wszystkich innych demokracji i praworządności" – dodał autor ŻS Premium, reżimowego kanału na Telegramie.

Do kryzysu odniosło się nawet białoruskie MSZ. – Nie mieszając się w wewnętrzne sprawy Polski, podkreślamy: spory powinny być rozstrzygane w drodze dialogu i deeskalacji, a nie paraliżu organów władzy – powiedział rzecznik resortu Rusłan Warankou.

„Wybuch radości w białoruskiej i rosyjskiej propagandzie był łatwy do przewidzenia. Im większy polityczny chaos w Polsce, tym większe jest ich zadowolenie. Nie kibicują żadnej ze stron sporu wokół TK. Ich interes jest inny: podsycać konflikt. Im bardziej jesteśmy skłóceni, tym lepiej dla nich" – skomentował w serwisie X Andrzej Poczobut. ©℗

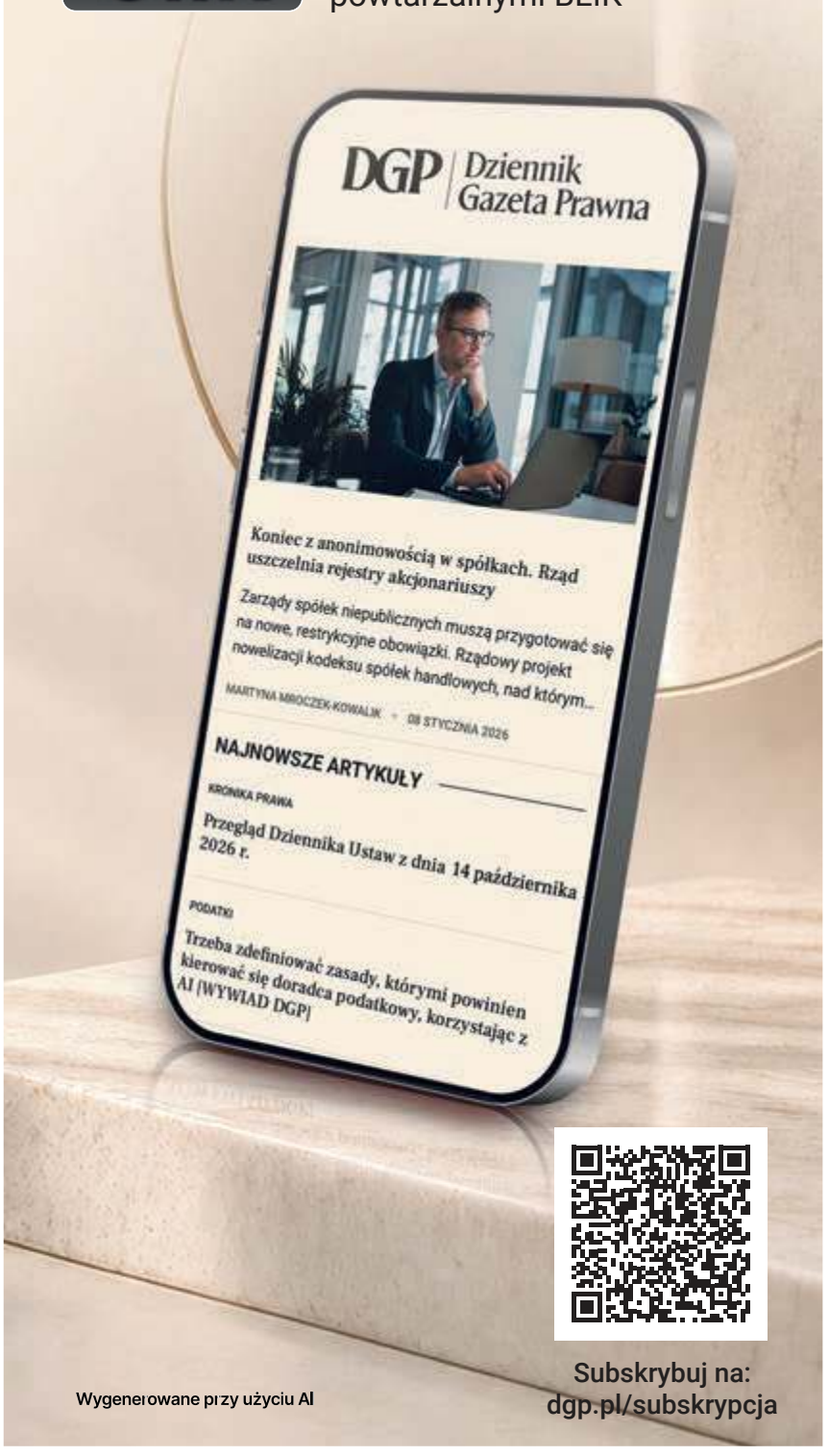
DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

AUTOPROMOCJA

DGP

Subskrybuj
29 zł za miesiąc
przez 3 miesiące

blik Z Płatnościami powtarzalnymi BLIK



Wygenerowane przy użyciu AI

Subskrybuj na:
dgp.pl/subskrypcja

eprasa.pl c4dff07d65

Sztuczna inteligencja dała firmom bolesną lekcję

TECHNOLOGIE Przedsiębiorstwa, które zainwestowały w AI, przyznają, że **dziś wiele rzeczy zrobiłyby inaczej.** Problemy z działaniem systemów, rosnące koszty i nieprzewidziane trudności zmusiły część przedsiębiorstw do zmiany planów

Zuzanna Staszewska-Jedynasty
zuzanna.staszewska@infor.pl

Menedżerowie odpowiedzialni za wdrażanie AI przyznają, że gdyby mogli cofnąć czas, zaplanowaliby te wdrożenia inaczej. 49 proc. wcześniej zadbałoby o zasady nadzoru nad AI, 46 proc. o jakość danych, a po 45 proc. o modernizację infrastruktury i szkolenia pracowników.

Aż 98 proc. menedżerów z badania Wakefield Research na zlecenie Cloudery przyznało, że ich firmy musiały przynajmniej raz ograniczyć lub wycofać wdrożenie AI z powodu błędów, halucynacji lub nieprzewidywalnego działania systemów. Problematyczne okazały się również koszty. Według 89 proc. badanych ich firmy musiały zmienić sposób wykorzystania AI z powodu rosnącego zużycia cennych tokenów.

Zgodnie z dodatkowymi danymi przekazanymi redakcji DGP w samym regionie EMEA (Europa, Bliski Wschód, Afryka) 85 proc. menedżerów IT ograniczyło lub zmieniło procesy z użyciem AI ze względu na rosnące zużycie tokenów i związane z tym koszty. 75 proc. postrzega zarządzanie AI i zgodność z przepisami jako główną barierę rozwoju jej zastosowań. Dla 49 proc. koszty spełnienia wymogów okazały się wyższe od zakładanych. Co czwarty przyznał, że jego firma wstrzymała lub anulowała projekt.

Według sierpniowego Barometru AI Europejskiego Funduszu Leasingowego 41 proc. małych i średnich polskich firm chce zwiększyć wydatki na tę technologię. Jeszcze pół roku wcześniej takie plany miało jedynie 25 proc. respondentów. Jak zauważa Iwona Szylar, dyrektor generalna Microsoft w Polsce, polski biznes ostrożnie podchodzi do innowacji i często woli najpierw przyglądać się temu, co się dzieje na rynku. W przypadku sztucznej inteligencji takie podejście może się okazać zaletą.

– Większość organizacji rozpoczyna od traktowania sztucznej inteligencji jako narzędzia zwiększającego produktywność, to jednak nie wystarczy, aby osiągnąć oczekiwane korzyści biznesowe. Kolejnym krokiem musi być zmiana sposobu funkcjonowania firmy, w tym przeprojektowanie i automatyzacja całych procesów z wykorzystaniem agentów AI – podkreśla Szylar.

Jak dodaje, wdrożenia AI nie można traktować wyłącznie jako projektu technologicznego i delegować odpowiedzialności za jego powodzenie poza zarząd. Doświadczenia praktyków pokazują, że jednym z krytycznych czynników sukcesu jest bezpośrednie zaangażowanie prezesów. Transformacja z wykorzystaniem AI wymaga decyzji dotyczących strategii, priorytetów, inwestycji i sposobu działania organizacji. Tymczasem według przeprowadzonego na zlecenie Microsoftu badania BGR Quantic tylko 15 proc. badanych polskich firm ma ustaloną strategię dotyczącą AI.

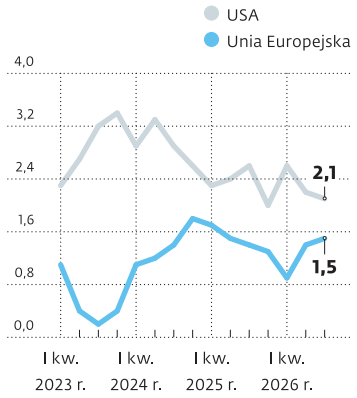
Zdaniem ekspertki firmy zbyt często koncentrują się na liczbie wdrożonych rozwiązań lub użytkowników AI zamiast na rzeczywistych rezultatach biznesowych. Tymczasem jasno zdefiniowany cel, przypisana odpowiedzialność i konsekwentny pomiar efektów są niezbędne, aby ocenić, czy inwestycje w AI przynoszą oczekiwaną wartość.

Od czego więc powinny zacząć firmy planujące wdrożenia AI u siebie? Iwona Szylar radzi przede wszystkim, żeby nie zaczynać od technologii, tylko od biznesu. Jej zdaniem przed inwestycją warto wskazać obszary, w których AI może przynieść wymierne korzyści, sprawdzić gotowość organizacji, w tym jakość danych i przygotowanie pracowników, oraz ustalić, jak mierzyć efekty wdrożenia. – Nawet najlepsza technologia nie naprawi źle zaprojektowanego procesu – zaznacza. ©℗

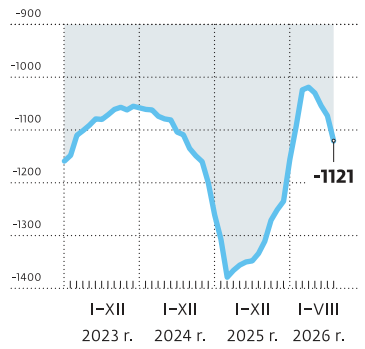
REKLAMA



Roczne tempo wzrostu PKB (proc.)



Bilans handlu towarowego USA ze światem (mld dol.)*



Źródła: OECD, US Census Bureau * dane – różnica między eksportem i importem – za kolejnych 12 miesięcy LR ©℗

Wzrost PKB przyspiesza przed wyborami w USA

STANY ZJEDNOCZONE Donald Trump jest **daleki od realizacji** ekonomicznych celów deklarowanych przed objęciem urzędu, ale gospodarka utrzymuje się w solidnej kondycji

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

W ramach publikacji ostatnich ważnych danych przed przypadającymi na 3 listopada połówkowymi wyborami do Kongresu Departament Handlu poinformował, że w III kw. wzrost PKB Stanów Zjednoczonych przyspieszył z 2,2 do 3,4 proc., według metodologii amerykańskiej pokazującej dane annualizowane. Porównując ostatni kwartał do analogicznego okresu poprzedniego roku, wzrost PKB wyniósł 2,1 proc. Aktywność ekonomiczna jest napędzana przez dwa solidnie pracujące silniki: wydatki konsumentów i inwestycje w rozwój sztucznej inteligencji.

„Amerykańska gospodarka nadal wykazuje niezwykłą odporność. Pomimo wyzwań związanych z wysokimi cenami energii i pogorszeniem nastrojów konsumentów wzrost PKB osiągnął najlepszy wynik od roku" – napisał w analizie Francis Généreux, główny ekonomista kanadyjskiej grupy finansowej Desjardins.

Pod względem tempa wzrostu gospodarczego USA utrzymują przewagę nad Unią Europejską, choć dane napływające ze Starego Kontynentu są coraz lepsze. Z piątkowej publikacji Eurostatu wynika, że roczne tempo wzrostu PKB na obszarze wspólnego rynku wzrosło do 1,5 proc. i był to najlepszy wynik od pięciu kwartałów.

Gdy Donald Trump wprowadzał się na początku 2025 r. do Białego Domu, obiecywał przyspieszenie tempa wzrostu gospodarki. Tego celu na razie nie udało się zrealizować, a opublikowane w minionym tygodniu dane, choć lepsze od oczekiwań ekonomistów, są tego kolejnym potwierdzeniem. Na przykład tempo wzrostu wydatków konsumpcyjnych co prawda utrzymuje się na solidnym poziomie 2,5 proc., ale na przełomie 2024 i 2025 r. przekraczało 3 proc.

Część ekonomistów wskazuje na trend spadkowy w stopie oszczędności Amerykanów, która we wrześniu znalazła się na jednym z najniższych w ostatnich latach poziomów – 3,8 proc. To sugeruje, że konsumenci, zmagający się z rosnącymi kosztami utrzymania, sięgają po oszczędności, żeby finansować bieżące wydatki.

Przyspieszyły za to inwestycje. W III kw. zwiększyły się o 2,1 proc. niż rok wcześniej, co było najlepszym wynikiem od trzech lat. Zgodnie z metodologią SAAR wzrost inwestycji sektora prywatnego wyniósł 19,4 proc. Wkład inwestycji we wzrost PKB był w III kw. większy niż wpływ konsumpcji, która zazwyczaj jest głównym motorem napędowym amerykańskiej gospodarki.

Rosnące nakłady na środki trwałe napędzają wydatki związane z rozwojem AI. W opublikowanym w czwartek raporcie finansowym Amazon podał, że w III kw. przeznaczył na inwestycje 114 mld dol., wobec 26 mld dol. przed rokiem. Gigant handlu online wydaje najwięcej ze wszystkich amerykańskich korporacji na rozbudowę centrów danych.

Dokonane przez Trumpa podwyżki ceł nie zatrzymały napływu importowanych towarów. Prezydent obiecywał, że ograniczy deficyt handlowy USA, ale ten utrzymuje się na poziomie przekraczającym 1,1 bln dol. w ujęciu rocznym. Ma to istotny wpływ na rachunki narodowe. Deficyt w handlu zabrał ze wzrostu gospodarczego niemal dokładnie tyle samo, ile do dynamiki PKB dołożyły inwestycje. Te wielkości to dwie strony tego samego medalu – żeby zrealizować swoje inwestycje, firmy sprowadzają z takich państw jak Korea Płd. czy Tajwan coraz większe ilości półprzewodników, chipów i układów pamięci.

Podniesione stawki celne zaczynają przynosić również pozytywne efekty w postaci zwiększonych inwestycji w rozwój bazy wytwórczej na terenie USA. W ramach trwającej kampanii wyborczej prezydent „pochwalił się" decyzją Audi o budowie nowej fabryki. Niemiecki koncern motoryzacyjny, który sprowadza samochody do USA z Meksyku i UE, zamierza wydać 4 mld dol. na swój pierwszy zakład produkcyjny na terenie Stanów Zjednoczonych.

W ostatnich miesiącach o rozpoczęciu produkcji w nowych fabrykach lub planowanych inwestycjach w rozbudowę mocy wytwórczych poinformowały takie firmy, jak: Nucor, Hyundai Steel, Mesabi Metallics, US Steel czy Cleveland Cliffs. To reprezentanci branży stalowej. W czerwcu zeszłego roku Donald Trump podniósł cła na stal do 50 proc. ©℗

eprasa.pl c4dff07d65

Czy Polonia wpłynie na wynik wyborów

USA Polityka Donalda Trumpa wystawia lojalność części amerykańskiej Polonii na próbę. A jej głosy mogą być istotne **w walce o kontrolę** nad Kongresem

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Polscy wyborcy mogą przesądzić o wyniku wyborów w wielu okręgach, w których walka jest wyrównana – uważa Piotr Nowocień, przedsiębiorca i prezes National Polish-American Foundation. Szacuje, że w wyborach do Izby Reprezentantów w 2024 r. w 44 okręgach (na 435) liczba osób polskiego pochodzenia była większa niż różnica głosów, która zdecydowała o zwycięstwie danego kandydata. Precyzyjne określenie rzeczywistej siły tego elektoratu jest jednak trudne. Chociaż z oficjalnych danych znamy ogólną liczbę osób deklarujących polskie korzenie, to nie wiemy, ilu z nich ma czynne prawo głosu. Nie wiadomo też, jaka część tej grupy nie bierze udziału w głosowaniu, a tym samym – jaki jest rzeczywisty, lecz niewykorzystany potencjał polonijnych wyborców. Z rozmów z działaczami polonijnymi wynika jednak, że frekwencja wśród Polaków jest niska, przylgnęła do nich łatka osób, które nie głosują.

Niewykorzystany potencjał

Szacunki dotyczące liczebności Polonii w Stanach Zjednoczonych są rozbieżne. Kongres Polonii Amerykańskiej mówi o ok. 10 mln osób polskiego pochodzenia. Dane amerykańskiego urzędu statystycznego z 2025 r. wskazują na 7,7 mln takich osób. Trzeba przy tym pamiętać, że statystyki obejmują także osoby, dla których polskie korzenie są tylko jednym z kilku elementów rodzinnej historii (w badaniu można wskazać dwa).

– Problem w tym, że ten potencjał jest praktycznie niewykorzystany. W USA brakuje silnej organizacji politycznej, która reprezentowałaby interesy Amerykanów polskiego pochodzenia i potrafiła przełożyć ich liczebność na realne znaczenie polityczne – uważa Nowocień, który jest zaangażowany w kampanię przed wyborami połówkowymi po stronie kandydatów republikańskich. W efekcie wielu polityków nie zwraca uwagi na ten segment wyborców.

Jako przykład przywołuje rozmowę z Mike'em Rogersem, republikańskim kandydatem do Senatu z Michigan, który w sondażach idzie łeb w łeb z reprezentantem lewicowej frakcji demokratów Abdulem El-Sayedem. – Nie zdawał sobie sprawy, jak wielu wyborców polskiego pochodzenia mieszka w jego stanie. Trzeba to zmienić. Amerykańscy politycy powinni wiedzieć, że Polonia jest ważną częścią elektoratu, a jej głosy mogą mieć znaczenie w okręgach, gdzie wyścig jest wyrównany – mówi Nowocień. Przedsiębiorca pracuje teraz nad uruchomieniem organizacji, która będzie pośrednikiem między Polonią a republikańskimi i demokratycznymi kandydatami w kolejnych wyborach.

Polityka migracyjna dzieli

Na kogo głosuje Polonia? Na to pytanie znów trudno odpowiedzieć, bo nikt nie prowadzi rzetelnych sondaży. – Z rozmów wynika, że Polonia nadal skłania się ku republikanom. Pewnym punktem odniesienia mogą tu być też wybory w Polsce, ponieważ krajowe preferencje przekładają się na wybory polityczne w USA – mówi Łukasz Dudka, dyrektor Dziennika Związkowego, najstarszej polonijnej gazety w kraju. W 2025 r. Karol Nawrocki uzyskał 56,6 proc. głosów wśród głosujących w Stanach Zjednoczonych.

Wiele zależy również od miejsca zamieszkania i pokolenia. W dużych miastach sympatie wyborcze Polonii są zróżnicowane. Floryda, która stała się w ostatnich latach popularnym kierunkiem przeprowadzek m.in. dla mieszkańców Chicago i Nowego Jorku, przyciąga z kolei osoby o bardziej konserwatywnych poglądach, często starsze. Nowym zjawiskiem jest fala imigracji polskich przedsiębiorców i naukowców do Doliny Krzemowej i Teksasu (w stolicy, Austin, działa m.in. SpaceX Elona Muska). Wielu z nich nie ma jednak jeszcze amerykańskiego obywatelstwa, a tym samym nie może głosować w wyborach.

Wśród polonijnych wyborców widać także różnice w podejściu do polityki imigracyjnej Białego Domu. Część popiera jego twardą politykę imigracyjną, w tym aresztowania i deportacje przeprowadzane przez ICE. – Polakom to się podoba. Widzą, że nie jest chwiejny, tylko zdecydowany – mówi Christopher Liwin z Polsko-Amerykańskiej Koalicji Republikańskiej. Inni zaczęli patrzeć na nie z niepokojem, gdy okazało się, że dotyczą również Polaków. – Mieszkają tutaj od dawna, płacą podatki, mają nieruchomości, często prowadzą mniejsze lub większe firmy, mimo że nie są obywatelami albo nie mają zielonej karty. Wydawało im się, że ponieważ są biali, dobrze mówią po angielsku i są dobrze zintegrowani, agenci ICE nie będą ich zatrzymywać. I nagle przeżyli szok: okazało się, że polskie pochodzenie nie daje żadnego immunitetu. Agenci ICE również będą deportować Polaków, którzy przebywają tutaj nielegalnie. To spowodowało, że poparcie dla Trumpa w części środowiska spadło – mówi Dudka.

Zdaniem Daniela „Pogo" Pogorzelskiego, byłego komisarza ds. gospodarki wodnej w Chicago, który teraz pomaga lokalnym demokratycznym kandydatom dotrzeć do Polonii, problemem jest sam Trump. – Dopóki jest w grze, republikanom będzie bardzo trudno. Dla części wyborców jest on zaprzeczeniem tradycji reaganowskiej. Oczywiście są też ludzie, którzy nadal go popierają, ale widać rozczarowanie. Wyborcy, którzy zagłosowali na niego, licząc na to, że Stany Zjednoczone przestaną angażować się w konflikty na Bliskim Wschodzie, dziś wypominają mu otwarcie konfliktu z Iranem i wynikający z niego wzrost cen benzyny – mówi.

Bezpieczeństwo i korzenie

Ważnym kryterium dla Polonii jest też stan relacji polsko-amerykańskich. Chodzi m.in. o współpracę wojskową, o obecność amerykańskich wojsk w Polsce czy wsparcie dla Ukrainy.

– Do Polaków można trafić, mówiąc o partnerstwie między USA a Polską. Polska jest już w programie Visa Waiver, więc ten postulat stracił znaczenie, ale wciąż można rozmawiać o amerykańskiej bazie i rozmieszczeniu żołnierzy – mówi Dudka. – Wielu Amerykanów polskiego pochodzenia inwestuje w Polsce i ma tam swoje interesy. Stała amerykańska baza wojskowa oznaczałaby dla nich większe poczucie bezpieczeństwa i stabilności – uważa Nowocień.

Nie bez znaczenia są też polskie akcenty kampanijne – od spotkań przy pączkach po odwołania do rodzinnych historii. Przykładem jest Bob Fioretti, kandydat na urząd prokuratora generalnego stanu Illinois, który na spotkaniach z Polonią opowiada o polskim pochodzeniu swojej matki i o wyniesionych z domu tradycjach. Elementem lokalnej polityki jest też polskie dziedzictwo. Delia Ramirez, kongresmenka z Illinois, która w tym roku znów kandyduje do Izby Reprezentantów, w 2022 r. jeszcze jako posłanka stanowa przepchnęła ustawę ustanawiającą Korytarz Polskiego Dziedzictwa wzdłuż Milwaukee Avenue, szlaku łączącego Chicago z przedmieściami w Niles, upamiętniającego wkład Polaków w rozwój tej metropolii. Pogorzelski, który przed wyborami 3 listopada przekonuje Polonię do oddania głosu na Ramirez, przypomina o tym osiągnięciu. – Mówię im: spełniła swoją obietnicę. To wiarygodna kandydatka, która dba o nasz interes – opowiada.

Głos milionów może przekonać

Rozmówcy zwracają uwagę na to, że zainteresowanie Waszyngtonu przesuwa się dziś w stronę Chin i regionu Indo-Pacyfiku, Bliskiego Wschodu i Ameryki Łacińskiej. Europa Środkowo-Wschodnia nie zajmuje w amerykańskiej polityce już tak eksponowanego miejsca. Tym bardziej – argumentuje Nowocień – potrzebny jest głos Polonii, który będzie przypominał amerykańskim politykom o znaczeniu Polski i całego regionu. To jednak wymaga mobilizacji i trwałych struktur.

– Głos milionów Amerykanów polskiego pochodzenia może być dla polityków w Waszyngtonie znacznie bardziej przekonujący niż kolejne wizyty polskich polityków, którzy rywalizują o to, kto zrobi sobie lepsze zdjęcie w Białym Domu – mówi przedsiębiorca. ©℗



fot. Peter Serocki/Shutterstock

Polska parada z okazji święta konstytucji w Chicago

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)
Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz

Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta: ul. Burakowska 14 01-066 Warszawa tel. 22 761 30 30 801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej: INFOR PL S.A. ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl c4dff07d65

Netanjahu szuka sposobu na pozostanie u władzy

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

IZRAEL Forsowana przez Likud narracja o „ukradzionych wyborach" może służyć różnym celom jednocześnie: zniechęcać arabskich obywateli do udziału w przyszłych głosowaniach, mobilizować elektorat Netanjahu i **podważać wiarygodność** jego przeciwników



fot. Abir Sultan/EPA/PAP

Blok Binjamina Netanjahu ma obecnie 53 mandaty w Knesecie, czyli o 8 mniej, niż potrzeba do uzyskania większości

Tysiące Izraelczyków zgromadziły się w sobotni wieczór na Placu Habima w Tel Awiwie, domagając się włączenia partii arabskich do przyszłego rządu. Podobne demonstracje odbyły się także w innych miastach, m.in. w Jerozolimie i Hajfie.

Ugrupowania reprezentujące palestyńskich obywateli Izraela – Wspólna Lista i Ra'am – zdobyły w ubiegłotygodniowych wyborach łącznie 19 mandatów. Ich poparcie mogłoby więc umożliwić opozycji utworzenie rządu i zakończyć wieloletnie rządy premiera Binjamina Netanjahu.

Protesty odbywają się w czasie, gdy Netanjahu i jego partia Likud oskarżają ugrupowania arabskie o fałszowanie wyników głosowania. Według tych zarzutów miały one wykorzystywać zagraniczne finansowanie do kupowania głosów. „Wybory w Izraelu zostały ukradzione" – oświadczył Likud. Partia określiła domniemane nieprawidłowości jako „atak na demokrację", którego celem miało być przejęcie Knesetu przez obce siły, islamizacja Izraela i obalenie prawicowego rządu. Zdaniem ugrupowania konsekwencją takiego scenariusza byłoby również zmuszenie Sił Obrony Izraela (IDF) do wycofania się i poniesienia klęski na wszystkich frontach, przede wszystkim w Iranie.

Według oskarżeń za operacją miał stać Katar. Bogata monarchia znad Zatoki Perskiej określiła te zarzuty jako „równie absurdalne, co niebezpieczne". „Stanowczo zaprzeczamy zarzutom, jakoby Katar ingerował w izraelskie wybory lub finansował jakiekolwiek działania mające na celu wpłynięcie na ich wynik" – oświadczył na platformie X rzecznik katarskiego MSZ Madżed al-Ansari.

Przeciwnicy Netanjahu uważają, że oskarżenia są elementem strategii mającej umożliwić premierowi utrzymanie się u władzy. Zarzuty Likudu szybko zakwestionowali zresztą przedstawiciele izraelskich instytucji państwowych. Policja stwierdziła, że nie ma dowodów potwierdzających twierdzenia partii o „ukradzionych" wyborach. Podobne stanowisko zajął pełniący obowiązki dyrektor generalny Centralnej Komisji Wyborczej Dean Livneh.

Wszystko wskazuje na to, że Netanjahu próbuje zniechęcić opozycję do współpracy z partiami arabskimi przy tworzeniu nowego rządu. Jeśli premierowi udałoby się przekonać część wyborców opozycji, że arabskie ugrupowania zdobyły mandaty w nieuczciwy sposób, utworzenie żydowsko-arabskiego rządu stanie się jeszcze trudniejsze.

Przeciwnicy szefa rządu obawiają się jednak, że jego plany sięgają dalej: może on próbować podważyć wyniki głosowania i doprowadzić do wstrzymania ich oficjalnego zatwierdzenia. W takim scenariuszu zaprzysiężenie nowego parlamentu, w którym obóz Netanjahu nie ma większości, mogłoby zostać opóźnione.

Gadi Eisenkot, lider głównego bloku opozycyjnego, oskarżył premiera i jego partię o próbę storpedowania wyników wyborów. – Już teraz jest jasne, że Likud i Netanjahu rozpoczęli skoordynowaną, zorganizowaną kampanię mającą na celu podważenie wiarygodności wyników wyborów – powiedział Eisenkot w nagraniu wideo.

Jak przekonuje opozycja, Netanjahu może w ten sposób próbować przygotować grunt pod kolejne wybory, które mogłyby odbyć się w nadchodzących miesiącach i przynieść mu lepszy wynik.

Narracja o „ukradzionych wyborach" może bowiem służyć kilku celom jednocześnie: zniechęcać arabskich obywateli do udziału w przyszłych głosowaniach, mobilizować elektorat premiera i podważać wiarygodność jego politycznych przeciwników.

Obecnie blok Netanjahu dysponuje 53 mandatami w Knesecie, czyli ma o 8 mniej, niż potrzeba do uzyskania większości. Jeśli narracja o „ukradzionych wyborach" pomoże mu zmobilizować wyborców i zdobyć w kolejnym głosowaniu 57 lub 58 miejsc w parlamencie, to taki wynik może ułatwić mu odbudowanie koalicji dzięki politycznym negocjacjom i pozyskaniu dodatkowych sojuszników.

W tym czasie partie opozycyjne rozważają przyspieszenie prac nad ustawą wprowadzającą bezpośrednie wybory premiera. Jak poinformował w piątek wieczorem izraelski Kanał 12, ugrupowania te szukają sposobu na utworzenie rządu mniejszościowego, który nie musiałby opierać się na poparciu partii arabskich. To próba przełamania impasu politycznego po wtorkowych wyborach.

Według stacji partie opozycyjne określają ten pomysł mianem „modelu Netanjahu z 2021 r.". Po nierozstrzygniętych wyborach parlamentarnych w marcu 2021 r. sam premier forsował podobną propozycję, gdy jego próby zbudowania koalicji zakończyły się fiaskiem.

Proponowane rozwiązanie pozwoliłoby wyborcom wskazywać premiera w osobnym głosowaniu, niezależnie od wyboru parlamentu. Mogłoby to stanowić sposób na wyjście z obecnego impasu politycznego. ©℗

Umowa Foxconnu z ElectroMobility Poland możliwa w listopadzie

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl
Korespondencja z Tajpej

TAJWAN Produkcja samochodów jest **planowana na 2029 r.,** a ważnym elementem ma być ich design

– Wybraliśmy Polskę jako hub dla Europy. Będziemy pracować z ElectroMobility Poland, aby budować, obsługiwać i lokalizować biznes elektromobilności – mówił Young Liu, prezes Hon Hai Technology Group (globalnie znanej jako Foxconn), podczas corocznego wydarzenia spółki – Hon Hai Technology Day. Model biznesu „buduj, obsługuj i lokalizuj" (build, operate, localise) przeciwstawił modelowi „budowy, obsługi i przekazania" (build, operate, transfer). Podkreślił, że Foxconn chce stawiać na model joint venture, a nie bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Dodał, że powodem, dla którego spółka wybrała Polskę, jest to, że jest ona „podobna do Tajwanu" pod kątem zwinności czy pracowitości.

– Bardzo się cieszę, że taka wypowiedź padła, pokazuje to klimat rozmów oraz zaufanie obu stron. Uzbrajamy się jednak jeszcze w cierpliwość przez kilka tygodni do podpisania finalnych umów. Pokazuje to jednak, że idziemy w dobrym kierunku i już jesteśmy blisko – mówi DGP Cyprian Gronkiewicz, prezes EMP. Wybór spółki Foxconn na partnera strategicznego przy budowie hubu elektromobilności w Jaworznie został ogłoszony w maju 2026 r. Umowa JV ma zostać podpisana w tym roku, prawdopodobnie w listopadzie.

Na wydarzeniu w Tajpej byli obecni czołowi przedstawiciele kluczowych partnerów Foxconna, m.in. z Nvidii, Google Cloud czy Schneider Electric. Tajwańska spółka znajduje się na 23. miejscu listy Fortune Global 500 i jest największym na świecie producentem elektroniki, m.in. dzięki wieloletniej współpracy z Apple. W III kw. 2026 r. przychody spółki wyniosły ok. 0,37 bln zł, o 46 proc. więcej niż rok wcześniej, wyprzedzając przewidywania rynku. Podczas wydarzenia Young Liu wielokrotnie podkreślał, że gigant nie jest tylko „montownią". Był tak często kojarzony z produkcją iPhone'ów. Liu podkreślał jednak, że spośród ok. 1 mln pracowników na całym świecie ok. 122 tys. stanowią inżynierowie, a w 2025 r. spółka zdobyła prawie 2,5 tys. patentów.

Pojazdy elektryczne to jeden z obszarów, które spółka uznała za priorytetowe do rozwoju. W 2020 r., razem z tajwańską spółką Yulon, Foxconn założył JV w sektorze motoryzacji – Foxtron. W październiku Foxconn ogłosił, że kupi 50 proc. udziałów z Mitsubishi Electric Mobility. Young Liu, zapytany o Polskę, mówił, że projekt z EMP to przykład regionalizacji, lokalizowania w regionach łańcuchów dostaw i odchodzenia od modelu skupionego na bezpośrednich inwestycjach zagranicznych na rzecz JV i wspólnych przedsięwzięć.

Cyprian Gronkiewicz tłumaczy, że umowa zostanie podpisana między EMP a Foxconnem. – Foxtron jest z kolei stroną trzecią, z którą będziemy współpracować – wskazuje. Produkcja samochodów ma się rozpocząć w 2029 r. – Jeżeli chodzi o inwestycje w Jaworznie, mamy już wszystkie pozwolenia, w tym budowlane i środowiskowe. W Jaworznie na terenie Jaworznickiego Obszaru Gospodarczego jest obecnie budowana infrastruktura, w tym drogi i doprowadzenie mediów. Miasto jest gotowe na inwestycję EMP. JOG obejmuje ok. 260 ha, z czego nasz teren inwestycyjny to 116 ha – mówi DGP Gronkiewicz.

Rozmowy EMP z Foxconnem odbywają się w czasie, gdy europejska branża motoryzacyjna mierzy się z wyzwaniami. Sprzedaż samochodów osobowych w Europie rośnie (według ACEA w pierwszych trzech kwartałach o 6,4 proc.), ale udział rynkowy europejskich marek maleje na rzecz chińskich.

– Ekspansja chińskich marek zmienia cały sektor motoryzacyjny. W tych zmianach upatrujemy wyzwania, ale również naszej szansy. Konsumenci już pokazali, że są gotowi na zmiany. Planujemy przy tym stworzyć produkt bardziej skrojony pod europejskie wymagania dzięki odpowiedniemu designowi i funkcjonalności – mówi Cyprian Gronkiewicz w odpowiedzi na pytania DGP.

– Bacznie obserwujemy trendy i zmiany na rynku. Europejskie marki samochodów wyróżniają się designem. Podczas gdy pod wieloma względami samochody azjatyckie się unifikują, to europejscy producenci stawiają na coraz bardziej odważny design i materiały – dodaje Tomasz Gałaszkiewicz, wiceprezes EMP. ©℗

eprasa.pl c4dff07d65

DGP | Gazeta Prawna

DGP

2 listopada 2026 nr 213 (6882)

DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość

PIT Dobra wiadomość dla małżonków, którzy mają rozdzielność majątkową, a zarabiają na najmie majątku prywatnego. Każdemu z nich przysługuje limit 100 tys. zł **B2**

Prawnik

WYWIAD Zbigniew Kapiński: Sytuacja wokół TK jest na tyle krytyczna, że jako pierwszy prezes Sądu Najwyższego nie mogę przyglądać się temu obojętnie **B6–7**

Prawnik

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY Odsunięcie Bogdana Święczkowskiego i umocowanie Anny Korwin-Piotrowskiej do kierowania TK budzi wątpliwości **B8**

Samorząd i administracja

WYWIAD Tomasz Lewandowski: Samorządy powinny decydować o tym, gdzie na ich terenie rozsypywanie prochów w miejscach publicznych będzie zakazane **B9**

Kadry i płace

PROCEDURY Przedsiębiorcy zatrudniający cudzoziemców skarżą się na zmianę praktyki urzędów wojewódzkich. Chodzi o oświadczenia o niekaralności cudzoziemców **B11**

Rodzic ma nową rodzinę? Preferencja na poprzednie dziecko i tak się należy

PIT Rozwiedziony rodzic wychowuje dziecko z poprzedniego związku, a z obecnymi partnerką lub partnerem doczekał się kolejnego potomka. Czy może skorzystać z rozliczenia PIT przewidzianego dla **osób samotnie wychowujących dzieci?** Fiskus twierdzi, że nie

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Jego stanowisko zakwestionował właśnie Naczelny Sąd Administracyjny. W wyroku z 29 października 2026 r. (II FSK 514/26) orzekł, że wychowywanie dziecka z obecnym partnerem nie oznacza, iż rodzic traci prawo do preferencyjnego rozliczenia PIT na dziecko z poprzedniego związku. Decydujące jest to, czy partner uczestniczy w wychowywaniu dziecka, którego dotyczy ulga.

– Jeżeli fiskus odmawiał preferencji tylko dlatego, że podatnik wychowuje kolejne dziecko z nowym partnerem, po tym wyroku trudno bronić takiej odmowy – zauważa Dawid Charkiewicz, adwokat i doradca podatkowy w Taxenbach. Ekspert zachęca podatników, by wrócili do swoich wcześniejszych rozliczeń. – Korekta nieprzedawnionych zeznań może pozwolić odzyskać nadpłacony podatek – dodaje.

To kolejny raz, kiedy sąd kasacyjny staje po stronie rodziców wychowujących dzieci z poprzednich związków. Wcześniej w wyroku z 28 maja 2026 r. (II FSK 456/25) stwierdził, że preferencja dotyczy konkretnego dziecka (które rodzic wychowuje samotnie), a nie jakiegokolwiek dziecka.

– W dzisiejszych czasach, gdy rodziny patchworkowe spotyka się coraz częściej, podejście NSA zbliża wykładnię przepisów do realiów życia rodzinnego – komentuje Joanna Karczewska z Kancelarii Olesiński i Wspólnicy. Zwraca uwagę na to, że w tej samej rodzinie jedno dziecko może być faktycznie wychowywane przez oboje rodziców, podczas gdy ciężar wychowania innego spoczywa wyłącznie na jednym z rodziców. W ocenie ekspertki prawo podatkowe powinno dostrzegać te różnice, zamiast oceniać sytuację rodzica wyłącznie przez pryzmat tego, jak formalnie wygląda jego rodzina.

Jak jednak zauważa Marta Aniszewska, radca prawny w kancelarii Litigato Pławiak Prokurat Karcz, podatnik nadal musi wykazać, że rzeczywiście samotnie wychowuje dziecko. – Pozostaje mieć nadzieję, że wyrok skłoni fiskusa do zmiany praktyki, bez konieczności prowadzenia kolejnych sporów sądowych – dodaje Aniszewska.

Kto może skorzystać?

Preferencja przysługuje, gdy rodzic samotnie wychowuje dziecko i jest: panną albo kawalerem, wdową albo wdowcem, rozwódką, rozwodnikiem albo osobą, w stosunku do której sąd orzekł separację, albo osobą, której małżonek został pozbawiony praw rodzicielskich lub odbywa karę pozbawienia wolności.

Równie istotne jest to, aby rodzic troszczył się o byt materialny i rozwój emocjonalny dziecka bez udziału innej osoby. Co więcej, od 2022 r. zastosowanie ma art. 6 ust. 4f ustawy o PIT (dodany przez Polski Ład, tj. Dz.U. z 2021 r. poz. 2105 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem preferencyjne opodatkowanie nie przysługuje osobom, które wychowują wspólnie z drugim rodzicem albo opiekunem prawnym „co najmniej jedno dziecko", w tym gdy dziecko jest pod opieką naprzemienną, w związku z którą obydwojgu rodzicom zostało ustalone świadczenie wychowawcze (800 plus).

Problem stanowi zawarte w art. 6 ust. 4f ustawy o PIT sformułowanie „co najmniej jedno dziecko". Czy chodzi o każde dziecko wychowywane przez podatnika, czy tylko o to, na które chce on skorzystać z preferencyjnego rozliczenia? Fiskus opowiada się za pierwszą opcją.

Przekonała się o tym podatniczka, której sprawę rozpoznał NSA. Kobieta była rozwiedziona i samotnie wychowywała syna z zakończonego już małżeństwa. Ojciec chłopca nie utrzymywał z nim kontaktu i nie uczestniczył w jego wychowaniu.

Po rozwodzie kobieta urodziła córkę z nieformalnego związku z innym mężczyzną. Partner wychowuje z nią dziewczynkę, nie uczestniczy jednak w wychowaniu jej syna z poprzedniego małżeństwa. Nie utrzymuje go, nie jest też jego opiekunem prawnym.

Podatniczka chciała skorzystać z preferencyjnego rozliczenia PIT. Dyrektor KIS uznał jednak, że od 2022 r. nie ma do tego prawa. Stwierdził, że skoro kobieta wychowuje wspólnie z partnerem córkę, nie może się rozliczyć jako osoba samotnie wychowująca dziecko.

Liczy się to, kto wychowuje

WSA w Bydgoszczy (I SA/Bd 672/25) nie zgodził się na pozbawienie podatniczki preferencji. W jego ocenie zasadnicze znaczenie ma to, czy rodzic samotnie wychowuje dziecko, którego dotyczy preferencyjne rozliczenie, a nie to, czy wspólnie z inną osobą wychowuje również inne dziecko.

Wobec tego WSA uznał, że wspólne wychowywanie córki z obecnym partnerem nie przekreśla prawa do preferencyjnego rozliczenia na syna. Odmienne stanowisko – jak stwierdził sąd I instancji – oznaczałoby, że rodzic traciłby prawo do preferencji tylko dlatego, iż ma kolejne dziecko, mimo że nadal samodzielnie wychowuje potomka z poprzedniego związku.

Eksperci zgadzają się z taką wykładnią. Jak podkreśla Dawid Charkiewicz, nie można pomijać wymiaru społecznego preferencji. – Państwo powinno wspierać rodziców w powiększaniu rodziny, a nie sprawiać, że pojawienie się kolejnego dziecka oznacza utratę ulgi podatkowej – komentuje.

OPINIA

Dobra wiadomość dla wielu rodziców



JOANNA KARCZEWSKA
adwokat, doradca podatkowy w kancelarii Olesiński i Wspólnicy

Wyrok NSA ma istotne znaczenie dla rodziców wychowujących dzieci w rodzinach patchworkowych. Rozstrzygnięcie jest o tyle ciekawe, że może znaleźć szerokie zastosowanie w praktyce. Rodzice, którzy do tej pory rezygnowali z preferencyjnego rozliczenia ze względu na wspólne wychowywanie z obecnym partnerem innego dziecka, powinni przyjrzeć się swoim rozliczeniom podatkowym. Warto zweryfikować, czy w świetle korzystnego rozstrzygnięcia sądu nie ma podstaw do korekty zeznań za poprzednie lata i odzyskania nadpłaconego podatku. Kluczowe będzie przy tym ustalenie, czy i w jakim zakresie drugi rodzic uczestniczy w wychowaniu dziecka, którego miałaby dotyczyć preferencja. Warto zadać sobie pytania: kto podejmuje decyzje dotyczące zdrowia i edukacji dziecka, dba o jego rozwój, leczenie, szkołę, zajęcia dodatkowe i wypoczynek oraz faktycznie uczestniczy w jego życiu. Ostrożność zachowałabym natomiast przy składaniu nowych wniosków o interpretacje indywidualne. Nie wiadomo jeszcze, czy i jak szybko dyrektor KIS zaakceptuje wykładnię prezentowaną przez sądy i zmieni dotychczasową praktykę.

Nie przekreśla preferencji

NSA również nie miał wątpliwości, że sam fakt założenia nowej rodziny nie pozbawia podatnika prawa do rozliczenia przewidzianego dla osób samotnie wychowujących dzieci. Zdaniem sądu kasacyjnego decydujące są rzeczywiste relacje i zakres zaangażowania w wychowanie dziecka, którego dotyczy preferencja.

– Partner kobiety nie jest ojcem jej syna i nie uczestniczy w jego wychowaniu. Ojciec chłopca również nie angażuje się w opiekę. Matka samodzielnie dba o rozwój fizyczny i emocjonalny dziecka. W takich okolicznościach trudno uznać, że nie jest ona samotnym rodzicem – stwierdziła sędzia Beata Cieloch. Zaznaczyła przy tym, że gdyby w toku postępowania podatkowego (a nie interpretacyjnego) okazało się, że partner uczestniczy również w wychowaniu syna podatniczki, to nie przysługiwałoby jej preferencyjne rozliczenie. ©℗

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl c4dff07d65

Ryczałt od najmu. Małżonkowie bez wspólnego majątku nie tracą

NIERUCHOMOŚCI Dobra wiadomość dla małżonków, którzy mają rozdzielność majątkową, a zarabiają na najmie majątku prywatnego. **Każdemu z nich odrębnie przysługuje limit 100 tys. zł** przychodów opodatkowanych 8,5 procentowym ryczałtem

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
Katarzyna Jędrzejewska
dgp@infor.pl

Tak orzekł Naczelny Sąd Administracyjny. Wyrok oznacza, że małżonkom z rozdzielnością majątkową przysługuje łącznie limit 200 tys. zł, choć w odniesieniu do tych osób nie wynika on wprost z przepisów. W ustawie jest on przewidziany tylko dla osób, które łączy wspólny majątek i które złożą oświadczenie przewidziane w ustawie o PIT. Wniosek z wyroku NSA jest więc taki, że niezależnie od tego, czy małżonkowie mają wspólny majątek, czy odrębny, korzystają z tego samego łącznego limitu przychodów opodatkowanych 8,5 proc. ryczałtu – 200 tys. zł.

Jaki to limit

Przypomnijmy, że przychody z najmu prywatnego są opodatkowane stawką 8,5 proc. do wysokości 100 tys. zł, a od nadwyżki – stawką 12,5 proc. Tak wynika z art. 12 ust. 1 pkt 4 lit. a ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 776 ze zm.). Zasada ta dotyczy również małżonków, z pewnymi jednak zastrzeżeniami.

Czy dla każdego małżonka?

Sprawa dotyczyła małżonków, którzy mieli rozdzielność majątkową, natomiast oboje uzyskiwali przychody z najmu prywatnego opodatkowane ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych. Żadne z nich nie prowadziło działalności gospodarczej polegającej na wynajmie nieruchomości.

Żona wynajmowała trzy nieruchomości. Jedną z nich nabyła jeszcze przed ślubem, drugą otrzymała w darowiźnie do majątku osobistego, a trzecią kupiła już po ustanowieniu rozdzielności majątkowej. Mąż również wynajmował trzy mieszkania, które nabył do majątku osobistego.

Żadna z tych nieruchomości nie wchodziła do majątku wspólnego małżonków ani nie została nabyta w wyniku jego podziału. Wątpliwości dotyczyły tego, czy przy ustalaniu stawki ryczałtu żona musi uwzględnić również przychody osiągane przez męża. Kobieta uważała, że limit 100 tys. zł powinien być ustalany odrębnie dla każdego z małżonków.

Rozdzielność majątkowa bez znaczenia?

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej był innego zdania. Stwierdził, że limit 100 tys. zł dotyczy łącznie małżonków osiągających przychody z najmu prywatnego. Nie ma znaczenia, czy wynajmowane nieruchomości należą do majątku wspólnego małżonków, czy do ich majątków osobistych – uznał. Wobec tego – wyjaśnił – jeżeli suma przychodów obojga małżonków przekracza 100 tys. zł, nadwyżka jest opodatkowana według stawki 12,5 proc.

Własny majątek, własny limit

Interpretację tę uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gorzowie Wielkopolskim (sygn. akt I SA/Go 91/23). Orzekł, że limit 100 tys. zł należy ustalać osobno dla każdego z małżonków.

Wskazał, że ustawa o ryczałcie reguluje opodatkowanie przychodów osiąganych przez osoby fizyczne. Podatnikiem jest więc konkretna osoba, a nie małżeństwo – stwierdził WSA. Jego zdaniem przemawia to za tym, by wspólny limit wiązać z istnieniem wspólności majątkowej, a nie z samym faktem pozostawania w związku małżeńskim.

Każdy z małżonków osobno

Tego samego zdania był sąd kasacyjny. W wyroku z 28 października 2026 r. (II FSK 2145/23) NSA stwierdził, że przy określaniu limitu nie ma znaczenia ustrój majątkowy obowiązujący w małżeństwie. – Jeśli nie ma wspólności majątkowej, małżonkowie nie osiągają wspólnych przychodów. Taki stan wyklucza możliwość przyjęcia, że limit przychodów dotyczy łącznie obojga małżonków – wyjaśnił sędzia Andrzej Melezini.

Sędzia dodał, że łączne ustalanie limitu jest uzasadnione w przypadku majątku wspólnego. – Nie ma natomiast podstaw, by tak samo traktować przychody z majątków osobistych małżonków mających rozdzielność majątkową. Prowadziłoby to do nieuzasadnionego zrównania odmiennych sytuacji prawnych podatników. Dla małżonków mających rozdzielność majątkową byłoby krzywdzące, gdyby majątek każdego z nich był sumowany w kontekście oceny limitu przychodów – stwierdził NSA.

Z wyroku NSA wynika zatem, że gdy małżonkowie mają rozdzielność majątkową, każde z nich z osobna płaci od prywatnego najmu swojego majątku ryczałt w wysokości:

- 8,5 proc. od przychodów do 100 tys. zł i
- 12,5 proc. od nadwyżki przychodów ponad 100 tys. zł.

Nie można przekroczyć 100 tys. zł

Łączny limit 200 tys. zł nie oznacza natomiast, że gdy mąż mający odrębny majątek przekroczy przysługujące mu 100 tys. zł, nadal będzie płacić 8,5 proc. ryczałtu. Przeciwnie, od nadwyżki zapłaci podatek w wysokości 12,5 proc.

Na przykład, jeżeli żona uzyska w ciągu roku 150 tys. zł przychodów z najmu nieruchomości znajdujących się w jej majątku osobistym, a mąż 80 tys. zł, to każde z nich rozliczy podatek osobno. Żona zapłaci 8,5 proc. ryczałtu do 100 tys. zł i 12,5 proc. od pozostałych 50 tys. zł. Z kolei mąż zmieści się w przysługującym mu limicie (100 tys. zł), zatem od całości swoich przychodów zapłaci ryczałt według stawki 8,5 proc.

Pod tym względem bardziej opłaca się majątkowa wspólność małżeńska, bo tu limit 200 tys. zł dotyczy łącznie przychodów obojga małżonków.

Gdy majątek jest wspólny

Przypomnijmy, że zgodnie z art. 12 ust. 6 ustawy o zryczałtowanym podatku małżonkowie, między którymi istnieje wspólność majątkowa, wykazują po połowie przychodów z prywatnego najmu, chyba że złożą pisemne oświadczenie o opodatkowaniu całości przychodu przez jednego z nich.

Jeżeli złożą takie oświadczenie, wtedy tylko jeden z nich rozlicza podatek od całości przychodów z najmu wspólnego majątku. W takiej sytuacji kwota przychodów, powyżej której ryczałt wynosi 12,5 proc., będzie podwójna, czyli jest to 200 tys. zł (art. 12 ust. 13 ustawy).

Kto może złożyć oświadczenie

Czy takie oświadczenie mogą złożyć małżonkowie, których nie łączy wspólny majątek? Nie – odpowiedziało Ministerstwo Finansów na pytanie DGP. Spytaliśmy o to, ponieważ co innego wynikało z jednej z interpretacji indywidualnych dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej.

W interpretacji z 10 grudnia 2024 r. (sygn. 0114-KDIP3-1.4011.740.2024.4.LS) dyrektor KIS stwierdził: „Skoro złożyła pani w 2024 r. oświadczenie o opodatkowaniu całości przychodów z tytułu wynajmu prywatnego, mimo że między małżonkami nie istnieje wspólność majątkowa małżeńska, to będzie panią obowiązywał podwyższony limit 200 tys. zł, zgodnie z art. 12 ust. 13 ww. ustawy".

Odpowiadając na pytanie DGP, ministerstwo poinformowało, że zamierza bliżej przyjrzeć się tej interpretacji. Nie wykluczało, że ją zmieni. Tak się jednak nie stało. Interpretację – niezmienioną – można nadal znaleźć w bazie Eureka ze statusem: aktualna. Jest ona sprzeczna z odpowiedzią udzieloną nam przez MF. Resort stwierdził bowiem jednoznacznie: „Oświadczenie o opodatkowaniu całości przychodu z tzw. najmu prywatnego przez jednego z małżonków, mogą złożyć małżonkowie, do których ma zastosowanie zasada, o której mowa w art. 12 ust. 5 ustawy o ryczałcie, czyli małżonkowie, między którymi istnieje wspólność majątkowa. Oświadczenia o opodatkowaniu całości przychodu z tzw. najmu prywatnego nie mogą zatem złożyć małżonkowie, między którymi istnieje rozdzielność majątkowa". Więcej na ten temat pisaliśmy w artykule „Najem prywatny. MF wyjaśnia, kto może złożyć małżeńskie oświadczenie" (DGP nr 70/2026).

Majątek wspólny i odrębny

Problem zaczyna się wtedy, gdy małżonkowie mają wspólny majątek, a oprócz tego dysponują majątkiem odrębnym (osobistym), który również wynajmują. Teoretycznie – jak wskazała Natalia Kamińska-Kubiak, doradca podatkowy, menedżer w Grant Thornton w artykule „Małżonkowie mają problem z ryczałtem od najmu" (DGP nr 115/2025) – możliwych byłoby kilka interpretacji art. 12 ust. 13 ustawy.

400 tys. zł? To niemożliwe

Pierwsza możliwość, najkorzystniejsza: limit przychodów objętych 8,5-procentowym ryczałtem ma zastosowanie wyłącznie do przychodów z najmu nieruchomości wspólnych. Natomiast w odniesieniu do przychodów z najmu nieruchomości osobistych każdy z małżonków jest uprawniony do stosowania własnego limitu 100 tys. zł.

To by oznaczało, że ryczałt według stawki 8,5 proc. płacą:

- jeden z małżonków od przychodów do 200 tys. zł z najmu nieruchomości wspólnych,
- żona od przychodów do 100 tys. zł z najmu nieruchomości osobistych i
- mąż od przychodów do 100 tys. zł z najmu nieruchomości osobistych.

Taką wykładnię zakwestionowały już sądy. Paradoksalnie, zaprezentował ją sam dyrektor KIS w interpretacji z 6 listopada 2024 r. (0113-KDIPT2-1.4011.611.2024.3.KD). Mimo że interpretacja ta była bardzo korzystna, podatnik ją zaskarżył, a WSA w Warszawie ją uchylił (III SA/Wa 2973/24). Wyrok ten utrzymał w mocy 12 grudnia 2025 r. sąd kasacyjny (II FSK 917/25).

Oba sądy zgodnie orzekły, że w limicie 200 tys. zł uprawniającym do stosowania 8,5 proc. stawki ryczałtu uwzględnia się przychody pochodzące zarówno z majątku wspólnego małżonków, jak i przychody z ich majątków odrębnych. Tak też stwierdził następnie dyrektor KIS w interpretacjach z 20 lutego 2026 r. (0115-KDST2-1.4011.11.2026.1.MR) i 23 czerwca 2026 r. (0115-KDST2-1.4011.316.2026.1.MR).

Inne warianty

Drugi wariant, najmniej korzystny, oznacza, że:

- małżonek, który złożył oświadczenie, rozlicza podatek od całości przychodów z najmu wspólnego majątku, stosując stawkę 8,5 proc. ryczałtu, a powyżej 200 tys. zł – stawkę 12,5 proc., natomiast
- każdy z małżonków z osobna sumuje przychody z najmu nieruchomości wspólnych i z nieruchomości należących do ich majątku odrębnego. Jeżeli suma przekroczy 200 tys. zł, to każdy z nich płaci od najmu nieruchomości osobistych ryczałt według stawki 12,5 proc.

Trzecia możliwość oznaczałaby, że każdemu z małżonków przysługuje po 100 tys. zł limitu przychodów objętych ryczałtem według stawki 8,5 proc. i jeżeli któryś z nich nie wykorzysta w pełni swojego limitu (100 tys. zł), to drugi małżonek może o tę różnicę zwiększyć własny limit.

– Żaden z przepisów ustawy o zryczałtowanym podatku nie rozstrzyga wątpliwości w tym zakresie, nie daje wprost odpowiedzi, który z wymienionych wariantów jest poprawny – podsumowuje Natalia Kamińska-Kubiak. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl c4dff07d65

Miliardy za inwestycję w ekologię. Ujawniono plan pomocy

CIT I PIT

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Pięć miliardów złotych będzie przeznaczonych z budżetu państwa na wsparcie przedsiębiorców, którzy zainwestują w proekologiczne technologie neutralne emisyjnie. Będzie to dotacja oraz zwolnienie z podatku części dochodu, którą wygeneruje inwestycja.

Tak wynika z opublikowanego projektu ustawy o wsparciu przedsiębiorcy wykonującego projekt inwestycyjny oparty na technologii neutralnej emisyjnie. Projekt zakłada wdrożenie do polskiego prawa zaleceń Komisji Europejskiej, która pod koniec czerwca 2025 r. zasugerowała państwom członkowskim wprowadzenie proekologicznych zmian w podatkach, czyli preferencji podatkowych dla firm, które zainwestują w proekologiczne projekty. Efektem tych zmian ma być szybsze odejście od gospodarki opartej na węglu oraz obniżenie cen prądu dla unijnego przemysłu. Pisaliśmy o tym w artykule „Bruksela wymyśliła, jak obniżyć ceny prądu" (DGP nr 129/2025).

W uzasadnieniu do projektu polskiej ustawy napisano, że zmiany są niezbędne, bo w przeciwnym razie krajowe przedsiębiorstwa znajdą się w gorszej sytuacji od firm, które uzyskają wsparcie w innych państwach Unii Europejskiej. Zmiany mają też zachęcić zagraniczne firmy z sektorów wysokiej technologii (high tech) i gospodarki niskoemisyjnej (net-zero) do inwestowania w Polsce.

Kto skorzysta ze wsparcia...

Na wsparcie będą mogły liczyć firmy, które zainwestują m.in. w technologie: słoneczne, lądowej energetyki wiatrowej i technologie morskiej energii odnawialnej, baterii i magazynowania energii, pompy ciepła i technologie energii geotermicznej, technologie wodorowe, zrównoważone technologie biogazu i biometanu, technologie sieci elektroenergetycznej. Inwestycje mogą też dotyczyć produkcji kluczowych komponentów i surowców dla czystych technologii.

...i na jakich warunkach?

Warunkiem uzyskania preferencji będzie jednak wykorzystanie surowców wtórnych lub produktów końcowych, które będą określone w załączniku do ustawy.

Będą też inne wymogi. Inwestor będzie musiał:

- ponieść nakłady inwestycyjne w wysokości co najmniej równowartości 110 mln euro,
- utworzyć co najmniej 50 miejsc pracy w związku z inwestycją (co ma częściowo rekompensować koszty pomocy publicznej przez wpływy z PIT),
- oddać inwestycję do użytkowania w ciągu pięciu lat od otrzymania pomocy,
- spełnić co najmniej pięć warunków szczegółowych, których lista zostanie dopiero określona w rozporządzeniu wykonawczym.

Warunkiem otrzymania zwolnienia podatkowego będzie uzyskanie decyzji uprawniającej do zwolnienia od podatku dochodowego (PIT lub CIT). Będzie ona wydawana na 15 lat (art. 17 projektowanej ustawy), ale będzie mogła być uchylona np. w przypadku rażącego uchybienia określonym w niej warunkom (projektowany art. 21).

Jakie wsparcie dla inwestora

Przedsiębiorca, który spełni warunki, uzyska dotację celową z budżetu państwa oraz zwolnienie części dochodu z podatku dochodowego (CIT lub PIT). Maksymalny limit wydatków budżetu państwa przeznaczonych na to wsparcie nie przekroczy 5 mld zł, przy czym w 2028 r. będzie to 1 mld zł, a potem kwota ta będzie wynosić co roku 500 mln zł. Tak będzie aż do 2036 r.

W uzasadnieniu do projektu napisano, że dodatkowo przewiduje się zwolnienie z CIT, które wyniesie 1,25 mld zł w ciągu 15 lat od dnia wydania decyzji.

Dotacja nie zostanie wypłacona do czasu uzyskania pozytywnej decyzji Komisji Europejskiej o zgodności projektowanej ustawy z rynkiem wewnętrznym UE. Formalnie pomoc z budżetu państwa ma przysługiwać do wyczerpania środków przeznaczonych na to finansowanie, nie dłużej niż do 31 grudnia 2030 r. Z uzasadnienia do projektu wynika jednak, że pieniądze będą mogły być wypłacane również po tej dacie, z uwagi na to, iż inwestor ma pięć lat na oddanie wspieranej inwestycji.

Dotacja i zwolnienie

Pomoc będzie miała charakter hybrydowy. Dotacja może stanowić maksymalnie 80 proc. całości wsparcia dla inwestora. Pozostałe 20 proc. to wartość zwolnienia z CIT lub PIT. Dlaczego zdecydowano się na taki podział? „Ma on na celu wyeliminowanie sytuacji, w której przedsiębiorcy, którzy otrzymali wsparcie jako jedni z pierwszych, otrzymali je wyłącznie w formie dotacji celowej, natomiast przedsiębiorcy, którzy złożyli wnioski w późniejszym terminie i którym następnie przyznano wsparcie, uzyskali je wyłącznie w formie zwolnienia podatkowego (np. z powodu wyczerpania budżetu programu)" – czytamy w uzasadnieniu do projektu.

Sankcje i bezpieczniki

Jeśli okaże się, że wsparcie zostało przyznane nienależnie, w zawyżonej wysokości albo zostało nieprawidłowo wykorzystane lub przedsiębiorca zrealizował inną inwestycję, niż wynikałoby z decyzji, będzie on musiał je zwrócić wraz z odsetkami. Roszczenie o zwrot środków przedawni się po upływie 10 lat. ©℗

Etap legislacyjny
Projekt ustawy o wsparciu przedsiębiorcy wykonującego projekt inwestycyjny oparty na technologii neutralnej emisyjnie – w konsultacjach publicznych (nr UC156)

Samochód sprowadzony do Polski. Sąd wyjaśnił, kiedy nie trzeba zapłacić VAT

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Samo przemieszczenie samochodu z innego państwa UE do Polski nie przesądza jeszcze o obowiązku zapłaty VAT z tytułu wewnątrzwspólnotowego nabycia towarów. Co zatem jest istotne? Na to pytanie odpowiedział Naczelny Sąd Administracyjny.

Sprawa dotyczyła podatnika, który prowadził działalność gospodarczą za granicą, gdzie kupił samochód osobowy. Następnie sprowadził go do Polski i zarejestrował. Zamierzał wykorzystywać pojazd do celów prywatnych.

Fiskus żąda VAT od auta

W chwili zakupu auto miało przebieg niespełna 1000 km, a od dopuszczenia go do użytku nie upłynęło sześć miesięcy. Spełniał więc kryteria uznania za nowy środek transportu. Mężczyzna złożył deklarację AKC-U/S i zapłacił akcyzę. Nie złożył natomiast deklaracji VAT dotyczącej wewnątrzwspólnotowego nabycia nowego środka transportu. Naczelnik urzędu celno-skarbowego uznał, że zakup samochodu i sprowadzenie go do Polski podlega opodatkowaniu VAT w naszym kraju. Tego samego zdania był organ odwoławczy.

Organy argumentowały, że nowe środki transportu podlegają szczególnym zasadom opodatkowania wewnątrzwspólnotowego. Obowiązek rozliczenia podatku w państwie przeznaczenia powstaje niezależnie od tego, czy nabywca prowadzi działalność gospodarczą. Nie ma też decydującego znaczenia, czy pojazd został kupiony na firmę, czy przez osobę prywatną – twierdziły.

Samo przemieszczenie nie wystarczy

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Poznaniu (sygn. akt I SA/Po 516/23) stanął po stronie podatnika. Przypomniał, że zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy o VAT wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów polega na nabyciu prawa do rozporządzania nimi jak właściciel, któremu towarzyszy ich wysyłka lub transport z jednego do drugiego państwa członkowskiego. Nie oznacza to jednak – w ocenie WSA – że każda zmiana miejsca, w którym znajduje się nowy samochód, stanowi wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów.

Sąd zwrócił uwagę na to, że podatnik kupił samochód za granicą i stał się jego właścicielem, a następnie przewiózł go do Polski, aby tu go zarejestrować i używać prywatnie. To oznacza, że nie została spełniona przesłanka określona w art. 11 ust. 1 ustawy o VAT. Przepis ten dotyczy przemieszczenia do Polski towarów należących do przedsiębiorstwa podatnika, ale warunkiem jest to, by towary miały służyć działalności gospodarczej podatnika – podkreślił WSA.

VAT to nie akcyza

Sąd kasacyjny podzielił to stanowisko. W ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Arkadiusz Cudak podkreślił, że przepisy o VAT i akcyzie odmiennie definiują nabycie wewnątrzwspólnotowe. – Zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku akcyzowym nabycie wewnątrzwspólnotowe oznacza przemieszczenie wyrobów akcyzowych lub samochodów osobowych z terytorium państwa członkowskiego na terytorium Polski. W tym przypadku istotne jest zatem samo przemieszczenie pojazdu. Inaczej jest na gruncie ustawy o VAT. Z art. 9 ust. 1 ustawy wynika, że konieczne jest również nabycie prawa do rozporządzania towarem jak właściciel – wyjaśnił sędzia Cudak.

W tej sprawie – jak zauważył sędzia – organy podatkowe skoncentrowały się na fizycznym przemieszczeniu samochodu do Polski, natomiast nie przeanalizowały prawidłowo warunku nabycia prawa do rozporządzania nim jak właściciel. – Chodziło o przemieszczenie pojazdu nabytego w ramach przedsiębiorstwa podatnika z terytorium innego państwa członkowskiego do Polski, z zamiarem wykorzystywania go do celów prywatnych. Po zakupie samochodu za granicą nie doszło do kolejnego przeniesienia prawa do rozporządzania nim jak właściciel. Auto nadal należało do podatnika – podkreślił sędzia Cudak. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 22 października 2026 r., sygn. akt I FSK 258/24

Podatnicy CIT zwolnieni z przesyłania JPK_ST_KR

ROZLICZENIA

Agnieszka Pokojska
agnieszka.pokojska@infor.pl

Podatnicy CIT nie będą musieli prowadzić ewidencji środków trwałych w formie elektronicznej ani przesyłać JPK_ST_KR fiskusowi. Zwolnienie będzie miało zastosowanie do lat podatkowych (obrotowych) rozpoczynających się po 31 grudnia 2025 r., a przed 1 stycznia 2029 r.

Więcej na www.gazetaprawna.pl

Minister finansów i gospodarki podpisał już rozporządzenie w tym zakresie, o czym poinformowało Ministerstwo Finansów w komunikacie. Teraz czeka ono na publikację w Dzienniku Ustaw (stan na 30 października 2026 r.).

Przypomnijmy, że na JPK dla celów podatku dochodowego składają się co do zasady dwa pliki. Dla podatników PIT i CIT, którzy prowadzą księgi rachunkowe, są to:

- JPK_KR_PD – dotyczący ksiąg rachunkowych i podatku dochodowego oraz
- JPK_ST_KR – będący odpowiednikiem podatkowej ewidencji środków trwałych i wartości niematerialnych i prawnych.

Dzięki podpisanemu przez ministra rozporządzeniu podatnicy CIT oraz spółki niebędące osobami prawnymi czasowo nie będą musieli prowadzić ewidencji ŚT i WNiP przy użyciu programów komputerowych ani przesyłać jej fiskusowi. Zwolnienie będzie miało zastosowanie do ewidencji za rok podatkowy, a w przypadku spółek niebędących osobami prawnymi za rok obrotowy, rozpoczynający się po 31 grudnia 2025 r., a przed 1 stycznia 2029 r.

Resort finansów pracował również nad podobnymi rozporządzeniami dla podatników PIT – zarówno prowadzących podatkową księgę przychodów i rozchodów, jak i księgi rachunkowe, a także rozliczających się ryczałtem. Na razie jednak nic nie wiadomo, aby zostały one już podpisane przez ministra. ©℗

Etap legislacyjny
Rozporządzenie w sprawie zwolnienia z obowiązku prowadzenia przy użyciu programów komputerowych i przesyłania części ksiąg rachunkowych na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych – podpisane przez ministra finansów i gospodarki

eprasa.pl c4dff07d65

WI-V.747.6.3.2026.JP.c Gdańsk, 28 października 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 5 ust. 1 oraz art. 8 ust. 1, 1b i 1c ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U. z 2025 r., poz. 1222), zwanej dalej „u.i.t.", oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 5 ust. 1 u.i.t., na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., reprezentowanej przez Panią Agatę Synowiec-Judę, z dnia 21 września 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu dla przedsięwzięcia pn.:

„Remont gazociągu Wiczlino – Sopieszyno DN200 na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką nr 224 w Sopieszynie", na terenie działek ewidencyjnych nr: 77/41 (KW GD1W/00121442/1), **76/5** (KW GD1W/00044250/4), **33** (KW GD1W/00006794/1), **77/1** (KW GD1W/00095999/8), **77/2** (KW GD1W/00068597/2), **77/3** (KW GD1W/00068597/2), **77/10** (KW GD1W/00009470/5), **77/42** (KW GD1W/00123814/4), **obręb 0014 Sopieszyno w gm. Wejherowo.**

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-520.

Jednocześnie informuję, że w przypadku zbycia/przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, objętych przedmiotowym wnioskiem, po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, zbywca i nabywca zobowiązani są zgłosić Wojewodzie Pomorskiemu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania takiego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstaw do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a u.i.t.).

WI-III.7840.11.3.2026.AZ.j Gdańsk, 28 października 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie:

- art. 10 ust. 1 i 2 w związku z art. 15 ust. 1, art. 53 ust. 1, art. 36 ustawy z dnia 29 czerwca 2011r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2025r. poz. 1156 ze zmianami), zwanej dalej „u.i.e.j.",
- art. 10, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks Postępowania

Administracyjnego (Dz. U. z 2025r. poz. 1691 ze zmianami),

- art. 3 ust. 1 pkt 11 i art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2026 r. poz.670).

Wojewoda Pomorski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek złożony:

- w dniu 30.07.2026r.,
- przez Inwestora: Polskie Elektrownie Jądrowe Sp. z o.o., ul. Jana z Kolna 11, 80-864 Gdańsk, reprezentowanego przez pełnomocnika Panią Krystynę Szarlik

w dniu 26 października 2026 r. wydał decyzję nr 121/2026/AZ o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie budowy obiektu energetyki jądrowej pn.: „Budowa Infrastruktury Wodno – Kanalizacyjnej, w tym instalacji zaopatrzenia w wodę, oczyszczenia i odprowadzenia ścieków na potrzeby budowy obiektów pierwszej w Polsce Elektrowni Jądrowej w lokalizacji Lubiatowo – Kopalino na terenie gminy Choczewo, powiat wejherowski w województwie pomorskim obejmująca: ujęcie wody wraz z rurociągami i wszystkimi niezbędnymi instalacjami; stację uzdatniania wody wraz ze wszystkimi niezbędnymi instalacjami; oczyszczalnię ścieków ze wszystkimi niezbędnymi instalacjami; kolektor zrzutowy ścieków oczyszczonych z wylotem do Morza Bałtyckiego; sieci wodociągowe i kanalizacyjne; dodatkową infrastrukturę pomocniczą, w tym między innymi zasilanie w energię elektryczną, drogi dojazdowe, łączność teleinformatyczną.", zlokalizowanej w województwie pomorskim, w powiecie wejherowskim, w gminie Choczewo, na działkach nr:

jednostka ewidencyjna 221504_2, obręb 0008 Słajszewo: 311/5, 314, 315/4, 317, 363/1, 363/2, 363/3,

jednostka ewidencyjna 221504_2, obręb 0001 Jackowo: 4/6, 20/2, 22, 23/2, 28/7, 28/8, 121, 122/1, 122/2, 123, 124, 191, 192/1, 192/2, 224/1, 224/5, 246, 247, 248, 249, 259, 270,

oraz na obszarze morza terytorialnego.

Jednocześnie informuję, że:

- zgodnie z art. 36 u.i.e.j. ww. **decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu,**
- z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27. Termin wizyty trzeba wcześniej ustalić telefonicznie **pod nr tel. 58 30 77 529,**
- treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego przez 14 dni (od dnia 29.10.2026r.): https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego2.

Zgodnie z art. 37 ust. 1 u.i.e.j. od niniejszej decyzji służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk, w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia o wydaniu decyzji.

Zgodnie z art. 10 ust. 1 u.i.e.j. zawiadomienie w drodze obwieszczenia, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 37 ust. 2 u.i.e.j.).

OGŁOSZENIE

Narodowy Instytut Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie – Państwowy Instytut Badawczy z siedzibą w Warszawie, adres: ul. W.K. Roentgena 5, 02-781 Warszawa, ogłasza konkurs ofert pisemnych na wynajęcie powierzchni łącznej 5,50 m^2, znajdującej się w budynkach Narodowego Instytutu Onkologii w Warszawie przy ul. W.K. Roentgena 5 (pow. 4,00 m^2), oraz przy ul. Wawelskiej 15 (pow. 1,50 m^2) z przeznaczeniem na **ustawienie 7 automatów vendingowych.**

- Oferowana łączna wartość stawki czynszu najmu netto nie może być mniejsza niż **6 710,00 zł.**
- Oferty poniżej tej wartości zostaną odrzucone.
- Wartość wadium **wynosi 8 052,00 zł** (słownie: **osiem tysięcy pięćdziesiąt dwa** złote).

Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać w siedzibie Narodowego Instytutu Onkologii w Dziale Administracyjno-Gospodarczym w dni robocze od godz. 8.00 do godz. 14.30,

tel. 22-546-2903, e-mail: radoslaw.bojanowski@nio.gov.pl
lub tel. 22-5709-160, e-mail: agnieszka.janson@nio.gov.pl.

Dokumenty dotyczące konkursu znajdują się na stronie internetowej Instytutu http://nio.gov.pl/ w dziale „Instytut/Ogłoszenia i konkursy" – w zakładce „Konkursy na wynajem/ dzierżawę/ sprzedaż".

Komplet dokumentów w zamkniętych kopertach z dopiskiem **„konkurs ofert pisemnych na wybór najemcy powierzchni z przeznaczeniem na ustawienie 7 automatów vendingowych – nie otwierać przed dniem 16.11.2026 r. godz. 10.00." należy składać w Kancelarii Narodowego Instytutu Onkologii przy ul. W.K. Roentgena 5 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16.11.2026 r. do godz. 9.00.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.11.2026 r, godz. 10:00, a wyniki konkursu zostaną niezwłocznie opublikowanie na stronie internetowej Narodowego Instytutu Onkologii pod ogłoszeniem o konkursie.

Narodowy Instytut Onkologii zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyny.

INFORMACJA STAROSTY SIERPECKIEGO

o terminie i miejscu wyłożenia do wglądu osób zainteresowanych projektu operatu opisowo-kartograficznego opracowanego dla obrębów Mochowo, Mochowo Nowe, Mochowo Parcele i Sulkowo Rzeczne gm. Mochowo

Działając na podstawie art. 24a ust. 4 i 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2026 r. poz. 1389) informuję, iż w siedzibie Starostwa Powiatowego w Sierpcu przy ul. Świętokrzyskiej 2a, pokój nr 9a (wejście z pokoju nr 9) **w terminie od 23 listopada 2026 r. do 11 grudnia 2026 r. (15 dni roboczych) w godzinach od 9.00 do 14.00** zostanie wyłożony do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, projekt operatu opisowo-kartograficznego, wykonany w procesie modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębów Mochowo, Mochowo Nowe, Mochowo Parcele i Sulkowo Rzeczne gm. Mochowo powiat sierpecki.

Zgodnie z art. 24a ust. 6 ustawy Prawo geodezyjne i kartograficzne, każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania, związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków, wyeliminować ewentualne błędy i nieprawidłowości. Istnieje możliwość zgłaszania uwag drogą elektroniczną poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą Starostwa Powiatowego w Sierpcu.

Ponadto informuję, że wgląd do dokumentacji powinien być poprzedzony okazaniem dokumentu potwierdzającego tożsamość. W imieniu zainteresowanych mogą występować umocowani w formie pisemnej pełnomocnicy.

W myśl przepisów ustawy z dnia 7 października 2022 r. o zmianie niektórych ustaw w celu uproszczenia procedur administracyjnych dla obywateli i przedsiębiorców (Dz.U. z 2022 r. poz. 2185) Starosta Sierpecki umożliwi udostępnienie projektu operatu opisowo-kartograficznego za pomocą środków komunikacji elektronicznej tj. projekt zostanie udostępniony na portalu mapowym pod adresem https://sierpc.geoportal2.pl/ (w okresie jego wyłożenia), jednakże ww. udostępnienie będzie realizowane z zachowaniem ochrony danych osobowych w rozumieniu ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2019 r poz. 1781 ze zm.).

Upoważniony pracownik Starostwa Powiatowego w Sierpcu, posiadający uprawnienia zawodowe w zakresie rozgraniczania i podziałów nieruchomości oraz sporządzania dokumentacji do celów prawnych, przy udziale przedstawiciela wykonawcy prac geodezyjnych związanych z modernizacją ewidencji gruntów i budynków, w terminie 15 dni roboczych od upływu terminu wyłożenia do wglądu projektu operatu opisowo-kartograficznego, rozstrzygnie o przyjęciu lub odrzuceniu uwag zgłoszonych do tego projektu, po czym poinformuje zgłaszającego uwagi o sposobie rozpatrzenia uwag oraz sporządzi wzmiankę o treści zgłoszonych uwag i sposobie ich rozpatrzenia w protokole.

Po upływie ww. terminu dane objęte modernizacją, zawarte w projekcie operatu opisowo-kartograficznego stają się danymi ewidencji gruntów i budynków i podlegają ujawnieniu w bazie danych ewidencji gruntów i budynków, o czym Starosta Sierpecki poinformuje poprzez ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Starostwa.

Wszelkie zarzuty do danych z modernizacji, zgłoszone pod upływie 30 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego, będą traktowane jako wnioski o zmianę danych objętych ewidencją gruntów i budynków.

Informację w sprawie wyłożenia projektu operatu opisowo-kartograficznego można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Sierpcu ul. Świętokrzyska 2a, 09-200 Sierpc, pokój nr 9 oraz pod numerem telefonu: 24 275 91 18.

Starosta
Przemysław Burzyński

Akademia Muzyczna im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy

ogłasza sprzedaż nieruchomości.

Szczegóły znajdują się na stronie *www.amfn.pl* w zakładce Uczelnia/Ogłoszenia.

Węgrów, dnia 29 października 2026 r.

G.6821.42.2026.KD

OGŁOSZENIE STAROSTY WĘGROWSKIEGO

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 oraz 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

STAROSTA WĘGROWSKI INFORMUJE

o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym Polkowo gm. Stoczek, oznaczonej numerami działek 156 i 157.

Z posiadanej dokumentacji wynika, że dla nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta ani zbiór dokumentów, nieruchomość ma nieuregulowany stan prawny. Według zapisów w ewidencji gruntów i budynków dla przedmiotowej nieruchomości figuruje zapis Rowy – nieustalona własność.

Biorąc powyższe pod uwagę, ww. nieruchomości traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym w rozumieniu art. 113 ust. 6 i 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym, wzywam wszystkie osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby **w terminie dwóch miesięcy** od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udokumentowali swoje prawa do przedmiotowych nieruchomości.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości winny zgłosić się do Starostwa Powiatowego w Węgrowie, Wydziału Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Przemysłowej 5, 07-100 Węgrów, pokój nr 20 (parter) w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie zawiadamiam, że jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej informacji nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, wszczęte zostanie postępowanie administracyjne w ww. sprawie.

Znak sprawy:
UD-V-WAB.6740.25.2026.KBU
UD-V-WAB.6740.137.2026
UD-V-WAB-AB.6740.37.2026

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11 f ust. 3 i 4 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 311), w związku z art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1691), z art. 1 ust. 1 ustawy z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (Dz. U. z 2018 r., poz. 1817) oraz art. 92 ust. 1 pkt 2 ustawy z 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1684 ze zm.),

Prezydent m.st. Warszawy zawiadamia,

że w dniu 26.10.2026 r. została wydana decyzja nr 2/OCH/ZRID/2026 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, w trybie ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych na „Budowę drogi gminnej oznaczonej jako 2.KD-D w Dzielnicy Ochota m. st. Warszawy na działkach ewidencyjnych o numerach: 6, 3/1, 9 z obrębu 2-03-20".

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Ochota m. st. Warszawy, ul. Grójeckiej 17A, 02-023 Warszawa lub na adres do doręczeń elektronicznych ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21.

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, decyzja podlega doręczeniu wnioskodawcy. Pozostałe strony otrzymują zawiadomienia o jej wydaniu na adres widniejący w ewidencji gruntów.

Zainteresowanym stronom przysługuje prawo zapoznania się z treścią powyższej decyzji w siedzibie Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy, ul. Tarczyńska 21, 02-023 Warszawa, po telefonicznym umówieniu terminu wizyty z osobą prowadzącą sprawę: tel : +22/443-97-67. Informacje telefoniczne w sprawie uzyskać można od poniedziałku do piątku w godz. 13^{00} – 15^{00}.

z up. Prezydenta m.st. Warszawy
/-/ Katarzyna Trojnacka-Zając
Naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Ochota

eprasa.pl c4dff07d65

DGP
Subskrybuj 29 zł za miesiąc
przez 3 miesiące
blik Z Płatnościami powtarzalnymi BLIK


Subskrybuj na:
dgp.pl/subskrypcja
Wygenerowane przy użyciu AI

PSI na nowych zasadach. Prostsze zwolnienie dla nowych decyzji, ale cena za zmianę może być wysoka

INWESTYCJE Nowelizacja przepisów o Polskiej Strefie Inwestycji wygląda inaczej niż jej projekt w czerwcowej wersji. Część najbardziej kontrowersyjnych propozycji została zmodyfikowana, ale **zasadniczy kierunek zmian pozostaje restrykcyjny**



Arkadiusz Kalwik
dyrektor w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce



Anna Dymek-Uberna
menedżer-ka w dziale doradztwa podatkowego w KPMG w Polsce

Przede wszystkim rośnie znaczenie treści samej decyzji o wsparciu, pojawia się dodatkowy etap z udziałem szefa Krajowej Administracji Skarbowej, ograniczona zostaje możliwość późniejszego korygowania części warunków decyzji, a korzystniejsze zasady ustalania dochodu zwolnionego obejmą wyłącznie nowe decyzje.

Mowa o uchwalonej 22 października 2026 r. ustawie o zmianie ustawy o wspieraniu nowych inwestycji oraz niektórych innych ustaw. Senat nie wniósł do niej poprawek. Warunkiem wejścia jej w życie jest złożenie podpisu przez prezydenta.

Dwa reżimy rozliczania zwolnienia...

W nowelizacji zrezygnowano z objęcia nowymi zasadami decyzji wydanych przed 1 stycznia 2027 r. Zamiast jednak uporządkować system dla wszystkich inwestorów, utworzono dwa równoległe reżimy rozliczania zwolnienia z podatku dochodowego. W naszej ocenie trudno uznać to za rozwiązanie systemowe.

Projekt przewiduje odejście – w odniesieniu do decyzji wydanych po 31 grudnia 2026 r. – od modelu opartego na analizie „ścisłych powiązań" pomiędzy nową inwestycją a istniejącym majątkiem przedsiębiorcy. Zakres podatkowego zwolnienia ma być wyznaczany przede wszystkim przez przedmiot działalności objęty decyzją oraz teren prowadzenia działalności. Kierunkowo jest to rozwiązanie, którego potrzebował system PSI: spory o powiązania funkcjonalne i technologiczne od lat komplikują rozliczanie reinwestycji w istniejących zakładach.

Należy pozytywnie ocenić to, że ustawodawca dostrzega problem związany z dotychczasowym podejściem do zakresu zwolnienia. Jednak proponowane uproszczenie pozostaje poza nowym modelem przedsiębiorców, którzy już zainwestowali na podstawie wcześniejszych decyzji. Ustawodawca nie zdecydował się bowiem zastosować tego modelu rozliczeniowego do już wydanych decyzji. Obecni beneficjenci pozostaną więc przy dotychczasowych zasadach, a inwestorzy uzyskujący decyzje od 2027 r. będą rozliczać zwolnienie według nowego modelu.

...zamiast jednej jasnej zasady

W praktyce zamiast jednego sprawiedliwego systemu powstają dwa reżimy prawne, które przez lata będą funkcjonować równolegle. Może to być szczególnie kłopotliwe dla przedsiębiorców mających kilka decyzji wydanych w różnych okresach.

Naszym zdaniem trudno znaleźć przekonujące uzasadnienie dla takiego zróżnicowania. Skoro projektodawca uznaje, że odejście od podejścia projektowego ma uprościć zasady ustalania zwolnienia i ograniczyć spory, naturalnym kierunkiem byłoby poszukiwanie rozwiązania, które uporządkuje sytuację również istniejących inwestorów, z poszanowaniem praw nabytych. Pozostawienie dotychczasowego modelu w odniesieniu do starych decyzji nie usuwa problemu, lecz utrwala go na kolejne lata.

Dodatkowa gwarancja czy nowy obszar niepewności?

Jeżeli maksymalna dopuszczalna wielkość pomocy publicznej wyniesie co najmniej 40 mln zł, to przed wydaniem decyzji minister właściwy do spraw gospodarki ma się zwracać do szefa KAS o opinię. Po konsultacjach próg podniesiono z 25 mln zł do 40 mln zł, co ogranicza liczbę projektów objętych obligatoryjną procedurą, ale nie usuwa wątpliwości dotyczących samej konstrukcji tego rozwiązania.

Szef KAS ma oceniać kompletność, jednoznaczność, spójność i prawidłowość danych dotyczących przedmiotu działalności gospodarczej i terenu inwestycji w zakresie wpływającym na zakres zwolnienia. Nowelizacja nie daje jednak jasnej odpowiedzi, według jakich praktycznych kryteriów taka ocena ma być prowadzona. Jak będzie badana prawidłowość określenia terenu inwestycji? Jak szczegółowo będzie oceniany przedmiot działalności i jego związek z inwestycją? Brak jednoznacznych wytycznych w tym obszarze może oznaczać, że instrument pomyślany jako element zwiększający bezpieczeństwo stanie się jednocześnie nowym źródłem niepewności.

Opinia ma być dowodem w postępowaniu o wydanie decyzji, a w zakresie pozytywnego potwierdzenia danych ma wiązać organy podatkowe przy ustalaniu zakresu zwolnienia, z zastrzeżeniem ujawnienia nowych okoliczności. Jednocześnie nie wyłącza ona uprawnień organów podatkowych do późniejszej weryfikacji prawidłowości rozliczeń. W naszej ocenie nie jest to zatem pełna tarcza ochronna dla inwestora. Będzie ona miała określony zakres, natomiast udział administracji skarbowej pojawi się już przed wydaniem decyzji o wsparciu.

Robotyzacja bez obowiązku tworzenia miejsc pracy

Jednym z nielicznych rozwiązań, które rzeczywiście można ocenić bardzo pozytywnie, jest odejście od wymogu tworzenia nowych miejsc pracy w przypadku określonych inwestycji w robotyzację i automatyzację. Kwestia ta była podnoszona właściwie przez wszystkich przedsiębiorców inwestujących w ramach PSI. Nowelizacja zakłada, że warunek zatrudnieniowy nie będzie miał zastosowania do inwestycji polegającej na zakupie robota przemysłowego spełniającego ustawowo wskazane cechy.

Nie oceniamy uchwalonej nowelizacji jako generalnego ułatwienia dla inwestorów. Owszem, złagodzono część najbardziej kontrowersyjnych propozycji, ale są to korekty, a nie nowe korzyści

To istotna zmiana jakościowa. Powiązanie wsparcia inwestycyjnego z tworzeniem nowych etatów coraz słabiej odpowiada projektom przemysłowym, w których celami inwestycji są automatyzacja, poprawa produktywności albo zastępowanie procesów manualnych technologią. Pod tym względem nowelizacja lepiej uwzględnia realia nowoczesnych inwestycji produkcyjnych.

Zarazem jednak wyjątek został skonstruowany stosunkowo wąsko. Nie wystarczy, że projekt biznesowo służy automatyzacji. Dla zastosowania preferencji znaczenie będzie miało spełnienie ustawowych warunków dotyczących inwestycji oraz robota przemysłowego.

Mniej elastyczności

Nowelizacja nie daje podstaw do twierdzenia, że inwestorzy uzyskają generalnie większą swobodę modyfikowania decyzji. Utrzymuje ona (z pewnymi tylko wyjątkami) ograniczenia dotyczące kluczowych elementów inwestycji. Możliwość zmiany przedmiotu działalności czy terenu pozostaje uzależniona od określonych przesłanek, a wniosek dotyczący kosztów kwalifikowanych, zatrudnienia, utrzymania pracowników lub zakończenia inwestycji będzie musiał zostać złożony przed terminem realizacji warunku, którego dotyczy.

Z perspektywy wieloletnich projektów oznacza to ograniczony margines na reagowanie ex post na zmieniające się warunki biznesowe. Ma to szczególne znaczenie przy inwestycjach realizowanych etapami, których parametry mogą ewoluować wraz z cenami, dostępnością technologii, harmonogramem dostaw czy zmianami organizacyjnymi. Im mniejsza możliwość późniejszej korekty decyzji, tym większe ryzyko realizacji parametrów określonych na początku projektu.

Dłuższy okres decyzji nie równoważy ograniczeń

Nowelizacja oznacza, że decyzje o wsparciu będą wydawane na okres od 15 do 20 lat. Dłuższy horyzont korzystania ze wsparcia może być korzystny dla dużych i kapitałochłonnych inwestycji, szczególnie gdy wykorzystanie pełnego limitu pomocy wymaga wielu lat generowania dochodu podatkowego.

Nie przecenialibyśmy jednak tej zmiany w ocenie całej nowelizacji. Dłuższy okres obowiązywania decyzji nie usuwa problemów związanych z dwoma reżimami ustalania dochodu zwolnionego z opodatkowania, opinią szefa KAS czy ograniczeniami w zakresie zmiany decyzji. Nie jest to argument, który pozwoliłby uznać całą reformę za liberalizującą system.

Reforma porządkuje, ale i komplikuje

W uzasadnieniu nowelizacji napisano o uproszczeniu zasad ustalania zakresu zwolnienia, podczas gdy konsekwencje dla rynku mogą się okazać bardziej złożone. I jest to największy paradoks tej reformy. Nowe decyzje rzeczywiście mają korzystać z prostszego modelu rozliczania dochodu, ale dotychczasowe decyzje pozostaną w starym reżimie. Jednocześnie dla największych projektów dochodzi nowa procedura opiniowania przez szefa KAS, a możliwości zmiany decyzji pozostają ograniczone.

Dlatego nie oceniamy nowelizacji jako generalnego ułatwienia dla inwestorów. Owszem, złagodzono część najbardziej kontrowersyjnych propozycji, ale są to korekty, a nie nowe korzyści dla obecnych beneficjentów PSI. W wielu miejscach zamiast uproszczenia otrzymujemy nowe ograniczenia, dodatkową procedurę albo ograniczenie elastyczności.

Najbardziej pożądanym kierunkiem byłoby stworzenie jednego, możliwie jasnego i przewidywalnego modelu ustalania zakresu zwolnienia, bez nieuzasadnionego różnicowania inwestorów według daty wydania decyzji. Jeżeli celem ustawodawcy rzeczywiście jest ograniczenie sporów i zwiększenie pewności prawa, potrzebne są również bardziej precyzyjne ramy opiniowania przez szefa KAS oraz rozwiązania pozwalające racjonalnie dostosowywać wieloletnie decyzje do uzasadnionych zmian projektów inwestycyjnych. ©℗

eprasa.pl c4dff07d65

Nie zamierzam milczeć i nic nie robić w

WYWIAD Zbigniew Kapiński: Regulacja, na którą powołuje się pani Anna Korwin-Piotrowska nie uprawnia do przejmowania kompetencji urzędującego prezesa TK ani do arbitralnego odsuwania go od wykonywania obowiązków



fot. Piotr Gilarski/Materiały prasowe

Zbigniew Kapiński, I prezes Sądu Najwyższego

Prezes TK Bogdan Święczkowski został odsunięty od pełnienia funkcji przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską, która w swoim zarządzeniu stwierdziła, że od teraz działa za niego w zastępstwie i kieruje pracami trybunału. Fakt ten skrytykował pan już w osobnym oświadczeniu. Jaki pana zdaniem jest status sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej?

Regulacja, na którą powołuje się pani Anna Korwin-Piotrowska, nie uprawnia do przejmowania kompetencji urzędującego prezesa TK ani do arbitralnego odsuwania go od wykonywania obowiązków. Odniosłem się do tej kwestii w piątkowym oświadczeniu na stronach SN. Wydanie dokumentu zatytułowanego „zarządzenie" o przerwie w wykonywaniu czynności służbowych oraz przejęciu kierownictwa nad TK stanowi naruszenie Konstytucji RP i innych ustaw oraz nie wywołuje skutków prawnych. Wydała go osoba do tego nieuprawniona, dodatkowo zupełnie bez podstaw faktycznych. Próby legitymizacji tego działania, a także uniemożliwienia pracy prezesowi i wiceprezesowi TK są pogwałceniem zasad demokratycznego państwa prawnego. Mogą także wyczerpywać znamiona przestępstw. Podkreślam również, że nie ma zgody na sytuację, w której funkcjonariusze policji stają się narzędziem walki politycznej i faktycznego ograniczania działalności organów konstytucyjnych. Jak czytam, zbliżone wątpliwości ustrojowe względem kroków podjętych przez osoby wybrane przez Sejm na stanowisko sędziego Trybunału Konstytucyjnego, które nie złożyły ślubowania wobec prezydenta, wyraża wielu ekspertów, a także Helsińska Fundacja Praw Człowieka.

Na 3 listopada zwołano Zgromadzenie Ogólne sędziów TK – ma uchwalić projekt budżetu, ale niewykluczone są też decyzje w sprawie immunitetów Bogdana Święczkowskiego oraz Bartłomieja Sochańskiego. Czy z pana punktu widzenia zapadłe tam decyzje, nawet przy osiągnięciu kworum, będą wiążące?

Decyzje, które miałyby zapaść na wadliwie prawnie zwołanym zgromadzeniu sędziów TK będą dotknięte wadą, nawet w przypadku formalnego osiągnięcia kworum. Sytuacja jest na tyle krytyczna, że jako I prezes Sądu Najwyższego nie mogę przyglądać się temu obojętnie. A słyszę głosy, że powinienem milczeć i nic nie robić. Ale tak nie będzie. Na 3 listopada w trybie pilnym zwołałem nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego. Jego celem będzie omówienie bezpośrednich zagrożeń dla porządku konstytucyjnego RP.

Zarówno przed wyborem na stanowisko I prezesa Sądu Najwyższego, jak i po objęciu tej funkcji mówił pan o uchwale dotyczącej nominacji sędziowskich. I uchwała ma zapaść już 5 listopada. A pana wniosek idzie jeszcze dalej niż wcześniejszy, złożony przez pana poprzedniczkę Małgorzatę Manowską, bo dotyczy też potencjalnej odpowiedzialności dyscyplinarnej i prawnokarnej za podważanie powołań. Jakich skutków się pan spodziewa?

Przyjąłem zasadę, że nie można bezczynnie przyglądać się temu, co dzieje się w polskim sądownictwie. Postępuje systemowa destrukcja wymiaru sprawiedliwości. Obejmuje to również działania podejmowane przez ministra sprawiedliwości, który, wskazując na procedurę powołania, kwestionuje orzeczenia konkretnych sędziów, jeżeli nie są po jego myśli. Kiedy jednak orzeczenie jest już dla władzy korzystne, to wówczas staje się nieważne, kto je wydał. Uważam, że Polski nie stać na to, żebyśmy dalej toczyli spór, który, jak mówiłem wielokrotnie wcześniej, choć przybiera formę sporu prawnego, w istocie ma charakter ambicjonalny i polityczny. Problemu uchylania orzeczeń ze względu na skład np. nie ma w Naczelnym Sądzie Administracyjnym i wojewódzkich sądach administracyjnych. W warszawskim sądzie apelacyjnym, gdzie orzekałem przez 22 lata, istnieje, ale tylko w wydziale karnym. W pozostałych wydziałach go nie ma. To w jednoznaczny sposób świadczy o tym, że cała ta narracja jest intencjonalnie kreowana i wykorzystywana. A została wymyślona przez określone osoby, które kwestionowały i dalej kwestionują podstawy ustrojowe Polski.

Zdecydowałem się więc podjąć próbę uporządkowania sytuacji, choć zdaję sobie sprawę, że nie ma idealnych rozwiązań, gdyż sprawy zaszły za daleko. Zapewniam też, że nie chcę podgrzewać emocji. Uważam, że Sąd Najwyższy w sensie orzeczniczym powinien być swoistą latarnią na wzburzonym morzu, wskazując sądom niższych instancji kurs w procesie stosowania i interpretacji prawa. Nie ma podstaw, co w uzasadnieniu mojego wniosku podkreśliłem, do kwestionowania statusu sędziów, bowiem nie pozwala na to przede wszystkim Konstytucja RP. Takich podstaw nie ma też w orzeczeniach trybunałów europejskich.

Wszystko wskazuje jednak na to, że nadal będą to dwie latarnie świecące w różnych kierunkach, zwłaszcza że w podjęciu uchwały nie weźmie udziału 35 starych sędziów SN. Istnieje więc duża wątpliwość, czy będą ją respektować. I podobna wątpliwość co do tego, czy uchwałę będą respektować sędziowie sądów powszechnych, zwłaszcza że co do zasady wiąże ona tylko składy SN.

Sąd Najwyższy nie ma wpływu na to, jak w całym kraju stosowane są jego orzeczenia. Nie przesądzałbym jednak tej kwestii.

Podejmuje pan próbę, żeby to podejście ujednolicić.

Oczywiście. Zwłaszcza że w obrocie prawnym znajduje się obecnie ponad 20 mln orzeczeń wydanych przez już kilka tysięcy sędziów powołanych po 2018 r. i nie ma najmniejszych podstaw do podważania ich statusu. A to się dzieje. W samej Izbie Karnej Sądu Najwyższego tzw. starzy sędziowie uchylili bez merytorycznego uzasadnienia kilkaset wyroków sądów niższych instancji w bardzo poważnych sprawach, kierując się wyłącznie datą nominacji sędziego. To jest niedopuszczalne i nie może trwać nadal, bo powoduje niestabilność wymiaru sprawiedliwości. Mam wykaz tych wszystkich spraw oraz składów orzekających.

Uważam, że podjęcie tej uchwały powinno pokazać w istocie coś pozytywnego. Apeluję: koniec z tym wzajemnym kwestionowaniem, zasypmy podziały. Przecież ten spór musi się kiedyś zakończyć i nie może się zakończyć inaczej niż w drodze porozumienia. Politycy nie podejmują działań, które są skuteczne. W parlamencie mamy tzw. ustawę praworządnościową, która raczej nie ma szans na wejście w życie. Nie tylko w mojej ocenie jest niezgodna z Konstytucją RP. Zakłada nieprzewidzianą w ustawie zasadniczej procedurę weryfikacji sędziów. Pogłębi jedynie konflikt sędziowski, a jednocześnie spowoduje chaos i całkowity paraliż wymiaru sprawiedliwości. Czy tego chcemy? Ona więc niczego nie rozwiąże.

Ale uchwała też nie.

Ale bez niej nadal będziemy stać w tym samym miejscu. Zasadnicza różnica jest taka, że ta próba ma charakter pozytywny. Nie powinniśmy nikogo dzielić, a rządowa ustawa dąży do pozbawienia statusu kilku tysięcy sędziów. W stosunku do części miałyby się toczyć nowe postępowania przed Krajową Radą Sądownictwa, a wiemy, jak długo to trwa. To będzie też oznaczało otwarcie puszki Pandory. Jeśli raz się sędziów zweryfikuje, to i kolejne władze wykorzystają ten instrument. Mogą przecież podnieść wątpliwości co do tzw. starych sędziów, wybranych na podstawie tych przepisów o KRS, co do których zapadły orzeczenia starego Trybunału Konstytucyjnego. Te wadliwości są natomiast znacznej rangi. Tym samym będziemy żyli w procesie permanentnej weryfikacji, a to oznacza koniec niezawisłości sędziowskiej. Jak ma być utrzymana niezawisłość, która przecież jest zasadniczym elementem przy rozstrzyganiu spraw, gdy przy okazji każdych zbliżających się wyborów sędzia będzie myślał: „co teraz ze mną będzie?".

Podobnie jak wniosek prezes Manowskiej pana wystąpienie też idzie w kierunku uznania, że wątpliwości wokół procedury powołania sędziego to w zasadzie rzecz powszechna. Wymienia pan np. sędziów powoływanych przez marszałków Sejmu, którzy wykonywali obowiązki prezydenta po katastrofie smoleńskiej?

Właśnie o to chodzi, że gdybyśmy wszędzie szukali wątpliwości, to byśmy je znaleźli. Mieliśmy też np. sędziego Sądu Najwyższego, obecnie w stanie spoczynku, który nie spełniał wymogów formalnych, bo w momencie powołania nie miał wymaganego stażu do tego, żeby zostać sędzią SN. W kilku różnych wyrokach Trybunału Konstytucyjnego stwierdzano bardzo istotne wady w postępowaniu przed KRS, bo swego czasu nie było nawet żadnego trybu odwołania w zakresie postępowania nominacyjnego. O tym mamy zapomnieć?

Jednocześnie pada argument, że to odwet. Bo te argumenty zaczęły się pojawiać w kontrze do wątpliwości dotyczących sędziów powołanych po 2018 r.

Jak można mówić o odwecie, skoro my te wątpliwości widzimy i nie chcemy czynić z nich żadnego użytku? Odwet byłby wówczas, gdybyśmy powiedzieli: „wy nas kwestionujecie, to my was kwestionujemy". Nie chcemy kwestionować niczyich powołań. Ale należy je zbadać kompleksowo, a nie wybiórczo.

Trzydziestu jeden starych sędziów, którzy brali udział w wydaniu uchwały trzech Izb z 2020 r., zostało wyłączonych z mocy ustawy, bo sprawa „dotyczy ich bezpośrednio". Czterech, na podstawie innego przepisu, wyłączono ze względu na wątpliwości co do bezstronności. Pan z kolei wskazuje, że w 2020 r. było jeszcze gorzej, bo siedmioro nowych sędziów wyłączono ze składu z jednozdaniowym uzasadnieniem.

Fakty są następujące: 16 stycznia 2020 r. wpłynął wniosek o wyłączenie, 17 stycznia 2020 r. zapadło postanowienie. Bez uzasadnienia. Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że wszystko było ukartowane od początku do końca. W obecnej sytuacji samo zdanie odrębne świadczy o tym, że była jakaś poważna dyskusja. Proszę spojrzeć, jakie jest uzasadnienie tego postanowienia i zdania odrębnego. Tam padają szczegółowe argumenty, także odwołania do konkretnych zachowań sędziów. To jest zasadnicza różnica.

Ale długość uzasadnienia to chyba nie wszystko?

Oczywiście, nie chodzi o długość, tylko zawartość. Jest chyba różnica między jednym zdaniem a bogatą argumentacją prawną na kilkunastu stronach?

W zdaniu odrębnym sędzia Marek Dobrowolski dowodzi, że przy rozstrzyganiu ogólnych zagadnień prawnych – a takim jest to, które pan skierował do pełnego składu – nie można mówić o bezpośrednim interesie sędziego, bo gdyby tak uznać, to żaden z sędziów nie mógłby uczestniczyć w składzie.

Nie ja rozstrzygałem kwestię wyłączenia sędziów. I nie chcę się wypowiadać w imieniu składu, który tak postanowił. Nie mam do tego żadnych uprawnień. Tak samo jak nie mam uprawnień do wypowiadania się za żaden inny skład, który wydaje

eprasa.pl c4dff07d65

sytuacji krytycznej

jakiekolwiek inne orzeczenie.

Wracając do pierwszego pytania – jakich skutków spodziewa się pan po podjęciu uchwały?
Spodziewam się, że przede wszystkim przyjdzie otrzeźwienie. Zarówno w tym wymiarze prawniczym, jak i czysto ludzkim. Że instytucja o takim autorytecie, jak Sąd Najwyższy, pokaże, że trzeba skończyć z kwestionowaniem powołań sędziowskich. Natomiast zachowanie niektórych podmiotów wyraźnie pokazuje, że jest przed tym duży opór. Przez kilka godzin odpowiadałem na pytania w tej sprawie w Krajowej Radzie Sądownictwa. Z kolei prokuratura żąda ode mnie wydania oryginałów z akt postępowania zainicjowanego moim wnioskiem. To jest sytuacja bez precedensu nie tylko w Polsce, ale chyba w całej Unii Europejskiej. Przecież gdybyśmy to zrobili, to znaczy, że nie moglibyśmy procedować i podjąć uchwały. Prokurator chce przez to sparaliżować to postępowanie.

Taki pewnie jest cel.
I to jest właśnie torpedowanie naszych prac. Czyli komuś naprawdę zależy, żeby tego pozytywnego sygnału ze strony Sądu Najwyższego nie było. I to powinno niepokoić. Tak samo jak to, ilu ludziom w Polsce zależy na tym, żeby podgrzewać negatywne emocje.

Trudno nie zauważyć tych emocji w samym uzasadnieniu postanowienia o wyłączeniu sędziów. Już na pierwszej stronie możemy przeczytać słowa krytyki dotyczące tego, że niektórzy z nich publicznie zabierają głos w sprawie pana wniosku oraz tego, co dzieje się w sądzie. Sędzia Michał Laskowski w rozmowie z DGP stwierdził, że podjęcie uchwały prawdopodobnie skłoni do odejścia w stan spoczynku tych starych sędziów, którzy mogą to zrobić. W SN zostanie ich już garstka.
Sędzia Sądu Najwyższego co do zasady musi orzekać do 65. roku życia, a ma prawo orzekać do 72. roku życia. Pod pewnymi warunkami może jednak odejść w stan spoczynku wcześniej. Ostatnio w stan spoczynku odeszła np. sędzia Małgorzata Gierszon. To jej prawo i osobista decyzja, tak jak każdego innego sędziego. Każdy z sędziów sam o tym decyduje.

Patrząc na to w najprostszy możliwy sposób, można uznać, że jeśli mamy dwie zwaśnione kategorie sędziów i jedna z nich zniknie, to w jakimś sensie zniknie też problem.
Nie chcę się na ten temat wypowiadać. Mogę tylko powiedzieć, że jako I prezes SN ani nikogo nie zachęcam do przejścia w stan spoczynku, ani nikogo do tego nie zmuszam, ani też nikomu tego nie zabraniam. Nie mam zresztą w tym zakresie żadnych kompetencji. A zmiana pokoleniowa jest przecież normalną rzeczą w każdym sądzie i wcześniej czy później musi nastąpić.

Jednym ze „starych" sędziów jest np. obecny rzecznik dyscyplinarny SN Andrzej Tomczyk z Izby Karnej SN. To na niego spadłaby odpowiedzialność za egzekwowanie respektowania uchwały. Natomiast sędzia swoją funkcję pełni tylko do marca przyszłego roku. Wiadomo, kto mógłby go zastąpić?
Na pewno nie będziemy o tym dzisiaj rozmawiać. Po pierwsze, trwa kadencja sędziego Tomczyka, a po drugie nowego rzecznika wybierze kolegium, nie ja. Na razie nie ma więc w ogóle takiego tematu.

W zdaniu odrębnym sędzia Dobrowolski pisze o „nowatorskim mechanizmie" wyłączenia sędziego przez innego sędziego, którym przy okazji pana wniosku zostali objęci ci sędziowie, którzy wcześniej zastosowali go wobec innych sędziów sześć lat temu. Jaki jest sens podejmowania uchwały pełnego składu, jeśli jest to skład niepełny?
Oczywiście byłoby bardzo dobrym rozwiązaniem, gdyby udało się wypracować wspólne stanowisko wśród wszystkich sędziów, ale to z uwagi na postawę tzw. starych sędziów jest niemożliwe. Podejmowałem próby w Izbie Karnej. Mam też już doświadczenia związane ze zwołaniem Zgromadzenia Ogólnego sędziów całego sądu, które wybierało kandydatów na I prezesa. Starzy sędziowie zbojkotowali te zgromadzenia. Kandydatów wybrano w ostatnim, trzecim terminie. W związku z tym ta sytuacja jest dla mnie jednoznaczna.

Czyli albo się ich wyłączy, albo sami się wyłączą?
Nie stawiałbym sprawy w ten sposób. Zależy mi na tym, aby w pracach Sądu Najwyższego uczestniczyli wszyscy sędziowie niezależnie od istniejących między nimi różnic. Dotychczasowe doświadczenia pokazują jednak, że tzw. starzy sędziowie nie orzekają z tzw. nowymi sędziami. Moim zdaniem i tak by więc nie przyszli na posiedzenie.

Czy orzekanie w sprawie pana wniosku nie będzie orzekaniem we własnej sprawie? Rzecznik KRS Jarosław Łuczaj mówił niedawno, że nie chodzi nawet o łamanie przepisów, tylko o zwykłą nieuczciwość.
Nie widzę żadnych podstaw, aby twierdzić, że to jest orzekanie we własnej sprawie. Mamy tutaj konkretne zagadnienie prawne, teoretyczne, abstrakcyjne, a nie faktyczne, związane z zachowaniem i sytuacją konkretnego sędziego.

A co potencjalnie może grozić sędziemu SN, który po podjęciu uchwały uchyli orzeczenie wyłącznie ze względu na skład sędziowski, który je wydał?
To zależy, jaka zapadnie uchwała. Moim zdaniem różne scenariusze mogą się wydarzyć. Nie jestem nawet pewien, czy uchwała zapadnie. Mamy kilka narad. Dyskutujemy, zastanawiamy się i poddajemy analizie prawnej różne kwestie. To jest ta różnica w porównaniu z 2020 r., kiedy nagle ponad 70 stron uzasadnienia powstało w dwa dni. Wtedy przecież od razu wiadomo było, co się wydarzy.

Czyli naprawdę chce pan mnie przekonać, że ma pan wątpliwości co do rozstrzygnięcia?
Dyskusja, która się toczy, jest bardzo ożywiona. Myślę, że niektórzy mogą być bardzo zdziwieni. Ja osobiście nie wykluczam niczego. Nie mam natomiast wątpliwości, że uchwała w tym względzie musi zapaść. Jej treść będzie natomiast wynikiem narady sędziowskiej. ©℗

Rozmawiała **Sonia Otfinowska**
Pełna wersja wywiadu na **dgp.pl**

AUTOPROMOCJA

Ogłoszenia przetargowe

urzędów miast i gmin

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. + 48 668 450 116

Ewa Micek
ewa.micek@infor.pl
tel. + 48 519 337 889

KOMUNIKATY

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA STAROSTY BIAŁOBRZESKIEGO

Ogłoszenie o pierwszym ustnym nieograniczonym przetargu niezabudowanej nieruchomości położonej w obrębie Białobrzegi, gmina Białobrzegi, powiat białobrzeski, oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 1243/51 o powierzchni 0,1968 ha. Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży na podstawie Zarządzenia z dnia 20 sierpnia 2026 r. Wojewody Mazowieckiego.

Cena wywoławcza nieruchomości (netto): 447 000, 00 zł
Wadium: 44 700 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 22 stycznia 2027 roku o godzinie 10^{00} w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białobrzegach, ulica Żeromskiego 84, 26-800 Białobrzegi sala konferencyjna.

Dla działki prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Grójcu VIII Zamiejscowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w Białobrzegach księga wieczysta nr RA2G/00002950/9.

Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na okres 60 dni na stronach internetowych Starostwa Powiatowego w Białobrzegach oraz wywieszeniu się na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Białobrzegach i Urzędu Miasta i Gminy Białobrzegi oraz ogłoszenie w prasie „Dziennik Gazeta Prawna".

Szczegółowe informacje o nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Białobrzegach, ul. Żeromskiego 84, 26-800 Białobrzegi, pokój nr 31 (piętro I) w godzinach pracy urzędu, tj. od 730-1530 oraz telefonicznie: 48 6133186 (wew. 34).

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu IV przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie, obręb	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ulica Stanisława Leszczyńskiego 36 obr. 95	42/1 42/2	0,0537 0,0548 0,1085	BY1B/00028147/1 BY1B/00089511/9	882.000,- zł *	90.000,-zł

**Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 775, 894, 896, 1203, 1541, 1811, z 2026 r. poz. 507), wylicytowana cena sprzedaży działki zabudowanej nr 42/2 zwolniona jest od podatku VAT, natomiast do wylicytowanej ceny sprzedaży niezabudowanej działki nr 42/1 doliczony zostanie podatek VAT w wys. obowiązującej w dniu sprzedaży.*

Termin i miejsce przetargu: **05.01.2027 r. o godz. 11.00 w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 2 w sali Łochowskiego.**

2. Termin wpłaty wadium do dnia **29.12.2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.
3. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:
   – na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
   – na stronie internetowej: http:// bip.um.bydgoszcz.pl.
4. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 474, w godzinach 8.00 –16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

Wyciąg z ogłoszenia nr 118/2026

Prezydenta Miasta Jeleniej Góry

JELENIA GÓRA

o przetargu ustnym nieograniczonym na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Jelenia Góra.

1.	Oznaczenie nieruchomości	Działka numer **839/1** o powierzchni 2,2959 ha, obręb 0013, Sobieszów II, KW JG1J/00087590/3 położona w Jeleniej Górze przy ul. Cieplickiej.
2.	Cena wywoławcza netto	**3.500.000,00 zł** *do ceny ustalonej w przetargu doliczony zostanie 23% podatek VAT*
3.	Przeznaczenie w planie miejscowym	Tereny obiektów produkcyjnych i tereny działalności gospodarczej i usługowej.
4.	Termin i miejsce przetargu	**14 stycznia 2027 roku o godz. 10^{00}** Urząd Miasta Jelenia Góra, ul. Sudecka nr 29, I piętro, sala nr 13
5.	Wysokość wadium	**350.000,00 zł** należy wnieść na konto Miasto Jelenia Góra – Bank MILLENNIUM S.A. nr: 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej **do dnia 8 stycznia 2027 r.** Datą dokonania wpłaty jest data uznania rachunku bankowego Miasta.
6.	Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia	tablica ogłoszeń Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, strona internetowa bip.jeleniagora.pl – oferty nieruchomości

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra ul. Ptasia nr 2-3, I piętro, pokój nr 111; tel.: 75/75-46-304, 75/75-46-277 oraz na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

Urząd Miasta Jelenia Góra www.jeleniagora.pl

eprasa.pl c4dff07d65

Prezes Święczkowski odsunięty. Pytanie, czy prawidłowo

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY Wątpliwości ekspertów budzi nie tylko fakt **samowolnego obwołania się przez sędzię Annę Korwin-Piotrowską** osobą kierującą pracami Trybunału Konstytucyjnego, lecz także odniesienie procedury dotyczącej sądownictwa powszechnego do sądu konstytucyjnego

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

– Można smutno skonstatować, że zgodnie z teorią demokracji walczącej wszystko się zgadza. W debacie prawniczej są natomiast duże wątpliwości. Nie tylko co do sposobu odsunięcia Bogdana Święczkowskiego, lecz także zwołania Zgromadzenia Ogólnego – mówi DGP Krzysztof Izdebski z Fundacji Batorego. I dodaje, że na tym etapie toczący się wokół TK spór wykroczył już poza prawo. – Mamy do czynienia z podkładką do realizacji pewnej decyzji politycznej. W dodatku chyba bez przewidzenia pełni konsekwencji tej decyzji – konstatuje.

Prezes TK jak prezes każdego innego sądu?

Odsunięcie od czynności Bogdana Święczkowskiego i jego zastępcy Bartłomieja Sochańskiego dokonało się przez dwa zarządzenia sędzi Anny Korwin-Piotrowskiej. Co istotne, sędzi, która nie ślubowała przed prezydentem, a jedynie w Sejmie w obecności marszałka Sejmu i notariusza, co sprawę jeszcze bardziej komplikuje. Zawieszenie trwa miesiąc, bo to też maksymalny czas przewidziany na mocy art. 130 par. 1 prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 2024 r. poz. 334; dalej: u.s.p.). Ale już sam fakt zastosowania tego przepisu w stosunku do sądu konstytucyjnego budzi kontrowersje.

W zarządzeniu wskazano, że w sprawach nieuregulowanych ustawa o statusie sędziów TK odsyła do ustawy o Sądzie Najwyższym, zaś ta – do prawa o ustroju sądów powszechnych. Idąc tą logiką, sędzia Korwin-Piotrowska sięgnęła po przepis mówiący o zarządzeniu natychmiastowej przerwy w czynnościach sędziego, „jeżeli ze względu na rodzaj czynu dokonanego przez sędziego powaga sądu lub istotne interesy służby wymagają natychmiastowego odsunięcia go od wykonywania obowiązków służbowych". Czy słusznie? Zdaniem większości ekspertów – nie. Co więcej, gdyby uznać, że chodzi o urzędującego prezesa (już pominąwszy fakt przeniesienia procedury z sądownictwa powszechnego na sąd konstytucyjny), decyzję o przerwie w czynnościach powinien podjąć minister sprawiedliwości – choć to reguluje akurat już inny przepis, art. 130 par. 2.

– Ustawa o statusie sędziów TK odsyła do u.s.p. tylko w zakresie nieuregulowanym, a odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów TK oraz warunki wykonywania przez nich urzędu są w całości w ustawie o statusie sędziów TK opisane – mówi DGP prof. Jacek Zaleśny z UW. Tym samym, jak wskazuje, przepis nie może mieć zastosowania ani do prezesa TK, ani do sędziego.

Zdaniem naszego rozmówcy w obecnym stanie faktycznym w ogóle nie ma możliwości, by uznać potrzebę wykonywania kompetencji prezesa Trybunału przez kogokolwiek innego. – Nawet w sytuacji, w której uchylono by już immunitet prezesowi oraz wiceprezesowi TK, oni wciąż pełnią swoje funkcje. Mogliby stracić swój status jedynie po prawomocnym orzeczeniu sądu dyscyplinarnego wymierzającego im najwyższą możliwą karę, jaką jest złożenie z urzędu. I dopiero wtedy kierować pracami TK mógłby sędzia najstarszy stażem – dodaje.

Stanowisko to kontruje z kolei prof. Michał Romanowski z UW, który wskazuje, że art. 130 par. 1 u.s.p. ze względu na odesłania w innych ustawach „jest wykorzystywany dość powszechnie" – i jego zdaniem może mieć zastosowanie również do Bogdana Święczkowskiego. – Warto wspomnieć, że w stosunku do sędziego SN Andrzeja Michałowicza zastosował go niedawno I prezes SN Zbigniew Kapiński – dodaje. Sędzia Korwin-Piotrowska wskazuje, że to przez Święczkowskiego, który nie dopuszczał prawidłowo wybranych sędziów do udziału w zgromadzeniu ogólnym, nie udało się uchwalić projektu dochodów i wydatków trybunału na 2027 r. Wymienia też, że nie wykonał on obowiązku wynikającego z zarządzenia tymczasowego wydanego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka 5 maja 2026 r., rażąco narusza zasadę ustalania składów, a także „ponosi odpowiedzialność za wielokrotne, bezprawne wkraczanie na teren trybunału nieuprawnionych osób, w tym polityków". I przekonuje, że brak przełożonego nad prezesem TK „nie uniemożliwia zastosowania instrumentu przewidzianego w art. 130 prawa o ustroju sądów powszechnych, ponieważ prowadziłoby to do bezkarności osoby pełniącej tę funkcję".

„Stan wyższej konieczności"

Dlaczego to ona wydała zarządzenie? Tutaj pojawiają się przepisy ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. „Konieczność przywrócenia prawidłowego funkcjonowania sądu konstytucyjnego należy w obecnej sytuacji kwalifikować jako stan wyższej konieczności konstytucyjnej. Osobą, która wedle przepisów ustawy o organizacji TK może wykonywać wszystkie te czynności wobec sędziego sprawującego funkcję Prezesa Trybunału Konstytucyjnego, jest na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy o organizacji TK sędzia Trybunału, o którym mowa w art. 11 ust. 2 ustawy o organizacji TK" – czytamy w dokumencie, w którym – podobnie jak w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa złożonym wcześniej przez sędziego Sławomira Patyrę – Święczkowski nie jest nazywany prezesem, a jedynie osobą pełniącą jego obowiązki.

Wątpliwości co do takiej konstrukcji publicznie wyraził m.in. prof. Marcin Matczak z UW, wskazując na odwrócenie kolejności zdarzeń. Jeśli najstarszy stażem sędzia zastępuje prezesa TK jedynie w sytuacji niemożności jego działania i niemożności upoważnienia innej osoby do tego, by go zastępowała, nie sposób nie zauważyć, że tę niemożność wywołało dopiero zarządzenie sędzi Korwin-Piotrowskiej. Mocno dyskusyjne jest też oparcie się na przepisie, który mówi wprost o wakacie na stanowisku prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Tego toku rozumowania broni jednak prof. Romanowski.

O wątpliwych podstawach decyzji sędzi Korwin-Piotrowskiej pisała m.in. Helsińska Fundacja Praw Człowieka, a Naczelna Rada Adwokacka apeluje do władz o porozumienie

– W całej sprawie przede wszystkim należałoby zadać sobie pytanie, czy istnieje środek prawny, który umożliwi zwołanie Zgromadzenia Ogólnego TK – mówi w rozmowie z DGP. – Mamy sytuację, w której do trybunału został skierowany wniosek o uchylenie immunitetu prezesowi i wiceprezesowi. Czy osoba, której dotyczy umotywowany wniosek o uchylenie immunitetu, prowadzący przecież do postawienia zarzutów karnych, może podejmować decyzje we własnej sprawie? Nie może. Stąd też piętrowa konstrukcja, która figuruje w ustawie o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. Gdyby nie było wniosku o uchylenie immunitetu, wyglądałoby to inaczej. Ale jest – tłumaczy.

Co może prezydent

Już w tym momencie w sprawie postępowania wokół Trybunału Konstytucyjnego słychać chór krytycznych głosów. Wśród nich jest I prezes SN Zbigniew Kapiński, który najpierw w specjalnym oświadczeniu ocenił, że w trybunale doszło do zdarzeń bezprecedensowych, a potem na najbliższy wtorek zwołał nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne Sędziów SN, podczas którego planowane jest podjęcie uchwały ws. prawidłowego funkcjonowania organów państwa. Na to, że nie można dalej utrzymywać stanu, w którym orzeczenia trybunału nie są publikowane, a w przestrzeni publicznej podnoszone są wątpliwości co do jego składu i władz, wskazywał natomiast prezes NSA Jacek Chlebny. O wątpliwych podstawach prawnych decyzji sędzi Korwin-Piotrowskiej pisała Helsińska Fundacja Praw Człowieka, a z apelem o wypracowanie porozumienia do władz zwróciła się Naczelna Rada Adwokacka.

Choć w spór mocno zaangażował się prezydent Karol Nawrocki, najpierw odwołując kolejną wizytę zagraniczną, aby wrócić do kraju i udać się do TK, a następnie zwołując konsultacje parlamentarne, to faktyczne możliwości jego działania są ograniczone. Najdalej idące scenariusze, takie jak np. zarządzenie stanu wyjątkowego, wymagają bowiem wniosku Rady Ministrów. Na razie na 3 listopada zostało zwołane Zgromadzenie Ogólne Sędziów TK, które co do zasady ma uchwalić budżet, ale jest spodziewane, że już na tym posiedzeniu zawiśnie kwestia immunitetów. Otwartym pytaniem pozostaje, czy uda się osiągnąć wymagające 10 sędziów kworum, a osobną kwestią – to, jak traktować zapadłe tam decyzje. Zdaniem prof. Zaleśnego wszystkie czynności, które od piątku podejmuje sędzia Korwin-Piotrowska, włącznie ze zwołaniem zgromadzenia ogólnego, należy traktować jako prawnie nieistniejące. ©℗



fot. Tomasz Obara/PAP

Bogdan Święczkowski przed siedzibą Trybunału Konstytucyjnego

eprasa.pl c4dff07d65

Gminy powinny decydować o tym, gdzie można rozsypywać prochy

WYWIAD Tomasz Lewandowski: Dobrym pomysłem byłoby umocowanie samorządów do decydowania o tym, gdzie na ich terenie rozsypywanie prochów w miejscach publicznych będzie zakazane

Na jakim etapie są prace nad nowelizacją ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych?
Przygotowaliśmy jako Ministerstwo Rozwoju i Technologii wniosek o wpis do wykazu prac legislacyjnych rządu. Biorąc pod uwagę to, że mamy już tylko rok do zakończenia kadencji, przyjęliśmy formułę nowelizacji ustawy. To daje szansę na zmianę najpilniejszych kwestii w perspektywie 2027 r. Jesteśmy po pierwszej bardzo merytorycznej dyskusji na zespole programowania prac rządu. Nie ma jeszcze ostatecznej decyzji. Liczę, że w ciągu dwóch tygodni pojawi się wpis. Obecna ustawa jest z 1959 r., a większość jej przepisów pochodzi z 1932 r. Nie powinno więc nikogo dziwić, że rząd chce zmienić te archaiczne regulacje, które nijak nie przystają do obecnych uwarunkowań, przede wszystkim tych społecznych.

Samorządy od kilku lat alarmują, że kończy się miejsce na cmentarzach. Według raportu Unii Metropolii Polskich (UMP) może go zabraknąć w perspektywie ok. ośmiu lat. Czy zostanie zmniejszona obowiązkowa odległość cmentarzy od zabudowań (150–50 m) w przypadku pochówku prochów?
W dyskusji o prawie pogrzebowym przenikają się sfery metafizyczna, emocjonalna z tą przyziemną. Jednym z istotnych aspektów tej ostatniej – i motywacją do zmiany przepisów – jest brak miejsc grzebalnych. To coraz większy problem i dlatego przygotowaliśmy z zespołem propozycję strefowania miejsc na cmentarzach. Odległości ustawowe pozostaną dla tradycyjnych pochówków trumnowych. Natomiast w przypadku prochów proponujemy odejście od tej zasady. W pasach izolacyjnych mogłyby więc być chowane ekourny, powstawać kolumbaria, ale też łąki czy lasy pamięci, gdzie prochy będą rozsypywane. Prochy, jakkolwiek by to nie brzmiało, są neutralne z punktu widzenia fitosanitarnego, więc można zrezygnować z tych odległości.

Czyli strefa buforowa – np. w formie łąki pamięci – byłaby wewnątrz cmentarza i mógłby on bezpośrednio graniczyć z zabudowaniami?
To oczywiście pozostaje do rozważenia przez rozsądnych samorządowców, jak blisko lokować zabudowę. Cmentarz oddziela świat żywych od umarłych. Po jednej stronie będą żałobnicy, którzy chcą godnie przeżyć pogrzeb i niekoniecznie chcieliby widzieć czy czuć grilla bezpośrednio za murami. Z drugiej strony mieszkańcy też nie chcieliby codziennie być świadkami pogrzebów. Właściwe zaplanowanie tych przestrzeni powinno być rolą samorządów.

Czy jest potrzebna zmiana przepisów do tworzenia lasów pamięci? Kilka lat temu pierwsze takie miejsce powstało w Poznaniu.
Jest to rzeczywiście w granicach cmentarza, prowadzone przez miejski zakład komunalny. Ale skorzystano tam z formuły dochowania do wspólnej mogiły. Pewnie bliskim zmarłych nie jest to jakoś specjalnie komunikowane, bo nikt nie pyta o podstawę prawną, tylko skupiamy się na innych rzeczach. Natomiast dla godności zmarłego, poszanowania wrażliwości rodziny powinniśmy to uregulować.

A co z rozsypywaniem prochów poza miejscami formalnie do tego wyznaczonymi – w lasach, górach, na morzu?
Według mojej wiedzy rozsypywanie prochów poza cmentarzem jest dopuszczone we wszystkich ustawodawstwach europejskich. Jest to różnie uregulowane, ale takiego zakazu jak w Polsce nie znam. W jednych trzeba takie miejsca ewidencjonować, w innych każdorazowo uzyskiwać zgodę zarządcy terenu, a dla niektórych terenów, jak lasy czy morze w określonej odległości od linii brzegowej, taka zgoda nie jest wymagana.

W takim kierunku miałyby pójść polskie regulacje?
Jestem zdecydowanym zwolennikiem dopuszczenia tej formy pożegnania zmarłego. Kluczowe jest tu uszanowanie woli zmarłego i wrażliwości jego bliskich. Dla wielu osób formą odpowiadającą ich wrażliwości jest np. spacer do lasu, który był ważnym miejscem dla zmarłego, i tam rozsypanie prochów. Co bardzo ważne, rozsypanie prochów poza cmentarzem nie będzie czyniło z tego miejsca grobu, z wszelkimi tego konsekwencjami. Taka forma upamiętnienia bliskich nie będzie więc w żaden sposób ingerowała w zagospodarowanie danego terenu. Jeśli ktoś się na to zdecyduje, to np. nie będzie mógł mieć pretensji do leśniczego, że za jakiś czas w tym miejscu będzie prowadzona wycinka.

Czyli – mówiąc dosadnie – prochy będzie można rozsypać gdziekolwiek w przestrzeni publicznej?
Planujemy pewne ograniczenia i wyłączenia, m.in. w przypadku parków narodowych czy krajobrazowych. Do tych przepisów trzeba podejść z ogromną wrażliwością i to staramy się robić. Musimy mieć na uwadze nie tylko rodzinę, która będzie rozsypywać prochy, ale też inne osoby niż żałobnicy – np. turystów na szlaku czy plaży. W tym drugim przypadku we wszystkich regulacjach europejskich określa się pewną odległość od linii brzegowej. Nie będzie tak, że prochy będą mieszały się z piaskiem.

Ale można sobie wyobrazić, że dla kogoś takim ważnym miejscem nie będzie las na uboczu, tylko park w centrum miasta. Co wtedy?
Wyobrażam to sobie tak, że w trakcie prac nad projektem będziemy mogli katalog miejsc wyłączonych doprecyzować. Jednocześnie nie chciałbym decydować z poziomu Warszawy, w jakich miejscach będzie można rozsypywać prochy w Toruniu czy Bydgoszczy. Dobrym pomysłem byłoby wprowadzenie umocowania dla samorządów do tego, aby to one decydowały o tym, gdzie na ich terenie rozsypywanie prochów w miejscach publicznych będzie zakazane. Jest też do rozważenia, czy będziemy miejsca rozsypywania prochów ewidencjonować i wymagać każdorazowo zgody zarządcy terenu. Chcemy też uregulować kwestię trzymania prochów w urnie w domu.


fot. Wojtek Górski

Tomasz Lewandowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii

Według raportu UMP 40 proc. Polaków popiera rozsypywanie prochów poza cmentarzami, 35 proc. chciałoby też umożliwienia trzymania urny w domu. To wciąż mniejszość. Czy rzeczywiście tak daleko idące zmiany są potrzebne?
Konstytucja zapewnia nam wolność sumienia i wyznania. Poszanowanie dla godności człowieka obejmuje też taką formę upamiętnienia jego szczątków, jakiej sobie życzył za życia. Roboczo rozmawialiśmy z moim zespołem o wprowadzeniu oświadczeń dotyczących np. spopielenia i miejsca pochówku. Taką funkcję mógłby mieć mObywatel. Mówimy o rozsypywaniu prochów czy trzymaniu ich w domu, co nie wprowadza żadnych negatywnych zmian dla środowiska, nie szkodzi interesowi publicznemu ani żadnemu innemu. Nawet gdyby takim uczczeniem szczątków było zainteresowane tylko 5 proc. społeczeństwa, to dlaczego 95 proc. miałoby być temu przeciwne? Możemy zamykać na to oczy, ale wiemy, że te zmiany dzieją się w ostatnich latach i już dziś są przypadki, w których w kolumbariach stoją urny z popiołem z kominków, a prochy są w urnach w domach. Coraz częściej będziemy mieli sytuacje porzuconych urn w domach. Dziś nie ma przepisów, co z nimi zrobić. Nie chcemy odwracać od tego głowy, tylko uregulować, np. komu powierzymy prochy, co stanie się po śmierci takiej osoby. Wyobrażam sobie, że obowiązek ich pochowania przejmowałaby gmina.

Co więcej, część kolegów z rządu zżyma się, gdy słyszą propozycję dopuszczenia wykorzystania części prochów do obiektów pamięci, np. zatapiania części prochu w biżuterii. Być może to nie jest moja wrażliwość, ale kim jestem, żeby decydować o wrażliwości innych. Jeśli nikomu to nie szkodzi, to dlaczego państwo ma zabraniać takiej formy upamiętniania? Pomijamy też zupełnie w tej dyskusji to, że już dzisiaj jest mnóstwo firm wykonujących takie usługi i chwalących się tysiącami klientów. Wszystkim oburzonym tym pomysłem polecam wpisać w Google hasło biżuteria funeralna. W związku z tym pytam, czy lepiej jest odwrócić głowę i udawać, że tego nie ma, czy może rozsądniej jest to uregulować, m.in. kwestie postępowania z pozostałymi prochami, by z należytą godnością traktować ludzkie szczątki?

Zanim dojdzie do pogrzebu, w Polsce nie zawsze ma kto stwierdzić zgon, dlatego samorządy, ale też rzecznik praw obywatelskich, dopominają się o wprowadzenie instytucji koronera. Czy to też przewiduje nowelizacja?
Rok przed wyborami nie jesteśmy w stanie skończyć prac nad tak szerokim projektem. Nie będziemy regulować zawodu koronera, stwierdzania zgonu ani zmieniać przepisów w zakresie prawa do grobu. Poza alternatywnymi formami pochówku uregulujemy natomiast jeszcze dochowanie urn do już istniejących grobów, w tym na cmentarzach, które zostały już zamknięte, czy likwidację urn w kolumbariach. Jest jeszcze wiele przepisów, za które odpowiada Ministerstwo Zdrowia, np. w zakresie działalności zakładów pogrzebowych, zasad postępowania ze zwłokami, ekshumacji.

Chciałem też zwrócić uwagę, że oprócz aspektu metafizycznego ta nowelizacja ma wymiar pragmatyczny, finansowy nie tylko dla samorządów. Chociaż dzięki Lewicy udało się podnieść zasiłek pogrzebowy do 7 tys. zł, to nadal nie wystarcza on na tradycyjny pochówek. Pochówek urnowy czy tym bardziej rozsypanie prochów, zgodne z wolą zmarłego, jest zdecydowanie tańsze. Trzeba skończyć z sytuacją, że osoby starsze oszczędzają na swój pogrzeb, bo nie chcą robić rodzinie problemów. Z jednej strony mamy interes branży pogrzebowej, z drugiej wrażliwość i sytuację rodziny – jeśli kładziemy je na szali, to nie mam wątpliwości, w którą stronę iść.

Założenia zmian przepisów są gotowe, ale wpis w wykazie prac legislacyjnych rządu nie został dokonany. Będą zmiany, być może ograniczenie najbardziej kontrowersyjnych rozwiązań?
Odbyłem w rządzie wiele dyskusji politycznych, ale w tej sprawie tak nie jest. Rozmawiamy merytorycznie, jest głęboka refleksja na temat tych zmian – jak je wprowadzić, jak je komunikować. Cała sprawa wymaga ogromnej wrażliwości i na razie nie ma ostatecznego kształtu przepisów. ©℗

Rozmawiał **Krzysztof Bałękowski**

eprasa.pl c4dff07d65

SFERA BUDŻETOWA

Praktyczne wsparcie
dla **sektora publicznego**



DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Wejdź i korzystaj

Pacjenci nie od razu odczują zmiany w SMS-ach o wizytach

PROCEDURY Od 2 listopada placówki medyczne **zmienią sposób raportowania** udzielanych świadczeń medycznych, by pacjenci dostawali precyzyjniejsze SMS-y o wizytach. Na pożądane efekty trzeba będzie jednak poczekać

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

W poniedziałek wchodzą w życie nowe wersje komunikatów KOL i interfejsu usługowego KOLCE, narzędzia NFZ do prowadzenia elektronicznych list oczekujących. To pochodna tego, że z początkiem października zostało ono rozbudowane o 15 nowych świadczeń szpitalnych, w tym m.in. koronarografię, implantację i wymianę rozruszników serca, artroskopię, usunięcie migdałków czy przepukliny pachwinowej. Tym samym liczy już ponad 60 procedur. Z początkiem 2027 r. ma dojść kolejnych 10 procedur, w tym m.in. endoskopii przewodu pokarmowego, implantacji urządzeń do kręgosłupa oraz usunięcia pęcherzyka żółciowego.

Przejście na centralny rejestr

Dotychczas szpitale i przychodnie korzystały z własnych systemów informatycznych do zarządzania harmonogramami przyjęć. Teraz będą zobowiązane do korzystania z centralnej platformy. Dodatkowo będą musiały inaczej informować NFZ o udzielanych świadczeniach – nowych i już objętych Aplikacją Kolejki Centralne. W praktyce placówki będą musiały wskazywać formę świadczenia: wizytę, zabieg, badanie, teleporadę lub rehabilitację.

Do tego, jak informuje Paweł Florek, dyrektor Biura Komunikacji Społecznej i Promocji w Centrali Narodowego Funduszu Zdrowia, świadczeniodawcy zyskają możliwość określenia, czy chcą sami wysyłać powiadomienia do pacjentów dotyczące harmonogramu, czy ma to robić NFZ.

Dodaje, że celem zmiany jest doprecyzowanie SMS-ów przypominających o terminie. Zmiana ma też zapewnić NFZ dokładniejsze dane o udzielonych świadczeniach, m.in. o tym, czy pacjent odbył wizytę lub badanie.

– Wszystko ma się odbywać w czasie rzeczywistym – uzupełnia.

Eksperci zwracają jednak uwagę, że na nową jakość pacjentom przyjdzie poczekać.

Szpitale sygnalizują, że to kolejny obowiązek, na który nie otrzymują pieniędzy.

– Wymaga to dostosowania placówki i dodatkowych rąk do pracy, bo trzeba będzie wprowadzać więcej danych – tłumaczy Mariusz Trojanowski, członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych, dodając, że pewnie szybciej korzyści z nowej funkcjonalności odczują pacjenci większych miast, a wolniej ci mniejszych, bo szpitale powiatowe borykają się z problemami finansowymi, przez co mają mniej środków na dodatkowe inwestycje. Odkładają je więc w czasie, co może mieć miejsce i tym razem w wielu regionach kraju.

Ekspert wyjaśnia też, że reforma ochrony zdrowia nie jest prowadzona po kolei. Powinna zacząć się od ujednolicenia Elektronicznej Platformy Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych (System P1), czyli centralnego systemu informatycznego polskiej ochrony zdrowia, zarządzanego przez Centrum e-Zdrowie. Jak tłumaczy, dziś placówki korzystają z własnych systemów, a powinny wszystkie z tego samego. Dopiero potem powinny być wdrażane kolejne rozwiązania. Ponadto, jak zauważają eksperci, zmiany w systemie P1 nie potrwają chwilę, tylko wymagają czasu, a dla poprawy jakości świadczenia usług medycznych ważne jest, by ujednolicać napływające już dziś do NFZ informacje.

Szpitale jeszcze się dostosowują

Z sondy przeprowadzonej w placówkach wynika, że stan przygotowań jest faktycznie różny. Są takie placówki, jak Szpital Uniwersytecki nr 1 im. dr. A. Jurasza w Bydgoszczy czy Szpital „Zdroje" w Szczecinie, które przyznają, że są gotowe na zmiany wdrażane od 2 listopada.

Wojewódzki Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Bolesławcu zaznacza z kolei, że prace przygotowawcze są na ukończeniu.

– Dostawca naszego systemu szpitalnego pracuje nad wskazaniem dokładnej lokalizacji nowych pól w interfejsie rejestracji. Czekamy na potwierdzenie wdrożenia aktualizacji interfejsu KOLCE do wersji 4.2, aby personel mógł korzystać z nowych kodów świadczeń – mówi Jarosław Karbowski, dyrektor placówki.

Podobna sytuacja jest w Samodzielnym Szpitalu Wojewódzkim im. Mikołaja Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie system HIS jest zintegrowany z AP-KOLCE i czeka na aktualizację uwzględniającą komunikat KOL 4.2.

– Jednocześnie informujemy, że przy zapisie pacjenta w systemie od dłuższego już czasu stosowany jest wymóg wyboru rodzaju świadczenia/wizyty, tak więc zmiany nie będą stanowiły problemu – mówi mgr Joanna Pabich, kierownik działu organizacji, kontraktowania analiz i rozliczeń świadczeń medycznych w Samodzielnym Szpitalu Wojewódzkim im. Mikołaja Kopernika w Piotrkowie Trybunalskim.

Prace dostosowawcze wciąż trwają w Zachodnim Centrum Medycznym w Krośnie Odrzańskim.

Anna Guzowska, rzecznik prasowy Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie, informuje, że największym wyzwaniem może być zapewnienie pełnej zgodności i prawidłowej współpracy systemów centralnych NFZ z oprogramowaniem gabinetowym wykorzystywanym przez placówki medyczne. Dostosowanie tych rozwiązań leży przede wszystkim po stronie NFZ oraz producentów oprogramowania, dlatego możliwości bezpośredniego wpływu świadczeniodawców na przebieg tego procesu są ograniczone.

– Uniwersytecki Szpital Kliniczny uwzględnia nowe wymagania w ramach bieżącego dostosowywania wykorzystywanych systemów do obowiązujących standardów sprawozdawczości i komunikacji z NFZ – podkreśla. ©℗

Dopłaty do czynszu mogą pozbawić prawa do stypendium szkolnego

ORZECZNICTWO

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Dochody pochodzące z niepublicznych fundacji, stanowiące pomoc mieszkaniową, np. dopłaty do czynszu, nie mogą być wyłączone z kwoty stanowiącej kryterium dochodowe służące ustaleniu prawa do świadczeń z opieki społecznej, ponieważ nie przewidują tego przepisy ustawy o pomocy społecznej i nie ma w tej kwestii utrwalonej praktyki organów administracji.

Takie orzeczenie zapadło w sprawie, której początkiem była odmowa przyznania uczniowi jednej ze stołecznych szkół podstawowych stypendium szkolnego. Świadczenie to ma charakter socjalny i przysługuje dzieciom i młodzieży uczęszczającym do szkół, które znajdują się w trudnej sytuacji rodzinnej lub materialnej.

Tu problemem było nieznaczne przekroczenie progu dochodowego. Wysokość dochodu na członka rodziny w momencie rozpatrywania wniosku (złożonego na rok szkolny 2021/2022) wynosiła wówczas maksymalnie 600 zł miesięcznie. Tymczasem ustalono, że dochód wynosił dokładnie 655 zł na osobę miesięcznie. Do dochodu wliczono bowiem kwoty dopłat do czynszu wypłacanych wówczas przez fundację Ocalenie w ramach programu „Witaj w domu" (który miał na celu wsparcie rodzin uchodźców w Polsce, zwłaszcza w zakresie integracji społecznej oraz pomocy mieszkaniowej, i był realizowany w latach 2017–2026); uczeń, dla którego miało być przeznaczone stypendium, był bowiem repatriantem z Gruzji.

Doliczenie do dochodu wsparcia z tego programu spowodowało przekroczenie górnego progu dochodowego, w efekcie czego dyrektor mokotowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej odmówił przyznania stypendium, stwierdzając, że dopłata do czynszu z programu „Witaj w domu" powinna być zaliczona do dochodu, od którego zależy przyznanie świadczeń socjalnych – także dla uczących się dzieci. Samorządowe Kolegium Odwoławcze, do którego trafiło odwołanie, podzieliło tę opinię i oddaliło je. Również w sądzie administracyjnym nie udało się podważyć odmownej decyzji – warszawski WSA oddalił skargę, wskazując, że stypendium szkolne jest świadczeniem socjalnym, a katalog wyłączeń z dochodów, znajdujący się w art. 8 ust. 4 ustawy o pomocy społecznej (którą należy tu zastosować), nie zawiera świadczeń wypłacanych przez podmioty niepubliczne. Skargę kasacyjną wniosła pełnomocniczka ucznia i jego matki, jednak Naczelny Sąd Administracyjny ją oddalił.

W uzasadnieniu NSA odniósł się głównie do zarzutów dotyczących przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, zwłaszcza art. 8 i art. 86. I nie dopatrzył się żadnych naruszeń. W sprawie bowiem podnoszono, że decyzja narusza utrwaloną praktykę wyłączania z dochodu wspomnianych świadczeń pomocowych wypłacanych przez podmioty niepubliczne. Tyle że – jak wskazał NSA – takiej praktyki nie udowodniono.

– Przez pojęcie utrwalonej praktyki należy rozumieć taką praktykę, która może wzbudzić w świadomości ostrożnego i należycie poinformowanego podmiotu racjonalne oczekiwanie, że organ rozstrzygnie sprawę w określony sposób. Ta utrwalona praktyka to zgodne z prawem, akceptowane przez sądy, stabilne, jednolite, ustandaryzowane, wieloletnie postępowanie organów administracji publicznej przy rozstrzyganiu spraw tego samego rodzaju w takich samych stanach faktycznych i prawnych. Przede wszystkim taka praktyka powinna być zgodna z prawem. Nie mamy tu do czynienia z decyzją uznaniową, lecz z decyzją związaną, a zatem to rozstrzygnięcie jest zero-jedynkowe: albo zgodne, albo niezgodne z prawem. Ponadto nie przedstawiono w toku postępowania jakiegokolwiek dowodu na istnienie takiej praktyki, a mówimy przecież o praktyce jednolitej, utrwalonej i ustandaryzowanej. Skoro zaś organ prawidłowo ustalił stan faktyczny sprawy, zwłaszcza wysokość dochodu na podstawie przedłożonych dokumentów, to zarzuty okazały się niezasadne i skarga kasacyjna musiała zostać oddalona – wskazała w ustnych motywach wyroku sędzia sprawozdawca Hanna Knysiak-Sudyka. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 14 października 2026 r., sygn. akt III OSK 745/24

eprasa.pl c4dff07d65

Zatrudnianie cudzoziemców staje się coraz bardziej sformalizowane

PROCEDURY Przedsiębiorcy zatrudniający cudzoziemców **skarżą się na zmianę praktyki urzędów** wojewódzkich. Chodzi o oświadczenia o niekaralności cudzoziemców, które do niedawna za pracodawców mogli podpisywać ich reprezentanci

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Od 1 grudnia 2025 r. pracodawca składający wniosek o zezwolenie na pracę ma obowiązek dołączyć oświadczenie, czy cudzoziemiec był prawomocnie skazany za wskazane przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów. Obowiązek ten wynika z rozporządzenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 20 listopada 2025 r. w sprawie dokumentów, które podmiot powierzający pracę cudzoziemcowi dołącza do wniosku o wydanie zezwolenia na pracę lub do oświadczenia o powierzeniu pracy cudzoziemcowi.

– Po wejściu w życie regulacji urzędy dopuszczały podpisanie oświadczenia przez pełnomocnika. Otrzymujemy sygnały, że w ostatnim czasie wymaga się podpisu pracodawcy – mówi Nadia Winiarska, zastępczyni dyrektora departamentu rynku pracy w Konfederacji Lewiatan. I dodaje, że dla pracodawców to dodatkowy obowiązek i komplikacja procedury. Dotyczy to zwłaszcza firm zatrudniających dziesiątki lub setki cudzoziemców. Są pracodawcy, którzy nagle dowiadują się o brakach formalnych i są wzywani do korekty, co wydłuża procedowanie dokumentów w już i tak przewlekłych postępowaniach.

Kto podpisze oświadczenie

Przedsiębiorcy informują o przypadkach kwestionowania możliwości składania oświadczenia przez pełnomocnika w części 5 wniosku o udzielenie zezwolenia na pracę, dotyczącej wysokości wynagrodzenia. Urzędy wskazują, że „zgodnie z informacją zawartą we wniosku to podmiot powierzający wykonywanie pracy ma złożyć powyższe oświadczenie (tj. osoba wskazana do reprezentacji spółki wskazana w KRS)". Tymczasem, jak zauważają, rozporządzenie resortu pracy z 20 listopada 2025 r. nie zawiera wyraźnego zastrzeżenia, że oświadczenie musi być podpisane osobiście przez pracodawcę, a podpisanie go przez pełnomocnika jest niedopuszczalne.

Wydział rynku pracy Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie przyznaje, że przy rozpatrywaniu wniosków o wydanie zezwolenia na pracę cudzoziemca wymaga, aby oświadczenia o niekaralności cudzoziemca oraz podmiotu powierzającego mu pracę były podpisywane bezpośrednio przez pracodawcę, a nie przez jego pełnomocnika.

– Wymóg ten wynika z obowiązujących regulacji prawnych i ma na celu zapewnienie prawidłowej realizacji procedur związanych z legalizacją pracy cudzoziemców – tłumaczy Luiza Jurgiel-Żyła, rzeczniczka wojewody mazowieckiego.

Natalia Szczerbińska, rzeczniczka wojewody kujawsko-pomorskiego, wyjaśnia, że chodzi o oświadczenie wiedzy o faktach dotyczących samego podmiotu powierzającego pracę i osób działających w jego imieniu. Chodzi o to, czy był on prawomocnie ukarany lub skazany za określone wykroczenia i przestępstwa. Okoliczności te stanowią obligatoryjne przesłanki odmowy wydania zezwolenia na pracę. Oświadczenie zastępuje organowi ich odrębne ustalanie, dlatego musi pochodzić od tego, kogo dotyczy i kto ma o tych faktach wiedzę.

Pełnomocnik tylko technicznie

Dowiedzieliśmy się też, że urzędy informują pracodawców, iż zasadniczo oświadczenie powinno zostać złożone na portalu Praca.gov.pl i podpisane przez właściciela albo osobę uprawnioną do reprezentacji pracodawcy. Jeżeli formularz zostanie podpisany przez pełnomocnika, urząd może uznać, że oświadczenie nie pochodzi od właściwej osoby, i potraktować to jako brak formalny wniosku. Brak ten może jednak zostać usunięty na dwa sposoby. Pierwszym jest złożenie korekty wniosku i podpisanie oświadczenia w systemie przez reprezentanta pracodawcy. Drugim jest dołączenie odrębnego oświadczenia pracodawcy, podpisanego przez właściwego reprezentanta kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym przy użyciu e-dowodu.

– Rozwiązanie polegające na dołączeniu odrębnego, prawidłowo podpisanego oświadczenia ma istotne znaczenie dla większych organizacji. Pozwala pozostawić pełnomocnikowi techniczną obsługę postępowania bez konieczności angażowania prezesa lub innego członka zarządu w obsługę całego formularza w portalu praca.gov.pl. Reprezentant pracodawcy musi jednak złożyć podpis pod samym oświadczeniem – mówi Michał Wysłocki, senior manager Zespołu Immigration EY Polska, ekspert Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL. I przyznaje, że zgodnie z przepisami oświadczenie dotyczące cudzoziemca powinno pochodzić od podmiotu powierzającego pracę i zostać podpisane przez właściciela albo osobę uprawnioną do jego reprezentacji. Pełnomocnik może przygotować i wysłać wniosek o wydanie zezwolenia na pracę, ale nie może zastąpić pracodawcy przy składaniu oświadczenia odnoszącego się do wiedzy pracodawcy o cudzoziemcu. Zasadniczo oświadczenie powinno zostać podpisane przez pracodawcę bezpośrednio w systemie Praca.gov.pl.

– Wymaga to jednak zaangażowania osoby uprawnionej do reprezentowania pracodawcy w techniczną obsługę każdego wniosku w systemie. W większych organizacjach, szczególnie gdy osobą uprawnioną jest prezes lub inny członek zarządu, może to powodować istotne trudności organizacyjne – wyjaśnia Michał Wysłocki, informując jednocześnie, że w praktyce możliwe jest zastosowanie rozwiązania, które pozwala pozostawić techniczną obsługę postępowania pełnomocnikowi. Pełnomocnik, składając wniosek za pośrednictwem portalu Praca.gov.pl, samodzielnie podpisuje oświadczenia wymagane przez system, natomiast jako odrębny załącznik dołącza się oświadczenie podpisane elektronicznie przez właściciela albo osobę uprawnioną do reprezentacji pracodawcy. Dzięki temu w dokumentacji znajduje się oświadczenie pochodzące od właściwej osoby, z pominięciem konieczności angażowania członka zarządu w logowanie się do Praca.gov.pl i obsługę całego wniosku.

Jak mówi Michał Wysłocki, najbezpieczniej przygotować takie oświadczenie jako odrębny dokument elektroniczny, podpisany w sposób umożliwiający zweryfikowanie osoby podpisującej oraz jej uprawnienia do reprezentowania pracodawcy.

Przyznaje też, że problemy dostrzegane przez przedsiębiorców mogą wynikać z bardziej konsekwentnego wymagania, aby oświadczenie rzeczywiście pochodziło od pracodawcy, także gdy wniosek składa pełnomocnik. Dla większych organizacji oznacza to dodatkowy obowiązek związany z obiegiem i podpisaniem dokumentu. Nie musi jednak oznaczać konieczności angażowania prezesa zarządu w techniczną obsługę każdego wniosku. ©℗

Przesłanki odmowy zezwolenia

➔ Zgodnie z art. 13 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy z 20 marca 2025 r. o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wydania zezwolenia na pracę odmawia się, jeżeli cudzoziemiec:
a) nie spełnia wymagań kwalifikacyjnych i innych warunków wykonywania pracy w zawodzie regulowanym, w przypadku gdy wniosek dotyczy zezwolenia na pracę w tym zawodzie lub
b) został prawomocnie skazany za przestępstwo,
c) jest osobą, której dane zostały umieszczone w wykazie cudzoziemców, których pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest niepożądany. ©℗

RPO przedstawia wnioski z funkcjonowania systemu zgłoszeń sygnalistów

UPRAWNIENIA

Karolina Topolska
karolina.topolska@infor.pl

Zdaniem RPO rośnie świadomość obywateli co do tego, czego może dotyczyć zgłoszenie sygnalisty, a czego nie. Jednocześnie nadal nikła jest świadomość zagrożeń, jeśli chodzi o konstruowanie zgłoszeń przy użyciu AI.

Takie wnioski były formułowane przez przedstawicieli Biura Rzecznika Praw Obywatelskich w trakcie posiedzenia senackiej komisji praw człowieka i praworządności, które odbyło się w ubiegłym tygodniu. Komisja rozpatrzyła na nim sprawozdanie RPO dotyczące zgłoszeń zewnętrznych, przygotowane na podstawie sprawozdań organów publicznych za lata 2024 i 2025.

Przypomnijmy: sygnaliści mogą dokonywać zgłoszeń zewnętrznych od 25 grudnia 2024 r. W takim zgłoszeniu sygnalista zawiadamia o naruszeniu prawa bezpośrednio instytucję publiczną, której działalności ono dotyczy. W systemie tym RPO pełni rolę organu centralnego, który przyjmuje zgłoszenia zewnętrzne od sygnalisty (i przekazuje je dalej), gdy ten nie wie, do jakiej instytucji je skierować. Rzecznik gromadzi również sprawozdania organów publicznych i na ich podstawie przygotowuje zbiorczy raport.

Przedstawiciele Biura RPO wskazywali, że w pierwszych miesiącach stosowania ustawy o ochronie sygnalistów (Dz.U. z 2024 r. poz. 928) wpływało dużo zgłoszeń dotyczących prawa pracy, a obecnie takie sprawy pojawiają się rzadziej. Natomiast coraz więcej zgłoszeń sygnalistów jest generowanych przy użyciu systemów sztucznej inteligencji. Eksperci z Biura RPO zwracają uwagę na to, że obywatele mogą nie zdawać sobie sprawy z tego, jakie ryzyka – dotyczące prywatności i szkód wizerunkowych dla instytucji, w której pracują – mogą powstawać w związku z wykorzystaniem systemów AI do składania zgłoszeń. Dyrektor zespołu do spraw sygnalistów Biura RPO, Marcin Malecko, wskazywał również, że do RPO wpływa wiele zapytań obywateli i próśb o konkretną pomoc w przypadku działań odwetowych.

Z kolei wiele zapytań organów publicznych dotyczy tego, czy są właściwe do przyjmowania zgłoszeń zewnętrznych. Instytucje publiczne często bowiem nie rozumieją tego, czym jest zgłoszenie w rozumieniu ustawy (m.in. tego, że powinno być ono uzyskane w kontekście związanym z pracą). Dlatego część organów publicznych w sprawozdaniach wykazuje wszystkie sprawy, które wpłynęły uruchomionymi przez nie kanałami. W ocenie Biura RPO konieczne jest zatem doprecyzowanie m.in. definicji zgłoszenia i organu publicznego. Zmiana potrzebna jest również w kwestii obowiązków sprawozdawczych. Obecne regulacje nie pozwalają bowiem zbierać danych o tematyce zgłoszeń, których raportowania wymaga Komisja Europejska (a które mogą przyczynić się m.in. do zmiany regulacji unijnych tak, aby zgłoszenia sygnalistów mogły dotyczyć prawa pracy). W tej sprawie rzecznik wystąpił już do resortu pracy. Poza tym planowane jest kolejne wystąpienie dotyczące m.in. funkcjonowania systemu i działań odwetowych w ustawie o ochronie sygnalistów. ©℗

eprasa.pl c4dff07d65

US

20 LISTOPADA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 LISTOPADA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 LISTOPADA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 LISTOPADA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 LISTOPADA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 27 października 2026 r.

Sądy powszechne

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 16 października 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadzoru administracyjnego nad działalnością administracyjną sądów powszechnych **Poz. 1410**

Wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 11 listopada 2026 r.

Omówienie: W zarządzeniu o przeprowadzeniu wizytacji prezes sądu wyznacza okres, za który ma ona być przeprowadzona.
Protokół wizytacji sporządza się z uwzględnieniem specyfiki funkcjonowania wizytowanego wydziału. Wzór protokołu wizytacji jest określony w załączniku nr 1 do rozporządzenia.

Realizacja uprawnień abonentów

Rozporządzenie ministra cyfryzacji z 22 października 2026 r. w sprawie szczegółowego zakresu informacji wymaganych dla wniosków o realizację uprawnień abonentów i trybu procedowania tych wniosków oraz szczegółowych warunków realizacji uprawnienia do wyboru dostawcy usług komunikacji głosowej **Poz. 1411**

Wejdzie w życie 11 listopada 2026 r.

Omówienie: Informacjami wymaganymi dla wniosku o realizację uprawnienia abonenta usługi dostępu do internetu są:
- firma lub nazwa dotychczasowego dostawcy usługi dostępu do internetu oraz nowego dostawcy takiej usługi;
- adres, pod którym będzie świadczona usługa dostępu do internetu – jeżeli ma być świadczona przez nowego dostawcę w stałej lokalizacji;
- określenie trybu zmiany dostawcy usługi dostępu do internetu;
- informacja o świadomości konsekwencji finansowych wynikających z wypowiedzenia umowy o świadczenie usług komunikacji elektronicznej z dotychczasowym dostawcą usługi dostępu do internetu w trybie, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawowych;
- identyfikator usługi dostępu do internetu, jeżeli został nadany przez dotychczasowego dostawcę.

Nowy dostawca usługi dostępu do internetu, po złożeniu przez abonenta wniosku o realizację uprawnienia, przekazuje temu abonentowi kopię wniosku wraz z informacją o:
- dacie złożenia tego wniosku;
- firmie lub nazwie, adresie oraz numerze telefonu nowego dostawcy usługi dostępu do internetu;
- czynnościach, które abonent usługi dostępu do internetu powinien wykonać po otrzymaniu kopii tego wniosku.

Abonent usługi dostępu do internetu w terminie 21 dni od otrzymania kopii wniosku przekazuje dotychczasowemu dostawcy tę kopię.
Przekazanie kopii wniosku jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o świadczenie usługi dostępu do internetu z dotychczasowym dostawcą.
Dotychczasowy dostawca usługi dostępu do internetu po otrzymaniu kopii wniosku przekazuje abonentowi informacje o:
- dacie otrzymania kopii tego wniosku;
- firmie lub nazwie, adresie oraz numerze telefonu dotychczasowego dostawcy.

Informacjami wymaganymi dla wniosku o realizację uprawnienia abonenta usługi komunikacji głosowej są:
- firma lub nazwa dostawcy usługi komunikacji głosowej;
- opis uciążliwości korzystania z przydzielonego numeru;
- w przypadku gdy przydzielony abonentowi usługi komunikacji głosowej numer jest wykorzystywany jako element zakresu numeracji służącego do bezpośredniego połączenia z abonentem sieci wewnętrznej (DDI) – informacja o wszystkich numerach wchodzących w skład tego zakresu, obejmująca 10 kolejnych numerów lub wielokrotność takiego zakresu, z zachowaniem ciągłości ostatnich cyfr od 0 do 9.

Jeżeli uciążliwość, o której mowa w unormowaniach ustawowych, polega na występowaniu połączeń powodujących uciążliwość, abonent usługi komunikacji głosowej podaje we wniosku ich daty i godziny, jeżeli jest to możliwe.

Świadczenia opieki zdrowotnej

Rozporządzenie ministra zdrowia z 16 października 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych kryteriów wyboru ofert w postępowaniu w sprawie zawarcia umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej **Poz. 1412**

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 28 października 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które wchodzą w życie 1 stycznia 2029 r.

Omówienie: Nowe regulacje dotyczą opieki psychiatrycznej i leczenia uzależnień.
Zmian dokonano m.in. w załączniku nr 4 do rozporządzenia, w wykazie szczegółowych kryteriów wyboru ofert wraz z wyznaczającymi je warunkami oraz przypisaną im wartością w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień.

Podstawowe warunki prowadzenia apteki

Obwieszczenie ministra zdrowia z 15 października 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia ministra zdrowia w sprawie podstawowych warunków prowadzenia apteki **Poz. 1413**

Podziemne składowiska odpadów

Rozporządzenie ministra klimatu i środowiska z 26 października 2026 r. w sprawie szczegółowych wymagań dla poszczególnych typów podziemnych składowisk odpadów, a także zakresu, sposobu i warunków prowadzenia monitoringu tych składowisk **Poz. 1414**

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 28 października 2026 r.

Omówienie: Podziemnego składowiska odpadów niebezpiecznych oraz podziemnego składowiska odpadów innych niż niebezpieczne, obojętne i promieniotwórcze nie lokalizuje się m.in.:
- na obszarach stref ochronnych ujęć wody i na obszarach ochronnych zbiorników wód śródlądowych;
- na obszarach górniczych utworzonych dla wód leczniczych, solanek i torfów leczniczych;
- na obszarach występowania gwałtownych zjawisk lub zagrożonych ich oddziaływaniem, mogących uniemożliwić bezpieczną eksploatację składowisk, w tym zjawisk wywołanych zwiększoną aktywnością sejsmiczną naturalną lub wzbudzoną działalnością człowieka;
- na obszarach o szczególnej wartości kulturowej, rekreacyjnej lub zdrowotnej, jeżeli dany obszar spełnia kryteria stanowiące o jego wartości kulturowej, rekreacyjnej lub zdrowotnej, określonych lub uwzględnionych m.in. w aktach planowania przestrzennego;
- na obszarach objętych, ze względu na ich wartość kulturową, rekreacyjną lub zdrowotną, m.in. formą ochrony zabytków, statusem uzdrowiska albo statusem obszaru ochrony uzdrowiskowej, ochroną jako las ochronny;
- na obszarach bez obowiązującej strategii rozwoju związku metropolitalnego lub strategii rozwoju gminy, lub audytu krajobrazowego, lub planu zagospodarowania przestrzennego województwa, lub planu ogólnego gminy, lub miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego;
- na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią.

Wyboru lokalizacji podziemnego składowiska odpadów dokonuje się na podstawie wyników zawartych w dokumentacji hydrogeologicznej określającej warunki związane z zamierzonym podziemnym składowaniem odpadów oraz w dokumentacji geologiczno-inżynierskiej w celu określenia warunków geologiczno-inżynierskich na potrzeby podziemnego składowania odpadów.
Do wyżej wymienionych warunków zalicza się m.in.:
- miąższość i rozciągłość formacji geologicznej, warunki tektoniczne oraz stan i rozkład naprężeń geodynamicznych;
- warunki geomechaniczne i konwergencję górotworu;
- liczbę poziomów wodonośnych wraz z charakterystyką występujących w nich wód podziemnych;
- prędkość i kierunki przepływu wód podziemnych (hydrodynamikę) w górotworze;
- przepuszczalność podłoża i nadkładu wybranych formacji geologicznych;
- szczelinowatość górotworu służącą migracji roztworów wodnych o własnościach korozyjnych;
- reaktywność skał na działanie roztworów, w tym pęcznienie, rozmakanie, rozpuszczanie.

Ustalenie wysokości rekompensaty

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 23 października 2026 r. w sprawie procentowej stawki stosowanej do ustalenia wysokości rekompensaty w odniesieniu do wniosków o przyznanie rekompensaty złożonych w terminie od 1 lipca 2026 r. do 31 sierpnia 2026 r. **Poz. 1415**

Weszło w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 28 października 2026 r.

Omówienie: Zgodnie z przepisami ustawowymi ze środków finansowych Funduszu Ochrony Rolnictwa przyznaje się i wypłaca rekompensatę producentowi rolnemu, który nie otrzymał zapłaty za wyprodukowane przez niego produkty rolne zbyte podmiotowi skupującemu, który stał się niewypłacalny. Ponadto taka rekompensata jest przyznawana i wypłacana m.in. grupie producentów rolnych, organizacji producentów owoców i warzyw, spółdzielni rolników, rolniczemu zrzeszeniu branżowemu, rolniczej spółdzielni produkcyjnej – za wyprodukowane przez nie produkty rolne, zbyte podmiotowi skupującemu, który stał się niewypłacalny, za które nie otrzymano zapłaty.
Zgodnie z omawianym rozporządzeniem procentową stawkę stosowaną do ustalenia wysokości wyżej wymienionej rekompensaty, w odniesieniu do wniosków o jej przyznanie złożonych w terminie od 1 lipca 2026 r. do 31 sierpnia 2026 r., określono w wysokości 100 proc.

Monitor Polski z 27 października 2026 r.

Świadczenie pielęgnacyjne w 2027 r.

Obwieszczenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 22 października 2026 r. w sprawie wysokości świadczenia pielęgnacyjnego w roku 2027 **Poz. 1042**

Omówienie: Ogłoszono, że wysokość świadczenia pielęgnacyjnego w 2027 r. będzie wynosić 3488 zł.

Wchodzi w życie 2 listopada 2026 r.

Wojewódzkie sądy administracyjne – rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 14 września 2026 r. w sprawie przekazania rozpoznawania innym wojewódzkim sądom administracyjnym niektórych spraw z zakresu działania głównego inspektora transportu drogowego (Dz.U. z 2 października 2026 r. poz. 1291)

Omówienie: W rozporządzeniu uregulowano rozpoznawanie spraw z zakresu działania głównego inspektora transportu drogowego dotyczących nałożenia kar pieniężnych, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawy – Prawo o ruchu drogowym, a także ustaw o: drogach publicznych, transporcie drogowym oraz przewozie towarów niebezpiecznych.
Zgodnie z rozporządzeniem rozpoznawanie wyżej wymienionych spraw jest przekazywane wojewódzkim sądom administracyjnym, na których obszarze dotyczącym właściwości strona skarżąca zamieszkuje lub ma siedzibę. ©℗

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl c4dff07d65

DGP | Biuro Rachunkowe

Dodatek dla prenumeratorów

2 listopada 2026 nr 213 (6882) DGP.pl

POLECA
INFOR lex
KOMPLEKSOWA BAZA WIEDZY

Elektronizacja PKPiR i ewidencji ryczałtu: czy JPK_PIT sprawi kłopoty?

PRAKTYKA Prowadzenie ksiąg klientów w programie komputerowym nie oznacza jeszcze gotowości do nowych obowiązków. Biura rachunkowe muszą ustalić pierwszy rok raportowania, zadbać o kompletność danych oraz przygotować ich przekazanie w strukturach JPK. Szczególną uwagę należy zwrócić na klientów rozliczających VAT kwartalnie, dokumenty z KSeF i przejmowanie obsługi w trakcie roku.



Rafał Styczyński
doradca podatkowy

W wielu biurach podatkowa księga przychodów i rozchodów (PKPiR) oraz ewidencja przychodów są od dawna prowadzone elektronicznie. Nowością są natomiast obowiązki stosowania programów komputerowych przez kolejne grupy podatników i corocznego przesyłania ich zawartości naczelnikowi urzędu skarbowego. Prawidłowe obliczenie zaliczki na PIT lub ryczałtu nie wystarcza już do pełnej realizacji obowiązków ewidencyjnych.

Podstawę dla nich stanowią art. 24a ust. 1e ustawy o PIT i art. 15 ust. 12 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym. Daty objęcia poszczególnych grup nowymi zasadami określa art. 66 ust. 1 ustawy nowelizującej z 29 października 2021 r. Te przepisy należy stosować łącznie, uwzględniając również szczególne zwolnienia.

Najpierw podział na grupy

► Pierwszą grupę tworzą podatnicy zobowiązani do przesyłania miesięcznych plików JPK_V7M. W odniesieniu do prowadzonej przez nich PKPiR lub ewidencji przychodów nowe obowiązki dotyczą już 2026 r.

► Pozostali podatnicy, w tym ci składający JPK_V7K i zwolnieni z VAT, zostali objęci ustawowym harmonogramem od 2027 r., jeśli ciąży na nich obowiązek prowadzenia danej księgi albo ewidencji.

Harmonogram przy niezmienionym sposobie rozliczania VAT wygląda następująco:

- JPK_V7M: pierwsze elektroniczne księgi za 2026 r. – wysyłka do 30 kwietnia 2027 r.;
- JPK_V7K: pierwsze księgi objęte obowiązkiem za 2027 r. – wysyłka w 2028 r. w terminie złożenia zeznania rocznego;
- zwolnienie z VAT: co do zasady 2027 r. i wysyłka w 2028 r., jeśli podatnik ma obowiązek prowadzić PKPiR lub ewidencję przychodów – z zastrzeżeniem ewentualnych zwolnień szczególnych.

Uwaga! Miesięczne przesyłanie części ewidencyjnej JPK_V7K nie oznacza rozliczania VAT miesięcznie. Podatnik rozliczający VAT kwartalnie przekazuje wprawdzie dane ewidencyjne za poszczególne miesiące kwartału, lecz deklaracja VAT obejmuje cały kwartał. Nie przyspiesza to samoistnie obowiązku rocznego raportowania ksiąg do 2026 r. Takiego skutku nie powoduje również kwartalne albo miesięczne opłacanie zaliczek na PIT. Zmianę sposobu rozliczania VAT w ciągu roku trzeba przeanalizować indywidualnie – ocena na podstawie ostatnio przesłanego pliku może być niewystarczająca.

PRZYKŁAD 1

Dwóch klientów, dwa różne terminy

Podatnik prowadzący zakład naprawy urządzeń chłodniczych składa przez cały 2026 r. JPK_V7M. Jego PKPiR podlega raportowaniu za 2026 r. Inny klient, prowadzący hurtownię materiałów dekoracyjnych, przez cały rok składa JPK_V7K. Jego pierwszy obowiązkowy raport obejmie 2027 r. Korzystanie przez obie firmy z jednego programu księgowego nie zmienia terminów ustawowych.

Nie każdy podatnik VAT musi przesyłać JPK_EWP

Samo składanie JPK_V7M nie przesądza jeszcze o obowiązku prowadzenia i przesyłania ewidencji przychodów. Na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym obowiązek prowadzenia ewidencji nie dotyczy m.in. przychodów z najmu prywatnego, o których mowa w art. 6 ust. 1a tej ustawy. Jeżeli wynajem jest prawidłowo kwalifikowany do źródła określonego w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT, nie powstaje obowiązek przesyłania JPK_EWP tylko dlatego, że wynajmujący jest podatnikiem VAT czynnym i przekazuje JPK_V7M.

Taka sytuacja może wystąpić przy wynajmie lokalu użytkowego z majątku prywatnego. Na gruncie VAT wykorzystywanie składnika majątku w sposób ciągły dla celów zarobkowych stanowi działalność gospodarczą, co wynika z art. 15 ust. 2 ustawy o VAT. Nie oznacza to jednak automatycznie prowadzenia działalności gospodarczej w rozumieniu ustawy o PIT. Biuro powinno odrębnie ustalić źródło przychodów na potrzeby PIT i status wynajmującego dla celów VAT.

Uwaga! Brak ustawowej ewidencji przychodów nie oznacza braku dokumentacji potrzebnej do rozliczenia podatku. Umowa najmu, wyciągi bankowe i pomocnicze zestawienie wpłat pozwalają prawidłowo określić podstawę ryczałtu i sporządzić PIT-28. Pomocniczy rejestr wpływów nie staje się jednak z tego powodu ewidencją objętą rocznym JPK_EWP. Inaczej należy potraktować wynajem prowadzony w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej, do którego nie stosuje się wyłączenia przewidzianego dla najmu prywatnego.

Wysyłka roczna, zapisy na bieżąco

Obowiązek komputerowego prowadzenia księgi trzeba odróżnić od daty jej przekazania. Podatnik z pierwszej grupy powinien prowadzić PKPiR lub ewidencję przychodów przy użyciu programu już za 2026 r., mimo że roczny JPK prześle dopiero w 2027 r. Prowadzenie wyłącznie papierowego zeszytu i późniejsze przepisanie zapisów do programu nie realizuje wymogu elektronicznego prowadzenia księgi.

Artykuł 24a ust. 1e pkt 1 ustawy o PIT uzależnia termin wysyłki PKPiR od upływu terminu złożenia zeznania rocznego. Podobne rozwiązanie dla ewidencji przychodów wynika z art. 15 ust. 12 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym w zw. z art. 21 ust. 2 pkt 2 tej ustawy. Złożenie PIT-36, PIT-36L lub PIT-28 wcześniej nie przyspiesza terminu wysyłki JPK. Ustawa z 15 maja 2026 r. wyznaczyła natomiast termin do 31 lipca dla ksiąg rachunkowych prowadzonych na potrzeby PIT. Nie dotyczy on PKPiR.

Odrębną podstawą udostępnienia ksiąg jest art. 193a par. 1 ordynacji podatkowej. Organ może żądać przekazania ksiąg prowadzonych przy użyciu programu komputerowego również wtedy, gdy nie rozpoczął się jeszcze obowiązek ich corocznego przesyłania.

Nowe wzory obowiązują już w 2026 r.

Od 1 stycznia 2026 r. obowiązują rozporządzenia ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. określające nowe wzory PKPiR i ewidencji przychodów. Należy je stosować także wtedy, gdy przepisy pozwalają jeszcze prowadzić księgę bez użycia programu komputerowego. W PKPiR:

- kolumna 3 służy do wpisywania numeru identyfikującego fakturę w KSeF,
- kolumna 4 – do wpisywania numeru innego dowodu księgowego,
- kolumna 5 – do wpisywania identyfikatora podatkowego kontrahenta.

W ewidencji przychodów odpowiednie dane wpisuje się w kolumnach 4, 5 i 6. Numer KSeF nie jest tym samym co numer faktury nadany przez wystawcę. Program musi umożliwiać prawidłowe rozróżnianie i przenoszenie tych danych do pliku JPK. Wprowadzenie numeru KSeF wyłącznie w polu „uwagi" może być niewystarczające, jeżeli przy eksporcie program nie potrafi umieścić go we właściwym elemencie struktury. Przy identyfikatorach podatkowych kontrahentów trzeba uwzględniać również oznaczenie kraju nadania numeru zgodnie z objaśnieniami do wzoru księgi.

Objaśnienia do PKPiR przewidują, że po wpisaniu identyfikatora podatkowego kontrahenta w kolumnie 5 nie trzeba uzupełniać jego nazwy ani adresu w kolumnach 6 i 7. Inaczej wygląda zapis zbiorczy sprzedaży z kasy fiskalnej: zgodnie z pkt 1 objaśnień do wzoru PKPiR przy takim zapisie nie wypełnia się kolumn 3–7.

PRZYKŁAD 2

Sprzedaż zarejestrowana na kasie

Podatnik prowadzący sklep z artykułami do rękodzieła ujmuje sprzedaż na rzecz konsumentów na kasie. Biuro księguje przychód na podstawie miesięcznego raportu fiskalnego po właściwych korektach. Przy tym zapisie nie musi ustalać danych ani numerów identyfikacyjnych poszczególnych nabywców objętych raportem.

KSeF nie zastępuje kwalifikacji podatkowej dokumentów

Pobranie faktury z KSeF nie rozstrzyga o momencie powstania

Dokończenie na s. C2

eprasa.pl c4dff07d65

Dokończenie ze s. C1

przychodu, prawie do zaliczenia wydatku do kosztów ani wysokości kosztu podatkowego. Nadal trzeba ocenić związek zakupu z działalnością, sposób wykorzystania towaru lub usługi oraz właściwy okres rozliczenia. Data pobrania dokumentu przez program nie jest automatycznie datą podatkowego ujęcia zdarzenia.

Nie wszystkie zapisy wynikają z faktur. Biuro korzysta również z raportów fiskalnych, dokumentów bankowych, informacji o wynagrodzeniach, spisów z natury i danych o składnikach majątku. Konieczne jest ustalenie z klientem zasad przekazywania dokumentów i informacji spoza KSeF, np. o wykorzystaniu samochodu do celów prywatnych, zwrotach czy korektach. W praktyce automatyzacja importu dokumentów powinna być połączona z weryfikacją ich rodzaju i skutku podatkowego. Przykładowo otrzymana faktura zaliczkowa nie uzasadnia automatycznego ujęcia wydatku w kosztach, a korekta kwoty przychodu wymaga ustalenia, z jakiej przyczyny została wystawiona i do którego okresu należy ją odnieść. Takiej kwalifikacji nie zastępuje techniczne pobranie pliku.

Szczególne ryzyko występuje przy sprzedaży zaewidencjonowanej na kasie, do której wystawiono później fakturę. Zgodnie z par. 12 ust. 3 rozporządzenia w sprawie PKPiR oraz par. 4 ust. 6 rozporządzenia w sprawie ewidencji przychodów sprzedaży tej nie wpisuje się ponownie do księgi na podstawie faktury.

PRZYKŁAD 3

Ryzyko podwójnego przychodu

Podatnik sprzedał towar za 2460 zł brutto, w tym 460 zł VAT. Sprzedaż ujął na kasie i wystawił fakturę do paragonu. Biuro otrzymało raport fiskalny oraz tę samą fakturę. Jeżeli kwota netto 2000 zł została już ujęta w przychodach z raportu, drugie zaksięgowanie faktury bez odpowiedniego powiązania dokumentów zawyżyłoby przychód o 2000 zł.

Środki trwałe wymagają odrębnych danych

W rozliczeniach uproszczonych przewidziano struktury JPK_PKPIR i JPK_EWP, a dla ewidencji lub wykazu środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych – JPK_ST. Biuro powinno sprawdzić, czy program przechowuje informacje o majątku oraz pozwala powiązać je z amortyzacją, sprzedażą i likwidacją składników.

Ryczałtowiec nie odlicza amortyzacji od przychodu, ale na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym co do zasady prowadzi wykaz środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych. Zakres danych określa par. 8 rozporządzenia z 6 września 2025 r. Z kolei podatnika prowadzącego PKPiR dotyczą dodatkowe dane określone m.in. w par. 3 rozporządzenia o dodatkowych danych przekazywanych na podstawie ustawy o PIT. Obejmują one dokumenty przyjęcia składnika do używania lub jego wykreślenia i numer KSeF faktury sprzedaży.

Uwaga! W odniesieniu do środków trwałych wpisanych przed 1 stycznia 2026 r. przewidziano ograniczone uproszczenia dotyczące niektórych nowych danych. Nie oznacza to możliwości pominięcia całej wcześniejszej ewidencji.

Należy też odróżnić ewidencję środków trwałych podatnika prowadzącego PKPiR od wykazu prowadzonego przez podatnika rozliczającego ryczałt. Oba rodzaje dokumentacji służą monitorowaniu majątku, lecz nie są tożsame pod względem celu podatkowego i zakresu danych. Przy migracji systemu biuro powinno sprawdzić historyczne wartości początkowe, daty wprowadzenia do używania oraz zdarzenia powodujące wycofanie lub zbycie składników.

Trzeba obserwować projektowane zwolnienia

Projekty rozporządzeń oznaczone numerami 114/2026 (PIT) i 111/2026 (ryczałt) przewidują czasowe zwolnienia z obowiązku komputerowego prowadzenia i rocznego przesyłania PKPiR lub ewidencji przychodów za 2027 i 2028 r. dla określonych podatników niebędących czynnymi podatnikami VAT, po spełnieniu szczegółowych warunków dotyczących statusu VAT w poszczególnych okresach. Odrębnie przewidziano projektowane zwolnienia dla ewidencji i wykazów środków trwałych za lata 2026–2028.

Na 28 października 2026 r. rozwiązań opisanych jako projekty nie należy traktować jako już obowiązujących. Ostateczną treść i wejście w życie rozporządzeń trzeba sprawdzić przed zastosowaniem zwolnienia. W szczególności czynny podatnik VAT rozliczający się kwartalnie nie zostaje nim objęty tylko dlatego, że składa JPK_V7K. Ewentualne zwolnienie z elektronicznej formy albo przesyłania JPK_ST nie usuwa obowiązku prowadzenia samej dokumentacji majątku.

Kontrola poprawności przed wysyłką

Zgodnie z par. 4 rozporządzenia w sprawie PKPiR i par. 3 rozporządzenia w sprawie ewidencji przychodów księga ma być rzetelna i niewadliwa. Poprawny technicznie plik XML nie dowodzi jeszcze prawidłowego rozliczenia podatku. Przed wysyłką biuro powinno sprawdzić:

- kompletność zapisów i dowodów,
- prawidłowość numerów KSeF,
- dokumenty spoza systemu,
- eliminację podwójnych przychodów z kas,
- stawki ryczałtu,
- zgodność danych z rozliczeniem rocznym.

Pomocne jest również porównanie danych z JPK_VAT, ale nie należy oczekiwać identycznych sum: podatki dochodowe i VAT mogą odmiennie określać moment ujęcia transakcji. Różnice trzeba wyjaśnić i udokumentować. Dotyczy to również rozbieżności pomiędzy danymi w ewidencji przychodów a kwotami wykazanymi w PIT-28. W szczególności przy działalności objętej różnymi stawkami ryczałtu program powinien pozwalać na odrębne wykazanie przychodów opodatkowanych poszczególnymi stawkami, a biuro powinno sprawdzić podstawy zastosowanego podziału. Automatyczne przypisanie jednej stawki do wszystkich dokumentów klienta nie zapewnia rzetelności ewidencji.

Uwaga! Warto wprowadzić kontrolę dwuetapową: w pierwszej kolejności zgodności podatkowej zapisów i kompletności dokumentów, a następnie ich poprawności technicznej w strukturze JPK. Plik zgodny ze schematem XML może zawierać błędnie zakwalifikowane przychody lub koszty. Z kolei poprawna merytorycznie księga nie zostanie skutecznie przekazana, jeśli plik zawiera błędy formalne uniemożliwiające jego przyjęcie.

Kontroli nie można odkładać do kwietnia. Z par. 11 ust. 2 rozporządzenia w sprawie PKPiR wynika, że zapisy przychodów na podstawie faktur i raportów fiskalnych należy wprowadzić najpóźniej do 20. dnia następnego miesiąca. Dla zapisów na podstawie dowodów wewnętrznych mogą obowiązywać terminy dzienne. Zgodnie z par. 6 rozporządzenia w sprawie ewidencji przychodów zapisy powinny być dokonywane najpóźniej do 20. dnia następnego miesiąca.

Kto podpisze i prześle JPK

Ustawa z 15 maja 2026 r. wprowadziła art. 24a ust. 1g ustawy o PIT oraz art. 15 ust. 13a ustawy ryczałtowej. Zgodnie z nimi pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji elektronicznych obejmuje także podpisywanie rocznych ksiąg, ewidencji i wykazów przekazywanych na podstawie tych ustaw. Prawidłowe, nadal skuteczne UPL-1 co do zasady wystarcza – nie potrzeba nowego pełnomocnictwa tylko z powodu uruchomienia rocznego JPK. Rozszerzenie zakresu umocowania obowiązuje od 16 czerwca 2026 r., czyli od dnia następującego po ogłoszeniu ustawy nowelizującej. Tę datę należy odróżnić od 1 lipca 2026 r., kiedy weszła w życie zasadnicza część tej ustawy.

Biuro powinno jednak sprawdzić, czy dokument podpisuje osoba rzeczywiście umocowana. Pełnomocnictwo udzielone właścicielowi biura nie upoważnia automatycznie jego pracowników. Uprawnienia do faktur w KSeF nie zastępują UPL-1 ani umowa o usługi księgowe nie zastępuje podatkowego umocowania. Po wysyłce trzeba zweryfikować jej skuteczność i zachować plik oraz UPO.

Zmiana biura i odpowiedzialność

Przy przejęciu klienta w trakcie roku trzeba ustalić, kto przygotuje roczny plik oraz jego ewentualne korekty. Nowe biuro powinno otrzymać nie tylko miesięczne sumy, lecz także szczegółowe zapisy, oznaczenia dokumentów i dane wymagane przez strukturę JPK. W umowie warto określić zasady eksportu danych i dostępu do dokumentacji po zakończeniu współpracy. Nie zawsze wystarczy plik PDF z wydrukiem księgi ani zestawienie obrotów: dane powinny umożliwiać odtworzenie poszczególnych zapisów i identyfikatorów dokumentów. Należy uzgodnić także, kto sporządza i przesyła ewentualne korekty za okres przed zmianą obsługującego biura.

PRZYKŁAD 4

Przejęcie obsługi w październiku

Podatnik składający JPK_V7M zmienił biuro 1 października 2026 r. Nowe biuro ma przygotować JPK_PKPIR za cały rok. Musi zatem otrzymać i uzgodnić zapisy za okres styczeń–wrzesień. Przeniesienie wyłącznie zbiorczych kwot za dziewięć miesięcy nie odtwarza kompletnej księgi wymaganej do rocznego raportowania.

Powierzenie prowadzenia ksiąg biuru nie zwalnia podatnika z obowiązków ustawowych. Osoba faktycznie zajmująca się jego sprawami finansowymi może jednak ponosić odpowiedzialność na zasadach art. 9 par. 3 k.k.s. Artykuł 61a k.k.s. przewiduje sankcje m.in. za nieprzesłanie księgi, przesłanie jej po terminie albo nierzetelne lub wadliwe przekazanie danych. Odpowiedzialność konkretnej osoby wymaga oceny jej obowiązków, zachowania i winy. Dlatego w umowie należy jasno przypisać odpowiedzialność za kompletowanie dokumentów, kontrolę, podpis oraz wysyłkę plików.

Zakończenie współpracy z biurem nie znosi obowiązku przechowywania dokumentacji do czasu upływu terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego (art. 86 par. 1 ordynacji podatkowej). Klient powinien zatem otrzymać nie tylko bieżące pliki i zestawienia, lecz także możliwość dostępu do dokumentów źródłowych i archiwum. Kopia zapasowa ma pozwalać na rzeczywiste odtworzenie zapisów również po zmianie oprogramowania.

Podsumowując, wdrożenie elektronicznej PKPiR i ewidencji przychodów nie ogranicza się do zakupu programu i uruchomienia eksportu XML. Biuro rachunkowe powinno najpierw prawidłowo zakwalifikować klientów, sprawdzić, czy dany obowiązek w ogóle ich dotyczy, a następnie zapewnić kompletność danych, kontrolę podatkową i skuteczne przesłanie rocznego pliku. Ważne jest przy tym odpowiednie ułożenie współpracy z klientem oraz zachowanie ciągłości dokumentacji przy zmianie programu lub podmiotu prowadzącego księgi. ©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592; ost. zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1371)
- ustawa z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 843; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1098)
- art. 66 ust. 1 ustawy z 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 2105; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 222)
- ustawa z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz.U. poz. 779)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. w sprawie prowadzenia podatkowej księgi przychodów i rozchodów (Dz. U. poz. 1299)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. w sprawie prowadzenia ewidencji przychodów i wykazu środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych (Dz. U. poz. 1294)
- rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 6 września 2025 r. w sprawie dodatkowych danych, o które należy uzupełnić prowadzone księgi rachunkowe i ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych podlegające przekazaniu na podstawie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. poz. 1311)
- ustawa z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- ustawa z 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 633; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 901)
- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1263; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1270)

Zapraszamy do zadawania pytań

biurorachunkowe@gazetaprawna.pl

Redaktorzy prowadzący:
Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl
Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

eprasa.pl c4dff07d65

Czy opłaty pobierane przez spółkę za anulowanie zlecenia są opodatkowane VAT?

PYTANIE: Spółka świadczy usługi transportu drogowego towarów oraz usługi spedycyjne na terytorium Polski oraz poza jej granicami. Zdarzają się sytuacje, w których usługobiorca rezygnuje z realizacji zlecenia przed podjęciem przez spółkę czynności związanych z wykonaniem przewozu bądź po ich podjęciu, jednak przed faktycznym wykonaniem całego transportu. Na podstawie postanowień umownych kontrahent może być zobowiązany do zapłaty określonej kwoty związanej z rezygnacją z realizacji zlecenia. Kwota ta może być określana jako kara umowna, odszkodowanie, rekompensata lub opłata za anulowanie zlecenia. Czy w każdym przypadku otrzymana kwota podlega opodatkowaniu VAT?

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Tak, kwota należna od kontrahenta w przypadku anulowania zlecenia transportowego stanowi wynagrodzenie za świadczenie usług, zarówno gdy rezygnacja następuje po rozpoczęciu realizacji usługi, jak i przed nim.

Potwierdza to interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 20 października 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-2.4012.526.2026.2.GK.

Czy mamy do czynienia ze świadczeniem usługi

Dyrektor KIS wyjaśnił, że przy określeniu, czy miała miejsce czynność podlegająca opodatkowaniu VAT, istotne jest, czy wykonano świadczenie i czy wynagrodzenie z tego tytułu miało być wypłacone.

Muszą być przy tym łącznie spełnione następujące warunki:

- istnieje związek prawny między usługodawcą i usługobiorcą, w ramach którego następuje świadczenie wzajemne,
- wynagrodzenie otrzymane przez dostawcę lub usługodawcę stanowi wartość faktycznie przekazaną w zamian za dostarczony towar lub usługi świadczone na rzecz usługobiorcy,
- istnieje bezpośrednia i jasno zindywidualizowana korzyść po stronie dostawcy towaru lub usługi,
- odpłatność za otrzymane świadczenie (towar lub usługę) pozostaje w bezpośrednim związku z czynnością, która miałaby zostać opodatkowana tym podatkiem,
- istnieje możliwość wyrażenia w pieniądzu wartości świadczenia wzajemnego.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 ustawy o VAT opodatkowaniu VAT podlegają:

- odpłatna dostawa towarów i odpłatne świadczenie usług na terytorium kraju;
- eksport towarów;
- import towarów na terytorium kraju;
- wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów za wynagrodzeniem na terytorium kraju;
- wewnątrzwspólnotowa dostawa towarów.

Z art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT jednoznacznie wynika, że dostawa towarów i świadczenie usług co do zasady podlegają opodatkowaniu VAT wówczas, gdy są wykonywane odpłatnie. Aby uznać dane świadczenie za odpłatne, musi istnieć stosunek prawny pomiędzy świadczącym usługę a odbiorcą, a w zamian za wykonanie usługi powinno zostać wypłacone wynagrodzenie. Przy czym ustawa o VAT nie określa postaci wynagrodzenia.

Stosownie do art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy o VAT przez świadczenie usług, o którym mowa w art. 5 ust. 1 pkt 1 ustawy o VAT, rozumie się również zobowiązanie do powstrzymywania się od dokonania czynności lub tolerowania czynności lub sytuacji.

Dyrektor KIS podkreślił, że powołany przepis wskazuje wyraźnie, że na gruncie ustawy o VAT czynnością podlegającą opodatkowaniu będzie nie tylko samo działanie, lecz także zaniechanie.

Z interpretacji wynika, że w analizowanej sytuacji mamy do czynienia ze świadczeniem usługi, gdyż określona kwota należna jest wypłacana spółce w związku z anulowaniem zlecenia transportowego i określonym w umowie żądaniem zapłaty tej kwoty za jego anulowanie.

Według dyrektora KIS można wskazać konkretnego beneficjenta tej usługi, ponieważ z zawartej przez strony umowy o współpracy lub indywidualnych zleceń transportowych wynika, że w przypadku anulowania zlecenia transportowego (zarówno po rozpoczęciu usługi, jak i przed nim) spółce zostanie zapłacona przez kontrahenta określona kwota należna. A zatem dochodzi po stronie spółki do świadczenia usługi tolerowania czynności związanej z utraconą korzyścią w związku z odstąpieniem od umowy, czyli anulowaniem zlecenia transportowego. Kwota należna spółce za anulowanie zlecenia transportowego wynika z łączącej strony umowy. Stanowi ona zabezpieczenie jej interesów (podjęła bowiem czynności organizacyjne i przygotowawcze do wykonania zlecenia) w przypadku anulowania zlecenia transportowego, czyli odstąpienia od umowy przez kontrahenta przez zagwarantowanie wypłaty kwoty należnej za anulowanie zlecenia transportowego.

Natomiast kontrahent spółki jest beneficjentem usług w postaci możliwości anulowania zlecenia transportowego, czyli odstąpienia od umowy. Takie zachowanie na gruncie przepisów ustawy o VAT stanowi świadczenie usług, w zamian za które kontrahent spółki zobowiązał się na podstawie zawartej umowy do zapłaty kwoty należnej.

Uwaga! W analizowanej sytuacji jest spełniona przesłanka istnienia związku pomiędzy wypłatą należności a otrzymanym świadczeniem wzajemnym, co jest warunkiem koniecznym do uznania, że wypłata tej kwoty podlega opodatkowaniu VAT.

Zatem powyższe czynności powstrzymywania się od wykonania zlecenia transportowego mają charakter odpłatny i wypełniają przesłankę uznania ich za usługę w rozumieniu art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy o VAT.

Nazwa nie ma znaczenia

Dyrektor KIS uznał, że kwota należna spółce z tytułu anulowania zlecenia przed rozpoczęciem realizacji usługi nie ma charakteru typowo odszkodowawczego. Dodał, że nie zmienia tego okoliczność, że w przypadku gdy rezygnacja następuje przed rozpoczęciem realizacji usługi, spółka nazywa tę kwotę odszkodowaniem.

Na potwierdzenie tego organ przywołał wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 15 listopada 2018 r., sygn. akt I FSK 1401/18. NSA stwierdził w nim, że „(...) odszkodowanie w potocznym rozumieniu tego słowa to wynagrodzenie, zapłata za wyrządzone szkody, za poniesione straty, doznane krzywdy (...). To, czy otrzymana kwota stanowi odszkodowanie wiąże się z oceną zdarzenia, którego skutkiem jest możliwość otrzymania odszkodowania. To więc, że strona nazwie świadczenie odszkodowaniem, nie oznacza, że w istocie ma ono taki charakter. Decydujące znaczenie dla oceny skutków prawnych umów w stosunkach pomiędzy stronami ma bowiem ich treść, a nie nazwa".

Zdaniem dyrektora KIS kwota należna spółce z tytułu anulowania zlecenia przed rozpoczęciem realizacji usługi nie ma charakteru odszkodowania za poniesioną szkodę, gdyż nie zaistniały okoliczności, które w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego powodowałyby szkodę i determinowały wypłatę odszkodowania. Organ wyjaśnił, że z art. 361 i art. 471 kodeksu cywilnego wynika, że istotą odszkodowań nie jest płatność za świadczenie, lecz rekompensata za szkodę. W takim przypadku nie występuje świadczenie w zamian za wynagrodzenie, a zatem otrzymane odszkodowanie nie wiąże się z żadnym świadczeniem ze strony podatnika. Zapłata ta nie jest też związana ze zobowiązaniem się otrzymującego daną kwotę do wykonania czynności, powstrzymania się od dokonania czynności lub tolerowania czynności lub sytuacji.

Także w przypadku, gdy odszkodowanie wynika z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, jego istota sprowadza się do naprawienia wyrządzonej w związku z tym szkody. Innymi słowy, przesłanką odszkodowania przewidzianego w art. 471 kodeksu cywilnego jest nie samo niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania, a spowodowanie tym szkody w rozumieniu art. 361 par. 2 kodeksu cywilnego.

W związku z tym dyrektor KIS uznał, że kwota należna spółce z tytułu anulowania zlecenia przed rozpoczęciem realizacji usługi stanowi wynagrodzenie za odpłatne świadczenie usług, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o VAT.

⇨ Jak należy potraktować dodatkowe opłaty związane z przestojem pojazdu podczas realizacji transportu z przyczyn leżących po stronie kontrahenta?

Należy uznać, że pozostają one w bezpośrednim związku z wykonywaną usługą transportową. Pojazd pozostaje bowiem w gotowości do wykonania przewozu, jednak załadunek lub rozładunek nie może zostać rozpoczęty lub zakończony w uzgodnionym terminie z przyczyn leżących po stronie kontrahenta. Powoduje to powstanie dodatkowych kosztów związanych z przestojem pojazdu, czasem pracy kierowcy, opłatami parkingowymi lub innymi kosztami pozostającymi w bezpośrednim związku z realizowanym transportem. Koszty te nie powstałyby bez realizacji usługi głównej i są konsekwencją okoliczności występujących w trakcie wykonywania transportu. Z ekonomicznego punktu widzenia stanowią one element rozliczenia pomiędzy stronami dotyczącego realizowanego przewozu.

W ww. interpretacji indywidualnej dyrektor KIS potwierdził, że w przedstawionym przypadku niewątpliwie dochodzi ze strony spółki do świadczenia usług polegającego na tolerowaniu (znoszeniu) nieplanowanego przestoju w miejscu załadunku lub rozładunku towarów, za które spółka otrzymuje stosowne wynagrodzenie. Zatem dodatkowe koszty związane z przestojem podczas realizacji transportu należy traktować jako element usługi transportowej świadczonej przez spółkę na rzecz kontrahentów.

Dyrektor KIS dodał, że w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE wskazuje się na konieczność traktowania dla celów podatkowych złożonego działania podatnika jako jednolitej całości bez sztucznych podziałów. Oznacza to, że jeżeli podatnik wykonuje więcej niż jedno świadczenie na rzecz klienta i są one ze sobą powiązane tak, że obiektywnie rzecz biorąc, tworzą z ekonomicznego punktu widzenia jedną całość, którą jedynie sztucznie można byłoby podzielić, to te elementy lub świadczenia – dla celów VAT – stanowią jedną całość lub jedną usługę.

W wyroku z 25 lutego 1999 r. w sprawie Card Protection Plan Ltd v Commissioners of Customs and Excise (sygn. C-349/96) TSUE wskazał, że „pojedyncze świadczenie ma miejsce zwłaszcza wtedy, gdy jedną lub więcej części składowych uznaje się za usługę zasadniczą, podczas gdy inny lub inne elementy traktuje się jako usługi pomocnicze, do których stosuje się te same zasady opodatkowania, jak do usługi zasadniczej. Usługę należy uznać za usługę pomocniczą w stosunku do usługi zasadniczej, jeżeli nie stanowi ona dla klienta celu samego w sobie, lecz jest środkiem do lepszego wykorzystania usługi zasadniczej".

W związku z powyższym według dyrektora KIS dodatkowe koszty związane z przestojem podczas realizacji transportu przez spółkę powinny być traktowane jako element wynagrodzenia z tytułu świadczonej kompleksowej usługi. Tym samym podlegają opodatkowaniu VAT w przypadku, gdy miejscem jej świadczenia, a zarazem opodatkowania będzie terytorium Polski. W takiej sytuacji spółka będzie miała obowiązek udokumentowania tej transakcji fakturą.

Uwaga! Dodatkowe opłaty związane z przestojem pojazdu podczas realizacji usługi transportowej pozostają w bezpośrednim związku z wykonywaną usługą transportową i powinny być traktowane jako element wynagrodzenia za nią oraz podlegać opodatkowaniu VAT według zasad właściwych dla tej usługi.

©℗

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1263; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1270)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

eprasa.pl c4dff07d65

Jak spółka powinna rozliczyć w VAT i CIT zawyżony czynsz dzierżawny



Marcin Szymankiewicz
doradca podatkowy

Y spółka z o.o. (zarejestrowany podatnik VAT czynny oraz polski rezydent podatkowy) prowadzi wyłącznie działalność opodatkowaną VAT. Na jej potrzeby zawarła w maju 2023 r. z niepowiązaną firmą X (zarejestrowany podatnik VAT czynny oraz polski rezydent podatkowy) umowę dzierżawy nieruchomości z budynkiem warsztatu i utwardzonymi placami. Czynsz dzierżawny wynosił 36 900 zł brutto (w tym VAT: 6900 zł). W połowie 2026 r. firma X poinformowała spółkę o podwyższeniu czynszu dzierżawnego. Podwyżka, która wyniosła ponad 300 proc., została uzasadniona przez wydzierżawiającego ogólnym operatem szacunkowym odnoszącym się do stawek rynkowych najmu nieruchomości w okolicy. Spółka nie zaakceptowała zaproponowanych warunków finansowych, uznając je za nieadekwatne do specyfiki wykorzystywanej nieruchomości oraz dotychczasowych zasad współpracy. Z powodu braku porozumienia umowa dzierżawy została wypowiedziana przez firmę X i przestała obowiązywać z końcem września 2026 r. Mimo to spółka nadal korzystała z nieruchomości, ponieważ w krótkim czasie nie mogła zawrzeć umowy z innym podmiotem oraz odtworzyć infrastruktury technicznej koniecznej do prowadzenia działalności. Decyzja spółki o kontynuowaniu korzystania z nieruchomości mimo sporu co do wysokości wynagrodzenia była racjonalna z ekonomicznego punktu widzenia, ponieważ bez dostępu do infrastruktury na dzierżawionej nieruchomości prowadzenie działalności operacyjnej w dotychczasowej skali nie byłoby możliwe. W związku z bezumownym korzystaniem przez spółkę z nieruchomości wydzierżawiający zdecydował o obciążaniu jej opłatami za bezumowne korzystanie z nieruchomości, według nowej, znacząco wyższej stawki, tj. 100 000 zł netto miesięcznie, ustalonej na podstawie ogólnego operatu szacunkowego. Na udokumentowanie opłaty za październik firma X wystawiła fakturę ustrukturyzowaną 16 października 2026 r. (data przesłania do KSeF) na kwotę 123 000 zł (w tym: VAT 23 000 zł), z terminem płatności 20 października 2026 r. Spółka otrzymała tę fakturę za pomocą KSeF 16 października 2026 r. (data nadania numeru KSeF), a 20 października 2026 r. zapłaciła za nią przelewem na rachunek firmy X figurujący na białej liście podatników VAT. W związku z istniejącym sporem obie strony transakcji zleciły niezależnemu rzeczoznawcy majątkowemu sporządzenie wyceny rynkowej czynszu dzierżawnego nieruchomości. W świetle otrzymanej 30 października 2026 r. wyceny proponowany przez firmę X czynsz dzierżawny okazał się o 30 proc. zawyżony w stosunku do cen rynkowych. Strony nie zakwestionowały wyników indywidualnego operatu i przyjęły ustaloną w nim stawkę. Począwszy od listopada 2026 r., wydzierżawiający stosuje nową stawkę wynagrodzenia w wysokości 70 000 zł netto miesięcznie. Spółka poprosiła wydzierżawiającego o korektę czynszu dzierżawnego za październik 2026 r., jednak nie wystawił on stosownej faktury korygującej. Z informacji uzyskanych od firmy X wynika, że odprowadzi ona podatek należny do urzędu skarbowego z faktur dokumentujących naliczony czynsz dzierżawny za okres, w którym jego wysokość była zawyżona. Między spółką Y a firmą X nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Rokiem podatkowym spółki jest rok kalendarzowy, a VAT i zaliczki na CIT rozlicza na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Jak spółka powinna rozliczyć zawyżony czynsz za październik 2026 r. na gruncie VAT oraz CIT?

©℗

VAT

Zgodnie z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT, przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. W interesującym nas zakresie należy wskazać, że stosownie do art. 86 ust. 2 pkt 1 lit. a ustawy o VAT kwotę podatku naliczonego stanowi suma kwot podatku wynikających z faktur otrzymanych przez podatnika z tytułu nabycia towarów i usług. W analizowanej sprawie podatek naliczony wynikający z faktury dokumentującej opłaty za październik 2026 r. wynosi 23 000 zł.

W świetle reguły zawartej w art. 86 ust. 1 ustawy o VAT prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przysługuje wówczas, gdy zostaną spełnione określone warunki:

- odliczenia dokonuje podatnik VAT,
- towary i usługi, z których nabyciem podatek został naliczony, są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, tzn. takich, których następstwem jest określenie podatku należnego (powstanie zobowiązania podatkowego).

Zasada ta wyklucza zatem możliwość dokonania obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego związanego z usługami i towarami, które nie są w ogóle wykorzystywane do czynności opodatkowanych, czyli w przypadku ich wykorzystywania do czynności zwolnionych z VAT oraz niepodlegających temu podatkowi. Podkreślić należy, że ustawodawca nie uzależnia prawa do odliczenia od związku zakupu z obecnie wykonywanymi czynnościami opodatkowanymi. Wystarczające jest, że z okoliczności towarzyszących nabyciu towarów lub usług przy uwzględnieniu rodzaju prowadzonej przez podatnika działalności gospodarczej wynika, że zakupy te dokonane są w celu ich wykorzystania w ramach jego działalności opodatkowanej. W każdym przypadku należy dokonać oceny, czy intencją podatnika wykonującego określone czynności, z którymi łączą się skutki podatkowo-prawne, było wykonywanie czynności opodatkowanych.

Uwaga! W analizowanej sprawie, ściśle rzecz biorąc, nie mamy do czynienia z umową dzierżawy i czynszem dzierżawnym, lecz bezumownym korzystaniem z nieruchomości i opłatami z tego tytułu za październik 2026 r.

Organy podatkowe przyjmują, że jeżeli właściciel (wydzierżawiający) – z różnych względów – toleruje stan, w którym przy braku formalnego stosunku prawnego inny podmiot korzysta z należącej do niego rzeczy (np. nieruchomości), to otrzymane w takich okolicznościach wynagrodzenie z tytułu bezumownego korzystania z rzeczy stanowi zapłatę za świadczenie usług i podlega opodatkowaniu VAT (interpretacje indywidualne dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 28 lutego 2019 r., sygn. 0115-KDIT1--1.4012.920.2018.2.MN; z 10 lutego 2023 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.845.2022.2.AMA).

Z opisu stanu faktycznego wynika, że nieruchomość jest wykorzystywana przez spółkę wyłącznie do wykonywania czynności opodatkowanych VAT. Należy zatem uznać, że w świetle art. 86 ust. 1 ustawy o VAT spółce przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z otrzymanej od firmy X faktury za czynsz dzierżawny (ściślej: opłaty za bezumowne korzystanie z przedmiotu dzierżawy).

Ponadto trzeba zaznaczyć, że ustawodawca zapewnił podatnikowi prawo do odliczenia podatku naliczonego w całości lub w części, pod warunkiem zarówno spełnienia przez niego przesłanek pozytywnych, wynikających z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT, jak i niezaistnienia przesłanek negatywnych, określonych w art. 88 ustawy o VAT.

Spółka ma status podatnika zarejestrowanego jako podatnik VAT czynny, a zatem nie zachodzi wyłączenie określone w art. 88 ust. 4 ustawy o VAT. W interesującym nas zakresie należy wskazać, że stosownie do art. 88 ust. 3a ustawy o VAT nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego faktury i dokumenty celne w przypadku, gdy:

- sprzedaż została udokumentowana fakturami lub fakturami korygującymi wystawionymi przez podmiot nieistniejący,
- transakcja udokumentowana fakturą nie podlega opodatkowaniu albo jest zwolniona od podatku;
- wystawione faktury, faktury korygujące lub dokumenty celne:

a) stwierdzają czynności, które nie zostały dokonane – w części dotyczącej tych czynności,

b) podają kwoty niezgodne z rzeczywistością – w części dotyczącej tych pozycji, dla których podane zostały kwoty niezgodne z rzeczywistością,

c) potwierdzają czynności, do których mają zastosowanie art. 58 i 83 kodeksu cywilnego (tj. czynności prawne sprzeczne z ustawą, mające na celu obejście ustawy, sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, pozorne) – w części dotyczącej tych czynności;

- faktury, faktury korygujące wystawione przez nabywcę zgodnie z odrębnymi przepisami nie zostały zaakceptowane przez sprzedającego;
- wystawiono faktury, w których została wykazana kwota podatku w stosunku do czynności opodatkowanych, dla których nie wykazuje się kwoty podatku na fakturze – w części dotyczącej tych czynności.

Ustawodawca w art. 88 ust. 3a ustawy o VAT określił listę wyjątków, które pozbawiają podatnika prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. W dyspozycji tego przepisu jako przesłanki wyłączającej prawo nabywcy (podatnika) do odliczenia podatku naliczonego nie wskazał przypadku, gdy podatek naliczony wynika z faktur dokumentujących nabycie towarów i usług, których wartość została zawyżona przez dostawcę bądź świadczącego usługę. Zatem to, że faktury dokumentują nabycie przez spółkę usługi w kwocie zawyżonej (w okresie bezumownego korzystania z nieruchomości, tj. za październik 2026 r.), nie stanowi przesłanki negatywnej, o której mowa w art. 88 ust. 3a ustawy o VAT, wyłączającej prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z takich faktur. Można zatem przyjąć, że spółce przysługuje prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z faktury wystawionej przez firmę X, mimo że w świetle późniejszych uzgodnień stron (w związku z operatem szacunkowym biegłego rzeczoznawcy powołanego przez strony) wysokość czynszu była zawyżona o 30 proc. względem wartości rynkowej (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 12 sierpnia 2026 r., sygn. 0111-KDIB3-1.4012.423.2026.4.ICZ). Ponadto warto wskazać, że powody ekonomiczne przemawiały za dalszym korzystaniem z nieruchomości w październiku 2026 r. mimo ustania umowy dzierżawy.

Pozostaje ustalić, w jakim terminie spółka może skorzystać z prawa do odliczenia podatku naliczonego. Zgodnie z art. 86 ust. 10 ustawy o VAT prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego powstaje w rozliczeniu za okres, w którym w odniesieniu do nabytych lub importowanych przez podatnika towarów i usług powstał obowiązek podatkowy. Z kolei z art. 86 ust. 10c ustawy o VAT wynika, że art. 86 ust. 10 tej ustawy stosuje się odpowiednio do całości lub części zapłaty uiszczanej przed dokonaniem dostawy lub wykonaniem usługi.

W analizowanym przypadku otrzymana faktura ustrukturyzowana dokumentuje nabycie usług dzierżawy nieruchomości, a ściślej opłaty za bezu-

eprasa.pl c4dff07d65

cd. VAT

mowne korzystanie z nieruchomości. W przypadku m.in. usług najmu, dzierżawy itp. (tj. także opłat za bezumowne korzystanie z nieruchomości) ustawodawca w sposób szczególny określił moment powstania obowiązku podatkowego. W myśl art. 19a ust. 5 pkt 4 lit. b tiret trzecie ustawy o VAT obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wystawienia faktury z tytułu najmu, dzierżawy, leasingu lub usług o podobnym charakterze, z wyjątkiem usług, do których stosuje się art. 28b ustawy o VAT, stanowiących import usług. Zgodnie z art. 19a ust. 7 w zw. z art. 106i ust. 3 pkt 4 ustawy o VAT, jeśli podatnik nie wystawił faktury lub wystawił ją z opóźnieniem, obowiązek podatkowy powstaje z chwilą upływu terminów wystawienia faktury, tj. z chwilą upływu terminu płatności.

Uwaga! W przypadku usług najmu wcześniejsze otrzymanie zapłaty nie rodzi obowiązku podatkowego.

Stosownie do art. 106na ust. 1 ustawy o VAT fakturę ustrukturyzowaną uznaje się za wystawioną w dniu jej przesłania do Krajowego Systemu e-Faktur. W analizowanym przypadku faktura została wystawiona (przesłana do KSeF) 16 października 2026 r., natomiast termin płatności z niej wynikający to 20 października 2026 r. Zatem obowiązek podatkowy od nabytej usługi dzierżawy (bezumownego korzystania) nieruchomości za październik 2026 r. powstał w rozliczeniu za październik 2026 r. Oznacza to, że również prawo do odliczenia podatku naliczonego wynikającego z tej faktury powstało w rozliczeniu za październik 2026 r.

Zgodnie z art. 106na ust. 3 ustawy o VAT faktura ustrukturyzowana jest uznana za otrzymaną przy użyciu KSeF w dniu przydzielenia w tym systemie numeru identyfikującego tę fakturę. Spółka otrzymała fakturę dokumentującą nabycie usługi w październiku 2026 r. (tj. 16 października 2026 r.), a zatem odliczeniu podatku naliczonego wynikającego z tej faktury w rozliczeniu za październik 2026 r. nie sprzeciwia się art. 86 ust. 10b pkt 1 ustawy o VAT. Stanowi on, że w przypadku podatku naliczonego wynikającego z otrzymanych faktur prawo do odliczenia powstaje nie wcześniej niż w rozliczeniu za okres, w którym podatnik otrzymał fakturę.

Na potrzeby schematu rozliczenia zakładam, że spółka odliczy przedmiotowy podatek naliczony w rozliczeniu za październik 2026 r., a nie skorzysta z możliwości, jaką daje art. 86 ust. 11 ustawy o VAT, tj. możliwości odliczenia podatku naliczonego w deklaracji podatkowej za jeden z trzech następnych miesięcy.

Zatem w JPK_V7M za październik 2026 r. spółka ma prawo odliczyć podatek naliczony wynikający z faktury wystawionej przez firmę X w kwocie 23 000 zł. Zakup ten ujmuje w ewidencji zakupu JPK_V7M na podstawie otrzymanej faktury ustrukturyzowanej (z jej numerem KSeF, ale bez pozostałych dodatkowych oznaczeń). Podatek naliczony ujmuje w polach JPK_V7M dotyczących pozostałych nabyć:

- w polach K_42 (ewidencja) i P_42 (deklaracja) wykazuje wartość nabycia netto, tj. 100 000 zł,
- w polach K_43 (ewidencja) i P_43 (deklaracja) – podatek naliczony do odliczenia, tj. 23 000 zł. ©℗

CIT

W myśl art. 15 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o CIT kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów ze źródła przychodów lub w celu zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 16 ust. 1 ustawy o CIT. Aby zatem wydatek poniesiony przez podatnika stanowił dla niego koszt uzyskania przychodu, musi spełnić następujące warunki:

- został poniesiony przez podatnika, tj. w ostatecznym rozrachunku musi on zostać pokryty z zasobów majątkowych podatnika (nie stanowią kosztu uzyskania przychodu podatnika wydatki, które zostały poniesione na działalność podatnika przez osoby inne niż podatnik),
- jest definitywny (rzeczywisty), tj. wartość poniesionego wydatku nie została podatnikowi w jakikolwiek sposób zwrócona,
- pozostaje w związku z prowadzoną przez podatnika działalnością gospodarczą,
- został poniesiony w celu uzyskania przychodów, zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów,
- został właściwie udokumentowany,
- nie znajduje się w grupie wydatków, których zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy o CIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów.

Wydatki ponoszone na czynsz najmu nieruchomości na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej mogą stanowić koszt uzyskania przychodów. W analizowanej sprawie wydatek został samodzielnie poniesiony przez spółkę, co oznacza, że ciężar ekonomiczny świadczenia obciążał wyłącznie ją jako podmiot korzystający z nieruchomości. Opłaty za korzystanie z nieruchomości wynikały z wystawionej na spółkę faktury i dokumentowały świadczenie należne za faktyczne udostępnienie infrastruktury niezbędnej do prowadzenia działalności gospodarczej, mimo że było to bezumowne korzystanie z nieruchomości (w październiku 2026 r.). Bez dostępu do tej infrastruktury prowadzenie działalności operacyjnej w dotychczasowej skali nie byłoby możliwe. Zatem należy uznać, że wydatek pozostawał w bezpośrednim związku z prowadzoną działalnością gospodarczą spółki.

Spełniona została także przesłanka celowości poniesienia wydatku, tj. jego ukierunkowania na osiągnięcie, zachowanie lub zabezpieczenie źródła przychodów. Kontynuowanie korzystania z nieruchomości – nawet przy spornej wysokości wynagrodzenia – było działaniem racjonalnym gospodarczo i miało na celu uniknięcie znacznie poważniejszych negatywnych konsekwencji ekonomicznych, w tym przerwania działalności operacyjnej, utraty kontraktów oraz naruszenia relacji gospodarczych z kluczowym kontrahentem. W sytuacji braku realnej alternatywy lokalizacyjnej w krótkim okresie ponoszenie opłat za korzystanie z nieruchomości – nawet zawyżonych – służyło zabezpieczeniu źródła przychodów.

Wydatek ten ma również charakter definitywny, gdyż na moment jego poniesienia oraz ujęcia w rozliczeniach podatkowych nie istniała żadna podstawa prawna ani faktyczna do jego zwrotu. Wydatek został także właściwie udokumentowany, gdyż został potwierdzony fakturą wystawioną przez firmę X. Dokument ten spełnia wymogi formalne przewidziane przepisami prawa podatkowego i stanowił podstawę do ujęcia kosztów w księgach rachunkowych oraz rozliczenia podatkowego.

Ponadto analizowany wydatek nie znajduje się w katalogu wydatków wyłączonych z kosztów uzyskania przychodów, określonym w art. 16 ust. 1 ustawy o CIT. Wyjątkiem jest tu VAT wynikający z otrzymanej faktury (w kwocie 23 000 zł), który jako podlegający odliczeniu na gruncie VAT nie stanowi kosztu uzyskania przychodów stosownie do art. 16 ust. 1 pkt 46 ustawy o CIT.

W związku z powyższym należy uznać, że spółka jest uprawniona do zaliczenia do kosztów uzyskania przychodów w CIT czynszu dzierżawnego (ściślej opłaty za bezumowne korzystanie z nieruchomości) za październik 2026 r., mimo że w świetle późniejszego operatu szacunkowego zamówionego przez strony transakcji wysokość czynszu była zawyżona przez wydzierżawiającego o 30 proc. względem wartości rynkowej (por. interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 12 sierpnia 2026 r., sygn. 0111-KDIB1-3.4010.290.2026.3.PC).

Uwaga! Spółka dokonała zapłaty za fakturę przelewem na rachunek bankowy firmy X figurujący na białej liście podatników VAT, zatem zaliczeniu wydatków poniesionych z tytułu najmu do kosztów uzyskania przychodów nie sprzeciwia się art. 15d ustawy o CIT.

Należy więc uznać, że spółka ma prawo zaliczyć do kosztów uzyskania przychodów czynsz dzierżawny za październik 2026 r. w kwocie netto, tj. 100 000 zł. Pozostaje ustalić, za jaki okres spółka może potrącić ten koszt podatkowy.

Czynsz dzierżawny (a ściślej opłatę za bezumowne korzystanie z nieruchomości) należy uznać za koszt pośredni potrącany, zgodnie z art. 15 ust. 4d i 4e ustawy o CIT, w dacie poniesienia. W myśl art. 15 ust. 4d ustawy o CIT koszty uzyskania przychodów inne niż koszty bezpośrednio związane z przychodami są potrącalne w dacie ich poniesienia. Jeżeli koszty te dotyczą okresu przekraczającego rok podatkowy, a nie jest możliwe określenie, jaka ich część dotyczy danego roku podatkowego, w takim przypadku stanowią koszty uzyskania przychodów proporcjonalnie do długości okresu, którego dotyczą. Zgodnie z art. 15 ust. 4e ustawy o CIT za dzień poniesienia kosztu uzyskania przychodów uważa się dzień, na który ujęto koszt w księgach rachunkowych (zaksięgowano) na podstawie otrzymanej faktury (rachunku), albo dzień, na który ujęto koszt na podstawie innego dowodu w przypadku braku faktury (rachunku), z wyjątkiem sytuacji, gdy dotyczyłoby to ujętych jako koszty rezerw albo biernych rozliczeń międzyokresowych kosztów.

W analizowanej sprawie fakturę ustrukturyzowaną dokumentującą opłatę za październik 2026 r. firma X wystawiła 16 października 2026 r. Spółka może więc potrącić koszt w wysokości 100 000 zł w październiku 2026 r.

Uwaga! Spółka powinna pamiętać o przesłaniu po zakończeniu roku podatkowego ksiąg rachunkowych w strukturach JPK_KR_PD oraz JPK_ST_KR właściwemu naczelnikowi urzędu skarbowego do końca siódmego miesiąca po zakończeniu roku podatkowego (art. 9 ust. 1c ustawy o CIT). ©℗

Schemat rozliczenia zawyżonego czynszu dzierżawnego nieruchomości*

1. JAKI PODATEK

VAT:
Podstawa opodatkowania: nie wystąpi
Podatek należny: nie wystąpi
Kwota nabycia netto: 100 000 zł
Podatek naliczony: 23 000 zł
Podatek naliczony do odliczenia: 23 000 zł

CIT:
Przychody: nie wystąpią
Koszty uzyskania przychodów: 100 000 zł

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK

VAT: W JPK_V7M polach K_42 (ewidencja) i P_42 (deklaracja) należy wpisać kwotę nabycia netto, tj. 100 000 zł, a w polach K_43 (ewidencja) i P_43 (deklaracja) kwotę podatku naliczonego do odliczenia, tj. 23 000 zł.
CIT: Obliczając zaliczkę za październik 2026 r., a następnie w zeznaniu rocznym za 2026 r., spółka może uwzględnić koszty uzyskania przychodów w wysokości 100 000 zł tytułem czynszu dzierżawnego za październik 2026 r.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI

JPK_V7M: 25 listopada 2026 r.
CIT-8: 31 marca 2027 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Ważne: Gdyby wydzierżawiający wystawił stosowną fakturę korygującą, spółka powinna ją rozliczyć na zasadach określonych w ustawie o VAT i ustawie o CIT.

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 1263; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1270)
- rozporządzenie ministra finansów, inwestycji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1287)
- ustawa z 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 795)

eprasa.pl c4dff07d65

Towary klienta w obcym magazynie. Jak je zinwentaryz

PYTANIE: Biuro rachunkowe prowadzi księgi spółki handlowej. Zgodnie z umową z klientem wykonuje również czynności związane z roczną inwentaryzacją. Spółka nie ma własnego magazynu, a jej towary przechowuje zewnętrzny operator logistyczny. Biuro otrzymuje od niego raporty o stanach zapasów. Czy musi zorganizować spis z natury, czy wystarczy potwierdzenie ilości towarów przez operatora? Jak postąpić, gdy potwierdzenie nie nadejdzie albo wykazane dane będą się różnić od tych księgowych? Kto odpowiada za prawidłowe przeprowadzenie i rozliczenie inwentaryzacji?

dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości, Wydział Zarządzania UW

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Biuro rachunkowe nie musi organizować fizycznego spisu towarów przechowywanych w obcym magazynie tylko dlatego, że umowa z klientem obejmuje czynności inwentaryzacyjne. Ponadto należy podkreślić, iż kierownik jednostki powierzając czynności inwentaryzacyjne, nie pozbywa się odpowiedzialności za zorganizowanie spisu z natury zgodnie z art. 4 ust. 5 ustawy o rachunkowości (dalej: u.r.). Mimo zapisów umowy to on powinien zarządzić spisy w jednostce. Zgodnie z art. 26 ust. 1 pkt 2 u.r. zapasy powierzone kontrahentowi inwentaryzuje się przez uzyskanie potwierdzenia ich stanu. W ramach umowy z klientem biuro może wystąpić o takie potwierdzenie, uzgodnić otrzymane dane z ewidencją i przygotować rozliczenie różnic. Jeśli nie uda się uzyskać odpowiedzi od operatora, trzeba zweryfikować stan i wartość zapasów na podstawie dokumentów. Biuro odpowiada za prawidłowe wykonanie powierzonych mu czynności, natomiast kierownik jednostki nadal odpowiada za wykonanie obowiązków dotyczących inwentaryzacji, w tym za nadzór nad jej przebiegiem.

Potwierdzenie zamiast spisu

Zasady postępowania z zapasami znajdującymi się u kontrahenta wyjaśnia pkt 4 stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów.

Zgodnie z nim podstawą mogą być arkusze dokumentujące spis przeprowadzony przez kontrahenta albo potwierdzenie stanu ilościowego zapasów wykazanego w księgach ich właściciela. **Uwaga!** Inwentaryzacja towarów znajdujących się w obcym magazynie nie wymaga przeprowadzania przez pracowników biura rachunkowego fizycznego spisu. Nie każdy raport otrzymany od operatora będzie jednak wystarczający. Z dokumentu musi wynikać, jakich towarów dotyczy, na jaki dzień określono ich stan oraz czy operator rzeczywiście potwierdza wskazane ilości. Biuro może przygotować zestawienie na podstawie ewidencji klienta i przesłać je do uzgodnienia.

Warto też pamiętać, że zgodnie z art. 26 ust. 2 u.r. jednostki świadczące usługi składowania są zwolnione z ustawowego obowiązku przeprowadzania spisu z natury powierzonych im cudzych składników majątku. Nie można zatem zakładać, że operator logistyczny ma obowiązek wykonać taki spis na potrzeby klienta. Znaczenie mają ustalenia zawarte w umowie o magazynowanie.

⇨ Do kiedy trzeba potwierdzić stan zapasów?

Przy roku obrotowym pokrywającym się z kalendarzowym inwentaryzację towarów objętych bieżącą ewidencją można rozpocząć 1 października 2026 r., a zakończyć do 15 stycznia 2027 r. (art. 26 ust. 3 pkt 1 u.r.). Jeżeli potwierdzenie dotyczy daty wcześniejszej niż 31 grudnia, stan na dzień bilansowy ustala się z uwzględnieniem przychodów i rozchodów między tymi datami. Termin na udzielenie odpowiedzi przez operatora warto wyznaczyć z zapasem czasu, aby można było wyjaśnić rozbieżności.

Co wynika z umowy

Biuro rachunkowe może przejąć wykonywanie określonych czynności inwentaryzacyjnych. Ważne jednak, aby umowa jasno wskazywała ich zakres.

Jeżeli obejmuje ona uzyskiwanie potwierdzeń, uzgadnianie danych i przygotowanie dokumentacji, właśnie te działania powinno wykonać biuro. Warto też ustalić, kto kontaktuje się z operatorem, jakie dokumenty przekazuje klient i kto wyjaśnia ewentualne różnice.

Inaczej wygląda sytuacja, gdy biuro zobowiązało się także do przeprowadzenia fizycznego spisu. Punkt 27 stanowiska KSR dopuszcza powierzenie podmiotowi zewnętrznemu całego procesu lub tylko wybranych czynności. Umowa dotycząca spisu powinna określać m.in. jego przedmiot i zakres, terminy oraz sposób udokumentowania wyników.

Trzeba przy tym pamiętać o ograniczeniu wskazanym w pkt 28 stanowiska. Osoby przeprowadzające spis nie powinny być bezpośrednio zaangażowane w prowadzenie ksiąg klienta ani mieć dostępu do informacji o ewidencyjnych stanach zapasów.

Z kolei pkt 29 stanowiska wymaga, aby jednostka zlecająca spis nadzorowała jego przebieg i odebrała wyniki. Nie zwalnia jej to również z powołania komisji inwentaryzacyjnej. W jednostkach, w których średnioroczne zatrudnienie nie przekracza 10 osób, zadania komisji może wykonywać komisarz spisowy (pkt 19 stanowiska).

Powierzenie biuru obowiązków z zakresu rachunkowości wymaga pisemnego przyjęcia odpowiedzialności za ich wykonywanie (art. 4 ust. 5 u.r.). Kierownik jednostki nadal odpowiada jednak za wykonywanie ustawowych obowiązków, w tym z tytułu nadzoru. Nie może też przenieść na biuro odpowiedzialności za przeprowadzenie inwentaryzacji w formie spisu z natury.

W przypadku towarów przechowywanych u operatora trzeba więc odróżnić uzyskanie potwierdzenia ich stanu od faktycznego przeprowadzenia spisu. To dwie różne czynności.

Gdy operator nie odpowiada

Brak potwierdzenia nie oznacza, że biuro może zakończyć inwentaryzację na podstawie dotychczasowych zapisów. Najpierw powinno ponowić wystąpienie i zachować dokumentację podjętych działań. Milczenia kontrahenta nie można uznać za akceptację wykazanych ilości.

Jeśli mimo prób nie uda się uzyskać odpowiedzi, zastosowanie ma art. 26 ust. 1 pkt 3 u.r. W takim przypadku inwentaryzację przeprowadza się przez porównanie danych księgowych z odpowiednimi dokumentami i weryfikację wartości zapasów.

Biuro powinno przeanalizować m.in. dokumenty przyjęcia i wydania towarów, zestawienia obrotów magazynowych, faktury, dokumenty transportowe oraz dostępne raporty operatora.

Wyniki trzeba udokumentować protokołem. Powinno z niego wynikać:
- dlaczego nie uzyskano potwierdzenia,
- jakie zapasy objęto weryfikacją,
- na jakich dokumentach się oparto,
- jak zweryfikowano wartość towarów,
- co ustalono oraz
- kto przeprowadził czynności.

Jeśli dane są niekompletne albo wzajemnie się wykluczają, trzeba zwrócić się do klienta o wyjaśnienia. Samo sporządzenie protokołu nie wystarczy, jeśli nie udało się wiarygodnie ustalić stanu i wartości towarów.

Nie każda różnica oznacza niedobór

Po otrzymaniu potwierdzenia biuro porównuje dane operatora z ewidencją księgową. Nie można po prostu zastąpić danych księgowych stanem podanym przez operatora.

Na konieczność wyeliminowania tzw. różnic pozornych zwraca uwagę pkt 98 stanowiska KSR. Mogą one wynikać z błędów w dokumentach magazynowych, pomyłek w ewidencji, pominięcia towaru lub jego podwójnego ujęcia. Dlatego przed zaksięgowaniem niedoboru trzeba ustalić, co rzeczywiście się wydarzyło.

Jeżeli okaże się, że części produktów faktycznie brakuje, należy określić wartość niedoboru i sposób jego rozliczenia. Znaczenie mają również postanowienia umowy z operatorem. Biuro nie powinno jednak samo decydować o obciążeniu kontrahenta ani uznawać straty za niezawinioną bez odpowiednich ustaleń.

Zgodnie z art. 27 ust. 2 u.r. różnice inwentaryzacyjne trzeba wyjaśnić i rozliczyć w księgach roku obrotowego, na który przypadał termin inwentaryzacji.

WZÓR

Wystąpienie o potwierdzenie stanu zapasów przechowywanych w obcym magazynie

Miejscowość, data: .....
Właściciel towarów: .....
NIP: .....
Operator magazynowy: .....
Adres magazynu: .....
Dotyczy: stanu zapasów na 31 grudnia 2026 r.
W związku z roczną inwentaryzacją prosimy o potwierdzenie ilości towarów należących do wskazanej wyżej spółki, przechowywanych w Państwa magazynie według stanu na 31 grudnia 2026 r.
Prosimy o porównanie poniższego zestawienia z prowadzoną przez Państwa dokumentacją magazynową, wskazanie ewentualnych różnic oraz odesłanie potwierdzonego formularza do.....
Jeżeli przeprowadzono spis z natury, prosimy również o przekazanie dokumentów potwierdzających jego wyniki.

Lp.	Nazwa towaru / indeks	J.m.	Ilość według ewidencji właściciela	Ilość potwierdzona przez operatora	Różnica
1					
2					
3					
4					

Potwierdzenie operatora
Potwierdzamy, że ilości wykazane w kolumnie „Ilość potwierdzona przez operatora" odpowiadają stanowi zapasów przechowywanych w naszym magazynie na 31 grudnia 2026 r. Ewentualne różnice względem ewidencji właściciela towarów wskazaliśmy w kolumnie „Różnica".
Wyjaśnienie wykazanych różnic oraz informacje o uszkodzeniach, przeterminowaniu lub innych okolicznościach mogących wpływać na wartość towarów:
.....
Podstawa potwierdzenia (np. dokumentacja spisowa, ewidencja magazynowa):
.....
Imię, nazwisko i stanowisko osoby potwierdzającej:
.....
Data i podpis / identyfikacja osoby potwierdzającej:
.....

©℗

PRZYKŁAD 1

Brakujące towary i niezaksięgowany rozchód

Spółka handlowa przechowuje towary u zewnętrznego operatora. Z jej ewidencji wynika, że na 31 grudnia 2026 r. miała 200 sztuk produktu o wartości 80 zł za sztukę. Operator potwierdził jednak tylko 190 sztuk.
Różnica wynosi 10 sztuk, czyli 800 zł.
Podczas wyjaśniania rozbieżności biuro ustaliło, że 30 grudnia operator magazynowy wydał odbiorcy 7 sztuk towaru, ale dokument WZ nie trafił do księgowości spółki.
Przychód ze sprzedaży został już ujęty, natomiast nie zaksięgowano kosztu sprzedanych towarów. Pozostałych 3 sztuk nie odnaleziono. Operator potwierdził ich brak.
1. Ujęcie pominiętego rozchodu 7 sztuk:
- Wn „Wartość sprzedanych towarów" – 560 zł,
- Ma „Towary" – 560 zł.

2. Ujęcie niedoboru 3 sztuk:
- Wn „Rozliczenie niedoborów i szkód" – 240 zł,
- Ma „Towary" – 240 zł.

Dalsze księgowania zależą od przyczyny niedoboru. Jeżeli uzasadnia ona rozliczenie go w pozostałych kosztach operacyjnych, zapis będzie następujący:

eprasa.pl c4dff07d65

ować?

■ Wn „Pozostałe koszty operacyjne" – 240 zł,
■ Ma „Rozliczenie niedoborów i szkód" – 240 zł.
Jeśli natomiast z dokumentów wynika odpowiedzialność operatora, trzeba ocenić, czy istnieją podstawy do ujęcia roszczenia wobec niego. Samo stwierdzenie różnicy nie oznacza jeszcze powstania należności.
W przykładzie przyjęto ewidencję ilościowo-wartościową w cenach nabycia, bez odchyleń od cen ewidencyjnych. Konta należy dostosować do planu kont spółki. Odrębnego rozpatrzenia wymagają skutki podatkowe niedoboru.

⇨ Czy brak niedoborów oznacza, że nie trzeba robić odpisu?

Nie. Nawet jeśli ilość towarów potwierdzona przez operatora zgadza się z ewidencją, część zapasów może wymagać obniżenia wartości. Dotyczy to m.in. produktów uszkodzonych, przeterminowanych lub takich, które trudno sprzedać po dotychczasowej cenie.

Na konieczność oceny stanu jakościowego i przydatności gospodarczej zapasów zwraca uwagę również KSR. Zgodnie z pkt 62–64 stanowiska podczas spisu z natury należy zwrócić uwagę m.in. na uszkodzenia, termin przydatności i stan opakowań. Składniki o obniżonej przydatności wykazuje się odrębnie, a ich aktualną wartość ustalają osoby mające odpowiednią wiedzę.

Szczegółowy sposób postępowania określa pkt 103 stanowiska. Księgowy wycenia zapasy według cen stosowanych w ewidencji, natomiast osoby posiadające odpowiednią wiedzę oceniają ich stan jakościowy i ustalają możliwe do uzyskania ceny sprzedaży netto. Następnie przygotowane zestawienie różnic jakościowych trafia do kierownika jednostki, który decyduje o sposobie ich rozliczenia.

Dla biura rachunkowego oznacza to, że samo potwierdzenie ilości towarów przez operatora nie wystarczy do prawidłowej wyceny. Powinno uzyskać od klienta informacje o uszkodzeniach, przeterminowaniu lub utracie przydatności zapasów oraz dokumenty uzasadniające ewentualne obniżenie ich wartości. Biuro nie powinno samodzielnie ustalać, za ile przedsiębiorca może sprzedać uszkodzony towar.

Zgodnie z art. 28 ust. 1 pkt 6 u.r. towary wycenia się na dzień bilansowy według cen nabycia nie wyższych od cen ich sprzedaży netto. Przy ustalaniu ceny sprzedaży netto uwzględnia się także koszty przystosowania towaru do sprzedaży i dokonania tej sprzedaży (art. 28 ust. 5 u.r.). Jeżeli możliwa do uzyskania wartość jest niższa od wartości księgowej, konieczny jest odpis aktualizujący, który obciąża pozostałe koszty operacyjne (art. 34 ust. 5 u.r.).

PRZYKŁAD 2

Uszkodzone opakowania

Spółka przechowuje u operatora logistycznego 100 sztuk towaru o wartości ewidencyjnej 80 zł za sztukę. Magazyn potwierdził tę liczbę, ale poinformował, że 20 sztuk ma uszkodzone opakowania.
Po analizie możliwości sprzedaży spółka ustaliła, że cena sprzedaży netto tych 20 sztuk wynosi 30 zł za sztukę. Pozostałe produkty nie utraciły wartości.
Wartość księgowa uszkodzonych towarów wynosi 1600 zł (20 × 80 zł), a możliwa do uzyskania wartość ich sprzedaży netto – 600 zł (20 × 30 zł). Odpis aktualizujący wynosi zatem 1000 zł.
Księgowanie:
■ Wn „Pozostałe koszty operacyjne" – 1000 zł,
■ Ma „Odpisy aktualizujące wartość towarów" – 1000 zł.
Po dokonaniu odpisu wartość bilansowa wszystkich 100 sztuk wynosi 7000 zł zamiast 8000 zł. Ilość towarów w ewidencji nie zmienia się, ponieważ nie stwierdzono niedoboru.

Dokumenty do rozliczenia

Na zakończenie biuro powinno zgromadzić potwierdzenie stanu zapasów albo protokół weryfikacji, zestawienie różnic oraz dokumenty wyjaśniające ich przyczyny. Jeśli stwierdzono uszkodzenia lub utratę wartości towarów, potrzebne będą również dokumenty uzasadniające dokonanie odpisów aktualizujących.

Warto przy tym zastosować zasady wskazane w pkt 107–109 stanowiska KSR dotyczące rozliczania wyników spisu z natury. Przewidują one sporządzenie protokołu z uzasadnionymi wnioskami dotyczącymi poszczególnych różnic, jego zatwierdzenie przez kierownika jednostki oraz dokonanie na tej podstawie zapisów w księgach. Taką procedurę warto przyjąć również przy uzgadnianiu zapasów przechowywanych u operatora.

Dzięki temu biuro ma udokumentowaną podstawę księgowania, a decyzja o sposobie rozliczenia pozostaje po stronie klienta.

©℗

Podstawa prawna
- art. 4 ust. 5, art. 26 ust. 1–3, art. 27, art. 28 ust. 1 pkt 6 i ust. 5 oraz art. 34 ust. 5 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- komunikat nr 2 ministra finansów z 20 lipca 2016 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia stanowiska Komitetu w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów (Dz.Urz. Min. Fin. z 2016 r. poz. 55)

Czy ująć w kosztach wpłatę kaucji za wynajęte urządzenia?

PYTANIE: Klient biura wynajął automaty do sprzedaży przekąsek. Oprócz miesięcznego czynszu wpłacił kaucję, która ma zostać zwrócona po zakończeniu najmu i oddaniu urządzeń w odpowiednim stanie. Wynajmujący może potrącić z niej należności za uszkodzenia. Czy wpłata kaucji jest kosztem? Jak ją zaksięgować i wykazać w bilansie? Co zrobić, gdy klient odzyska tylko część pieniędzy?

Karolina Pawlak
ekspert ds. rachunkowości

ODPOWIEDŹ: Zwrotnej kaucji nie ujmuje się w kosztach przy wpłacie. Dla najemcy jest ona należnością od wynajmującego, wykazywaną na koncie pozostałych rozrachunków. Jej zwrot rozlicza tę należność i nie powoduje powstania przychodu. Jeżeli część zabezpieczenia zostanie zasadnie zatrzymana na pokrycie szkody, to trzeba ustalić charakter potrącenia i ująć jego skutki na podstawie odpowiednich dokumentów.

UZASADNIENIE: Czynsz jest wynagrodzeniem za korzystanie z urządzeń. Zwrotna kaucja zabezpiecza natomiast wykonanie umowy i ma wrócić do najemcy po spełnieniu jej warunków. Samo przekazanie pieniędzy jest wydatkiem, ale nie kosztem. Do czasu zwrotu lub innego rozliczenia wpłacona kwota jest należnością.

Biuro powinno sprawdzić przeznaczenie wpłaty. Jeżeli strony uzgodniły, że zostanie ona zaliczona na ostatni czynsz, późniejsze rozliczenie będzie inne niż przy zabezpieczeniu zwracanym w całości.

W księgach klienta wpłatę ujmuje się zapisem:
■ Wn „Pozostałe rozrachunki – kaucje",
■ Ma „Rachunek bankowy".

Takie ujęcie przewiduje pkt 4.8 Krajowego Standardu Rachunkowości nr 5 „Leasing, najem i dzierżawa". Standard rozróżnia kaucje: podlegające zwrotowi i te rozliczane na poczet opłat leasingowych. Oba rodzaje początkowo ujmuje się na koncie rozrachunkowym.

Podstawą zapisu mogą być umowa i potwierdzenie przelewu. Analityka powinna pozwalać ustalić, jakiej umowy dotyczy kaucja, kto otrzymał pieniądze i kiedy powinien je zwrócić.

Prezentacja w bilansie

O podziale należności na długo- i krótkoterminowe decyduje umowny termin wymagalności oceniany na dzień bilansowy. Kaucja wymagalna w ciągu 12 miesięcy jest należnością krótkoterminową, a po upływie tego okresu – długoterminową.

W bilansie według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości, przy wynajmującym niepowiązanym, w którego kapitale spółka nie ma zaangażowania, będą to co do zasady pozycje:
■ B.II.3 lit. c „Inne" – dla kaucji krótkoterminowej;
■ A.III.3 „Od pozostałych jednostek" – dla długoterminowej.

Jeśli kaucja ma zostać zwrócona po zakończeniu najmu w marcu 2027 r., na 31 grudnia 2026 r. jest należnością krótkoterminową. Przy zwrocie dopiero po zakończeniu umowy w 2028 r. będzie długoterminowa. Biuro powinno uwzględnić również zmiany umowy lub jej wcześniejsze wypowiedzenie, jeżeli wpływają na termin zwrotu.

Samo opóźnienie zwrotu nie uzasadnia przeniesienia kaucji do należności długoterminowych. Ocenę terminu wymagalności trzeba oddzielić od oceny tego, czy uda się odzyskać pieniądze. Ta druga może prowadzić do odpisu aktualizującego.

Otrzymanie całej kwoty wymaga zapisu:
■ Wn „Rachunek bankowy",
■ Ma „Pozostałe rozrachunki – kaucje".

Jeżeli kaucję zaliczono na ostatni czynsz, to biuro rozlicza należność z tytułu zabezpieczenia ze zobowiązaniem wobec wynajmującego. Koszt najmu ujmuje się odrębnie, zgodnie z zasadami właściwymi dla umowy. Samo wykorzystanie kaucji do zapłaty nie jest podstawą ponownego ujęcia tego kosztu.

Uwaga! Nie każde obciążenie za naprawę jest odszkodowaniem. Biuro powinno ustalić, czy wynajmujący dochodzi naprawienia szkody, czy rozlicza usługę naprawy.

PRZYKŁAD

Potrącenie odszkodowania

Spółka wynajęła automaty vendingowe i wpłaciła kaucję 6000 zł. Przy zwrocie urządzeń stwierdzono uszkodzenie obudowy jednego automatu. Wynajmujący sporządził protokół, udokumentował szkodę i naliczył odszkodowanie w wysokości 1200 zł, odpowiadające kosztom naprawy. Zgodnie z umową potrącił je z kaucji.
Spółka zaakceptowała rozliczenie i otrzymała 4800 zł.
Biuro ujmuje operacje następująco:
1. Wpłata kaucji – 6000 zł:
■ Wn „Pozostałe rozrachunki – kaucje",
■ Ma „Rachunek bankowy".
2. Uznane odszkodowanie – 1200 zł:
■ Wn „Pozostałe koszty operacyjne",
■ Ma „Pozostałe rozrachunki – rozliczenie szkody".
3. Potrącenie odszkodowania z kaucji – 1200 zł:
■ Wn „Pozostałe rozrachunki – rozliczenie szkody",
■ Ma „Pozostałe rozrachunki – kaucje".
4. Zwrot pozostałej części kaucji – 4800 zł:
■ Wn „Rachunek bankowy",
■ Ma „Pozostałe rozrachunki – kaucje".
Cała należność z tytułu kaucji została rozliczona. Kosztem bilansowym jest uznane odszkodowanie 1200 zł. Jego kwalifikacja podatkowa wymaga odrębnej oceny.

Gdy klient dochodzi zwrotu pieniędzy

Zatrzymanie części kaucji nie oznacza automatycznie powstania kosztu. Biuro powinno sprawdzić umowę, protokół zdawczo-odbiorczy, dokumentację uszkodzenia i rozliczenie wynajmującego. Trzeba też odróżnić uszkodzenie od zwykłego zużycia wynikającego z prawidłowego użytkowania.

Jeżeli klient kwestionuje potrącenie i dochodzi zwrotu pieniędzy, sporna kwota może nadal być należnością. Biuro ocenia możliwość jej odzyskania i potrzebę odpisu aktualizującego zgodnie z art. 35b ustawy o rachunkowości.

Przy zamknięciu roku warto sprawdzić wszystkie salda kaucji, zwłaszcza te, których termin zwrotu już upłynął. Sam brak wpływu pieniędzy nie uzasadnia dowolnego przeniesienia należności do kosztów.

©℗

Podstawa prawna
- art. 3 ust. 1 pkt 18 lit. c i pkt 32 lit. g, art. 4 ust. 1, art. 28 ust. 1 pkt 7 i art. 35b oraz załącznik nr 1 do ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- Krajowy Standard Rachunkowości nr 5 „Leasing, najem i dzierżawa", pkt 4.8 (Dz.Urz. Min. Fin. z 2018 r. poz. 77)

eprasa.pl c4dff07d65

Spis z natury w Excelu. Czego wymaga KSR

PYTANIE: Biuro rachunkowe prowadzi księgi spółki handlowej, która przygotowuje się do rocznej inwentaryzacji zapasów. Klient poinformował, że zamierza przeprowadzić spis z natury za pomocą czytników kodów kreskowych, a wyniki zapisać w Excelu i przekazać do biura. Chce zrezygnować z papierowych arkuszy i w razie potrzeby poprawiać zapisy bezpośrednio w pliku. Biuro ma następnie rozliczyć inwentaryzację. Czy taki sposób jej dokumentowania jest prawidłowy? Jakie warunki musi spełniać elektroniczny arkusz, kto powinien go podpisać i na jakich zasadach można wprowadzać poprawki? Co biuro powinno uzgodnić z klientem przed rozpoczęciem prac, aby później prawidłowo je rozliczyć?

Weronika Wilk
ekspertka z zakresu rachunkowości

ODPOWIEDŹ: Spis z natury można dokumentować w Excelu. Dopuszcza to pkt 71 stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości dotyczącego inwentaryzacji zapasów. Trzeba jednak zapewnić trwałość zapisów, możliwość ustalenia osób, które je wprowadzały lub zmieniały, oraz zabezpieczenie dokumentacji przed nieuprawnionymi modyfikacjami. Samo zestawienie sporządzone w arkuszu kalkulacyjnym nie zawsze spełnia te wymagania. Dlatego biuro powinno jeszcze przed rozpoczęciem spisu uzgodnić z klientem sposób rejestrowania wyników, podpisywania dokumentów, poprawiania błędów i przechowywania informacji źródłowych. Pozwoli to później wykorzystać otrzymaną dokumentację do wyceny zapasów i rozliczenia ewentualnych różnic.

Zamiast papierowego arkusza

Ustawa o rachunkowości nie wymaga, aby spis z natury był dokumentowany wyłącznie na papierze. Można korzystać z programów magazynowych, czytników kodów kreskowych i arkuszy kalkulacyjnych. Nie zwalnia to jednak z obowiązku rzetelnego ustalenia rzeczywistego stanu zapasów i odpowiedniego udokumentowania przeprowadzonych czynności.

Zasady korzystania z takich rozwiązań określają pkt 69–71 stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości (dalej: KSR) w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów.

Zgodnie z pkt 69 stanowiska dopuszczalne jest zarówno elektroniczne wypełnianie arkuszy spisowych, jak i korzystanie ze specjalistycznego oprogramowania oraz skanerów. Urządzenia te służą do identyfikacji i liczenia zapasów oznaczonych kodami.

Ważne jest jednak rozróżnienie rezultatów rzeczywistego liczenia od informacji zapisanych w systemie magazynowym. Samo wygenerowanie wykazu towarów z programu nie oznacza przeprowadzenia spisu z natury.

Biuro powinno więc ustalić, w jaki sposób klient zamierza rejestrować stan magazynu i czy otrzymany później plik będzie odzwierciedlał faktyczne ustalenia zespołu spisowego, a nie tylko zapisy bieżącej ewidencji.

⇨ Jak przygotować elektroniczny arkusz?

Punkt 65 stanowiska KSR określa informacje, które powinny się znaleźć w arkuszu spisowym. Chodzi przede wszystkim o:

- nazwę jednostki,
- numer dokumentu,
- oznaczenie pola spisowego,
- datę oraz godzinę rozpoczęcia i zakończenia czynności,
- skład zespołu spisowego.

W części dotyczącej zapasów należy wskazać m.in. nazwy lub indeksy towarów, jednostki miary oraz wynik liczenia. Trzeba również przewidzieć miejsce na uwagi, np. dotyczące ponownego sprawdzenia określonego asortymentu.

Ważne jest też prawidłowe zakończenie dokumentu, aby nie można było później dopisywać kolejnych pozycji bez odpowiedniego udokumentowania.

W przypadku arkusza elektronicznego trzeba dodatkowo spełnić warunki z pkt 71 stanowiska. Oznacza to, że:

- zapisy muszą uzyskać trwałą i czytelną postać podczas rejestrowania wyników spisu;
- musi być możliwe ustalenie, kto wprowadził informacje lub je zmienił;
- stosowana procedura powinna zapewniać sprawdzenie poprawności przetwarzania danych, ich kompletności i integralności;
- informacje źródłowe muszą być chronione przed zmianami przez wymagany okres przechowywania dokumentacji.

Uwaga! Zwykły plik Excel, który można dowolnie nadpisywać bez zachowania historii zmian, nie zapewnia spełnienia tych wymagań. Potrzebne są odpowiednie zabezpieczenia i procedury, np. rejestrowanie poprawek, przechowywanie pierwotnych zapisów oraz ograniczenie uprawnień do ich modyfikowania.

Jeżeli klient planuje korzystać ze skanerów, powinien dodatkowo zastosować zasady określone w pkt 70 stanowiska KSR. Przed rozpoczęciem liczenia należy uzgodnić informacje zapisane w urządzeniach z centralną bazą, w szczególności indeksy towarów i jednostki miary, oraz zapewnić autoryzację członków zespołu spisowego. Zespół powinien liczyć zapasy bez dostępu do ich stanów ewidencyjnych i bez możliwości zmieniania zapisów utrwalonych w pamięci skanerów.

Informacje z urządzeń powinny być przekazywane do systemu w sposób pozwalający zachować pierwotne odczyty. Sam eksport do Excela nie może prowadzić do utraty dowodów potwierdzających faktycznie przeprowadzony spis.

⇨ Czy można zrezygnować z odręcznych podpisów?

Tak, ale pod warunkiem zastosowania odpowiedniego sposobu autoryzacji dokumentów. Zgodnie z pkt 70 stanowiska KSR dokumenty powstające podczas spisu wspomaganego informatycznie są podpisywane elektronicznie albo tradycyjnie, zależnie od rozwiązania przyjętego w systemie.

Nie trzeba więc drukować wszystkich arkuszy tylko po to, aby członkowie zespołu spisowego mogli złożyć odręczne podpisy, jeżeli stosowany system zapewnia prawidłową autoryzację elektroniczną.

Uwaga! Biuro powinno jednak uprzedzić klienta, że samo wpisanie imion i nazwisk osób przeprowadzających spis do pliku nie zastępuje odpowiedniego potwierdzenia dokumentacji.

Jeżeli spółka nie dysponuje rozwiązaniem pozwalającym wiarygodnie podpisywać dokumenty elektronicznie, powinna zapewnić ich podpisanie w sposób tradycyjny.

Zgodnie z pkt 65 stanowiska KSR dokumentacja powinna również zawierać podpis osoby odpowiedzialnej za zapasy albo jej przedstawiciela oraz ewentualne uwagi lub zastrzeżenia. Jeżeli osoba odpowiedzialna nie uczestniczyła w spisie, trzeba to odnotować.

Warto więc jeszcze przed rozpoczęciem prac ustalić, kto będzie potwierdzał arkusze i w jaki sposób zostanie to udokumentowane.

Poprawki pod kontrolą

Klient powinien również wiedzieć, że możliwość korzystania z Excela nie oznacza swobody zmieniania zapisów.

Podczas liczenia mogą wystąpić pomyłki, np. dwukrotne zeskanowanie tego samego opakowania albo nieprawidłowy odczyt kodu. Błędy można poprawiać, ale trzeba zachować pierwotną treść, informację o przyczynie i dacie korekty oraz o osobach, które ją wprowadziły i potwierdziły.

Zgodnie z pkt 68 stanowiska KSR na papierowym arkuszu drobne pomyłki poprawia się przez skreślenie błędnej treści w sposób umożliwiający jej odczytanie, wpisanie prawidłowych informacji, podpisanie korekty przez zespół spisowy i osobę odpowiedzialną oraz podanie daty. Nie wolno zamazywać wcześniejszych zapisów.

Przy dokumentacji elektronicznej pkt 71 stanowiska KSR wymaga możliwości ustalenia osoby wprowadzającej lub modyfikującej dane. Z kolei pkt 93 stanowiska przewiduje zabezpieczenie bazy o spisanych zapasach przed zmianą ustalonych wyników.

Istotny jest również pkt 76 stanowiska KSR, zgodnie z którym czynności spisowe kończą się po ujęciu w arkuszach rzeczywistego stanu wszystkich zapasów objętych spisem. Wypełnione dokumenty podpisują członkowie zespołu spisowego i osoba odpowiedzialna za zapasy.

Jeżeli później okaże się, że określony towar został pominięty albo wystąpił inny błąd, trzeba go wyjaśnić i odrębnie udokumentować. Na podstawie sprawdzonej i zatwierdzonej dokumentacji uzupełniającej można odpowiednio skorygować zestawienie zbiorcze, zachowując pierwotne arkusze. Nie wolno natomiast nadpisywać informacji źródłowych w sposób uniemożliwiający odtworzenie przebiegu spisu.

Uwaga! Biuro powinno uprzedzić klienta, że nie może on po zakończeniu liczenia po prostu zmienić zapisów w Excelu, aby dopasować je do ewidencji magazynowej. Celem inwentaryzacji jest przecież ustalenie rzeczywistego stanu zapasów, a nie potwierdzenie danych z systemu.

Warto również uzgodnić, kto będzie uprawniony do wprowadzania korekt oraz w jaki sposób zostaną one zatwierdzone. Jeżeli program nie pozwala odtworzyć historii zmian, należy zastosować dodatkowe zabezpieczenia dokumentacji źródłowej.

Lista kontrolna przed rozpoczęciem prac

- Czy planowany sposób liczenia pozwoli ustalić rzeczywiste ilości zapasów, niezależnie od danych ewidencyjnych?
- Czy elektroniczne arkusze będą zawierały wszystkie wymagane informacje o przebiegu spisu?
- Czy zapewniono identyfikację i autoryzację osób wykonujących czynności?
- Czy wiadomo, w jaki sposób będą podpisywane dokumenty?
- Czy dane ze skanerów zostaną zachowane w pierwotnej postaci?
- Jak będą dokumentowane towary bez kodów kreskowych?
- Kto będzie mógł poprawiać błędy i jak zostaną odnotowane wprowadzone zmiany?
- Czy po zakończeniu spisu dane źródłowe zostaną zabezpieczone przed modyfikacją?
- Kto sprawdzi i zatwierdzi końcowe zestawienie?
- Jakie dokumenty klient przekaże biuru do wyceny zapasów i rozliczenia różnic?
- Kto będzie odpowiadał za przechowywanie elektronicznej dokumentacji?

©℗

PRZYKŁAD

Towar bez kodu kreskowego

Spółka handlowa planuje przeprowadzenie spisu z natury za pomocą skanerów. Wyniki mają zostać przeniesione do Excela, a następnie przekazane biuru rachunkowemu.

Podczas omawiania przygotowań księgowa zwraca uwagę, że nie wszystkie produkty muszą mieć czytelne kody kreskowe. Pyta więc klienta, jak zamierza dokumentować takie przypadki.

Biuro proponuje, aby spółka przygotowała dodatkowe papierowe arkusze na towary, których nie będzie można zeskanować. Wynika to z pkt 70 stanowiska KSR.

Załóżmy, że podczas spisu skanery zarejestrują 140 sztuk towaru A, a zespół znajdzie jeszcze sześć bez czytelnych kodów. Zostaną one policzone ręcznie i wpisane na osobny arkusz, podpisany przez członków zespołu spisowego oraz osobę odpowiedzialną za zapasy.

Po zakończeniu liczenia spółka sporządzi zestawienie zbiorcze:

- odczyt ze skanerów – 140 sztuk;
- ręczne liczenie – 6 sztuk;
- łączny stan towaru A – 146 sztuk.

Do biura trafi zestawienie wraz z dokumentami źródłowymi potwierdzającymi ustalony stan.

Tak przygotowaną dokumentację będzie można wykorzystać do dalszego rozliczenia inwentaryzacji.

Inaczej byłoby, gdyby pracownik magazynu po zakończeniu spisu samodzielnie zmienił wynik ze 140 na 146 bez dodatkowego uzasadnienia. W takim przypadku biuro powinno zażądać wyjaśnienia i dowodów potwierdzających prawidłowość korekty.

⇨ Jakie dokumenty trafią do księgowej?

Zgodnie z pkt 82 stanowiska KSR księgowy wycenia zapasy na podstawie sprawdzonych arkuszy spisowych przekazanych przez przewodniczącego komisji inwentaryzacyjnej.

eprasa.pl c4dff07d65

Biuro powinno więc już na etapie przygotowań uzgodnić z klientem, co otrzyma po zakończeniu liczenia.

Nie wystarczy samo końcowe zestawienie towarów. Potrzebne będą również dokumenty pozwalające ustalić, czy spis został prawidłowo przeprowadzony, a jego rezultaty sprawdzone i zatwierdzone.

W przypadku inwentaryzacji wspomaganej informatycznie znaczenie mają przede wszystkim pierwotne odczyty ze skanerów, elektroniczne arkusze, ewentualne dokumenty ręcznego liczenia oraz informacje o wprowadzonych poprawkach.

Nie oznacza to, że księgowa musi samodzielnie kontrolować każdą czynność wykonaną w magazynie. Powinna jednak sprawdzić, czy otrzymana dokumentacja jest kompletna, i w razie niejasności wystąpić do klienta o wyjaśnienia.

Dopiero na podstawie sprawdzonych arkuszy można wycenić zapasy i porównać ich stan z ewidencją księgową.

Jeżeli pojawią się różnice, trzeba ustalić ich przyczyny i sposób rozliczenia. Zgodnie z art. 27 ust. 2 ustawy o rachunkowości powinny one zostać wyjaśnione i rozliczone w księgach roku obrotowego, na który przypadał termin inwentaryzacji.

Sam plik Excel z wykazem rozbieżności nie zastępuje zatwierdzonej dokumentacji będącej podstawą księgowania.

Przechowywanie

Przed rozpoczęciem inwentaryzacji warto również ustalić, kto będzie przechowywał elektroniczne arkusze oraz pierwotne odczyty ze skanerów.

Zgodnie z art. 74 ust. 2 pkt 7 ustawy o rachunkowości dokumenty inwentaryzacyjne przechowuje się co najmniej przez pięć lat. Okres ten liczy się od początku roku następującego po roku obrotowym, którego dotyczą.

W przypadku spisu za 2026 r. oznacza to co do zasady obowiązek przechowywania dokumentacji co najmniej do 31 grudnia 2031 r.

Pliki powinny być odpowiednio zabezpieczone i możliwe do odtworzenia. Nie wystarczy pozostawienie jedynego egzemplarza arkusza w katalogu, w którym użytkownicy mogą go swobodnie zmieniać.

Jeżeli przechowywanie dokumentacji należy do klienta, warto wyraźnie określić to w umowie z biurem. Księgowa powinna mieć zapewniony dostęp do materiałów potrzebnych do uzasadnienia zapisów w księgach. ©℗

Podstawa prawna

- art. 4 ust. 5, art. 26 ust. 1 pkt 1, art. 27, art. 73 oraz art. 74 ust. 2 pkt 7 i ust. 3 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- komunikat nr 2 ministra finansów z 20 lipca 2016 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia stanowiska Komitetu w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów (Dz.Urz. Min. Fin. z 2016 r. poz. 55)

Jak rozplanować prace i uniknąć spiętrzenia zleceń przy inwentaryzacji?

PYTANIE: Biuro rachunkowe prowadzi księgi kilkudziesięciu spółek. W listopadzie coraz więcej klientów zgłasza, że chciałoby powierzyć mu także roczną inwentaryzację zapasów. Część oczekuje tylko przygotowania dokumentacji i rozliczenia wyników, inni chcą, żeby pracownicy biura przyjechali do magazynu i przeprowadzili spis. Większość wskazuje ostatnie dni grudnia. Biuro obawia się, że zabraknie mu pracowników i czasu. Jak zorganizować takie zlecenia? Czy można przyjąć jedną procedurę dla wszystkich klientów, a terminy rozłożyć na listopad, grudzień i styczeń? Jakie dokumenty i ustalenia zabezpieczą biuro przed nieporozumieniami?

ODPOWIEDŹ: Biuro może przygotować wspólną procedurę przyjmowania i obsługi zleceń, formularz zgłoszeniowy oraz zbiorczy harmonogram. Nie powinno jednak od razu obiecywać wszystkim klientom przeprowadzenia spisu w wybranym przez nich terminie. Najpierw trzeba ustalić zakres prac, rodzaj zapasów, dopuszczalny termin ich inwentaryzacji i dostępność zespołów. Zlecenie biuru fizycznego liczenia wymaga odpowiedniego rozdzielenia obowiązków między osobami przeprowadzającymi spis a księgowymi prowadzącymi ewidencję klienta. Każda jednostka musi też przygotować własne dokumenty organizacyjne i zapewnić nadzór nad pracami.

Najpierw podział usług

Już przy pierwszym kontakcie trzeba ustalić, czy klient oczekuje przygotowania dokumentacji, fizycznego liczenia, wyceny zapasów, zestawienia różnic czy ich księgowego rozliczenia.

Punkt 27 stanowiska Komitetu Standardów Rachunkowości (dalej: KSR) dotyczącego inwentaryzacji zapasów dopuszcza powierzenie podmiotowi zewnętrznemu całego procesu albo tylko wybranych czynności. Umowa powinna określać m.in.:

- przedmiot i zakres prac,
- datę spisu,
- terminy rozpoczęcia i zakończenia prac oraz
- rodzaje dokumentów, które otrzyma klient.

Uwaga! Ogólny zapis o „obsłudze inwentaryzacji" może nie wystarczyć do ustalenia obowiązków. Jeśli usługa obejmuje więcej obowiązków, warto sporządzić aneks, określić wynagrodzenie, zasady dostępu do magazynu i postępowanie, gdy klient nie dostarczy dokumentów lub przesunie termin.

⇨ Czy ta sama księgowa może liczyć towary i rozliczać spis?

Przy zleceniu fizycznego spisu szczególne znaczenie ma pkt 28 stanowiska KSR. Jeżeli inwentaryzację wykonuje biuro prowadzące księgi klienta, należy zapewnić, aby członkowie zespołu spisowego nie uczestniczyli bezpośrednio w prowadzeniu tych ksiąg ani nie mieli dostępu do informacji o ewidencyjnych stanach zapasów. Chodzi o to, aby liczenie nie polegało na potwierdzaniu ilości widocznych w systemie.

Zgodnie z pkt 23 stanowiska KSR zespół spisowy powinien się składać z co najmniej dwóch osób. Wyjątek dotyczy jednostek, w których średnioroczne zatrudnienie nie przekracza 10 osób. W takich przypadkach spis może przeprowadzić jedna osoba, jeżeli zaangażowanie dwóch byłoby niemożliwe lub ekonomicznie nieuzasadnione.

Dla niewielkiego biura może to być największa przeszkoda organizacyjna. Jeśli każda księgowa prowadzi własnych klientów, trzeba wyznaczyć do spisu inne osoby albo ograniczyć zlecenie do przygotowania dokumentów i późniejszego rozliczenia. Przed potwierdzeniem terminów należy więc sprawdzić nie tylko dostępność pracowników, lecz także możliwość prawidłowego skompletowania zespołów.

Część zadań w listopadzie pozwala odciążyć grudzień

Część spisów można zaplanować wcześniej, zamiast skupiać wszystkie zlecenia w ostatnich dniach grudnia. Przy roku obrotowym pokrywającym się z kalendarzowym art. 26 ust. 3 pkt 1 ustawy o rachunkowości pozwala rozpocząć inwentaryzację objętych tym przepisem zapasów 1 października 2026 r. i zakończyć ją do 15 stycznia 2027 r. Trzeba przy tym uwzględnić przychody i rozchody między datą liczenia a dniem bilansowym.

Przed potwierdzeniem terminu biuro powinno sprawdzić sposób ewidencji zapasów. Materiały, towary i produkty gotowe odpisywane bezpośrednio w koszty na podstawie art. 17 ust. 2 pkt 4 oraz produkty w toku trzeba spisać na ostatni dzień roku. Takie zlecenia należy od razu wyodrębnić w harmonogramie.

Jedna procedura dla biura, osobne decyzje

Usprawnieniem będzie wewnętrzna procedura obejmująca pięć etapów:

- przyjęcie zgłoszenia,
- ocenę możliwości wykonania usługi,
- potwierdzenie zlecenia,
- realizację prac,
- odbiór dokumentów.

Dla każdego etapu warto wyznaczyć osobę odpowiedzialną i termin. Jedna osoba powinna aktualizować zbiorczy harmonogram oraz sygnalizować kolizje.

Osobno trzeba uzgodnić obowiązki klienta. Biuro może przygotować projekty zarządzenia, instrukcji i harmonogramu. Kierownik jednostki określa jednak zakres i termin spisu, powołuje komisję inwentaryzacyjną oraz zapewnia nadzór i odbiór wyników. Wspólna procedura obsługi zleceń nie zastępuje dokumentów organizacyjnych poszczególnych spółek (pkt 29–34 stanowiska KSR).

Przygotowanie magazynu

Przyjmując zlecenie, biuro powinno ustalić:

- liczbę magazynów i pól spisowych,
- rodzaj zapasów,
- przybliżoną liczbę indeksów oraz sposób ich liczenia.

Trzeba też wiedzieć, czy da się wstrzymać obroty na czas spisu i kto zapewni potrzebny sprzęt.

Klient powinien przygotować magazyn, uporządkować asortyment i wskazać osobę odpowiedzialną za zapasy. Musi też określić, kto przekaże dokumenty przychodu i rozchodu oraz jak będą dokumentowane operacje podczas spisu. Bez tych ustaleń zespół straci czas na szukanie towarów i brakujących dowodów.

Uwaga! Na kilka dni przed spisem warto sprawdzić gotowość magazynu. Jeżeli klient nie wykonał ustaleń, biuro powinno to zgłosić i udokumentować ewentualną zmianę planu.

⇨ Co wpisać do zbiorczego harmonogramu?

Sama data wizyty w magazynie nie wystarczy. W planie powinny się znaleźć osobno:

- termin spisu,
- przydzielony zespół,
- przewidywany czas pracy,
- data przekazania arkuszy,
- termin wyjaśnienia rozbieżności i
- planowane zakończenie rozliczenia.

Warto dodać status zlecenia oraz termin rezerwowy. Ułatwi to ustalenie, czy wystarczy pracowników i czasu, zwłaszcza gdy kilka firm chce liczyć towary 31 grudnia.

PRZYKŁAD

Trzy zlecenia na ten sam dzień

Biuro obsługuje 24 spółki, których rok obrotowy pokrywa się z kalendarzowym. W listopadzie 12 z nich zgłasza zainteresowanie przeprowadzeniem inwentaryzacji przez jego pracowników. Biuro ma dwa niezależne zespoły spisowe. Po sprawdzeniu rodzaju zapasów okazuje się, że u siedmiu klientów można zaplanować liczenie jeszcze w listopadzie lub na początku grudnia. U trzech towary są odpisywane bezpośrednio w koszty, dlatego liczenie trzeba przeprowadzić 31 grudnia. Każdy z tych trzech spisów zajmie zespołowi cały dzień. Pozostałe dwie spółki ostatecznie zlecają biuru tylko przygotowanie dokumentów i rozliczenie wyników.
Biuro wpisuje siedem pierwszych zleceń do harmonogramu z terminami rezerwowymi. Dwóm klientom potwierdza spis 31 grudnia. Z trzecim uzgadnia liczenie przez pracowników spółki, a samo przygotuje dokumentację i rozliczy wyniki. Ustalenia zostają zapisane w umowie lub aneksie.

©℗

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

Podstawa prawna

- art. 4 ust. 5, art. 17 ust. 2 pkt 4, art. 26 i art. 27 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1206)
- komunikat nr 2 ministra finansów z 20 lipca 2016 r. w sprawie ogłoszenia uchwały Komitetu Standardów Rachunkowości w sprawie przyjęcia stanowiska Komitetu w sprawie inwentaryzacji drogą spisu z natury zapasów materiałów, towarów, wyrobów gotowych i półproduktów (Dz.Urz. Min. Fin. z 2016 r. poz. 55)

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl c4dff07d65

Terminy ważne dla biura rachunkowego

Objaśnienia symboli

- § ZMIANY W PRAWIE
- VAT
- CIT
- KARTA PODATKOWA
- AKCYZA
- INTRASTAT
- PODATKI DOCHODOWE
- ZUS
- INNE PODATKI
- PPK
- PFRON
- PODATEK CUKROWY
- PODATEK OD SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

Oprac. **MM, MagSob** Stan prawny na 28 X 2026 r.

2–30 listopada 2026 r.

2 LISTOPADA 2026 r. – PONIEDZIAŁEK

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 31 PAŹDZIERNIKA WYPADA W SOBOTĘ

- Złożenie przez osoby niepełnosprawne wykonujące działalność gospodarczą wniosku o wypłatę refundacji składek na ubezpieczenia społeczne (Wn-U-G) za sierpień 2026 r.
- Sporządzenie lokalnej dokumentacji cen transferowych za 2025 r. (jeśli rok podatkowy pokrywa się z kalendarzowym).

3 LISTOPADA 2026 r. – WTOREK

- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w październiku 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w październiku 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.
- Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za październik 2026 r.
- Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych w październiku 2026 r.).
- Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za październik 2026 r.

5 LISTOPADA 2026 r. – CZWARTEK

§ Wejście w życie ustawy z 17 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o ochronie praw nabywcy lokalu mieszkalnego lub domu jednorodzinnego oraz Deweloperskim Funduszu Gwarancyjnym (Dz.U. poz. 1077).

7 LISTOPADA 2026 r. – SOBOTA

§ Wejście w życie:
- części przepisów ustawy z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz.U. poz. 1354); CZYTAJ C12
- rozporządzenia ministra infrastruktury z 7 października 2026 r. w sprawie szkolenia i egzaminowania kierowców wykonujących przewóz drogowy (Dz.U. poz. 1355).

VAT Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za październik 2026 r.

§ Wejście w życie:
- ustawy z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. poz. 1371); CZYTAJ C12
- ustawy z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. poz. 1046). CZYTAJ C12

§ Wejście w życie ustawy z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (Dz.U. poz. 1398). CZYTAJ C12

9 LISTOPADA 2026 r. – PONIEDZIAŁEK

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 7 LISTOPADA WYPADA W SOBOTĘ

10 LISTOPADA 2026 r. – WTOREK

- Złożenie zgłoszenia INTRASTAT za październik 2026 r.

11 LISTOPADA 2026 r. – ŚRODA

13 LISTOPADA 2026 r. – PIĄTEK

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 30 kwietnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie określenia kategorii urządzeń i nośników służących do utrwalania utworów oraz opłat od tych urządzeń i nośników z tytułu ich sprzedaży przez producentów i importerów (Dz.U. poz. 626).

16 LISTOPADA 2026 r. – PONIEDZIAŁEK

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 15 LISTOPADA WYPADA W NIEDZIELĘ

19 LISTOPADA 2026 r. – CZWARTEK

§ Wejście w życie ustawy z 17 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz ustawy – Prawo o notariacie (Dz.U. poz. 1099).

20 LISTOPADA 2026 r. – PIĄTEK

- Wpłata zaliczek na CIT i PIT za październik 2026 r.
- Wpłata składek ZUS za październik 2026 r. przez płatników składek z wyjątkiem: płatników mających osobowość prawną oraz jednostek budżetowych i samorządowych zakładów budżetowych.
- Wpłata na PFRON za październik 2026 r.

OKRES OBOWIĄZYWANIA	ZA PAŹDZIERNIK 2026 R.
KWOTA PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA	9233,13 zł
KWOTA 40,65% PROC. PRZECIĘTNEGO WYNAGRODZENIA	3753,27 zł × liczba pracowników ustalona zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy z 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 93; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1746)

25 LISTOPADA 2026 r. – ŚRODA

30 LISTOPADA 2026 r. – PONIEDZIAŁEK

- Złożenie przez osoby niepełnosprawne wykonujące działalność gospodarczą wniosku o wypłatę refundacji składek na ubezpieczenia społeczne (Wn-U-G) za wrzesień 2026 r.
- Złożenie informacji o cenach transferowych (informacji TPR) za 2025 r., jeżeli rok podatkowy odpowiada kalendarzowemu. CZYTAJ C12
- Złożenie informacji o umowach zawartych z nierezydentami (ORD-U) za 2025 r., jeżeli rok podatkowy odpowiada kalendarzowemu. CZYTAJ C12

eprasa.pl c4dff07d65

Wpłata składek ZUS za październik 2026 r. przez płatników składek mających osobowość prawną.

- Wpłata przez osoby fizyczne IV raty podatku od nieruchomości, podatku leśnego oraz podatku rolnego.
- Wpłata przez osoby prawne, jednostki organizacyjne oraz spółki niemające osobowości prawnej podatku od nieruchomości i podatku leśnego za listopad 2026 r. oraz IV raty podatku rolnego.

Wpłata do PPK za październik 2026 r.

- Złożenie deklaracji VAT-14 o należnych kwotach podatku od towarów i usług w przypadku wewnątrzwspólnotowego nabycia paliw silnikowych za listopad 2026 r.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w listopadzie 2026 r. od należności wypłaconych zagranicznej osobie prawnej z tytułów wymienionych w art. 21 ust. 1 i art. 22 ust. 1 ustawy o CIT.
- Wpłata zryczałtowanego podatku dochodowego pobranego w listopadzie 2026 r. od dochodów z dywidend oraz innych przychodów z tytułu udziału w zyskach osób prawnych.
- Przekazanie podatnikom informacji CIT-7 za listopad 2026 r.

Wpłata podatku dochodowego w formie karty podatkowej za listopad 2026 r.

Złożenie deklaracji AKC-P o wpłacie akcyzy pobranej i wpłaconej przez płatnika (dotyczy samochodów osobowych sprzedanych w listopadzie 2026 r.).

Prace legislacyjne w toku

Podatki dochodowe

27 października Senat rozpatrzył cztery ustawy wprowadzające zmiany w podatkach dochodowych.

Ustawa z 22 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk senacki nr 884) została przekazana do podpisu Prezydentowi RP. Nowelizacja ta m.in.:

- przedłuża na kolejne 10 lat ulgę podatkową na robotyzację;
- zwiększa o 100 proc. ulgę dla honorowych dawców krwi;
- likwiduje ulgę na internet, przy czym osoby, które po raz pierwszy skorzystają z tej ulgi w rozliczeniu za 2026 r., będą mogły ją odliczyć również w 2027 r.;
- likwiduje ulgę na ekspansję, przy czym będzie można w jej ramach odliczyć wydatki poniesione przed 1 stycznia 2027 r.

Sejm będzie musiał natomiast rozpatrzyć poprawki Senatu do:

- ustawy z 22 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk senacki nr 883);
- ustawy z 22 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (druk senacki nr 885);
- ustawy z 22 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (druk senacki nr 886).

Pierwsza z tych nowelizacji przewiduje m.in.:

- zmiany w skali podatkowej (podnosi pierwszy próg podatkowy do 130 tys. zł, wprowadza 24-procentową stawkę dla dochodów powyżej 130 tys. zł do 150 tys. zł oraz 32-procentową stawkę dla dochodów powyżej 150 tys. zł);
- podniesienie stawki daniny solidarnościowej z 4 proc. do 5 proc.,
- obniżenie limitu przychodów warunkujących możliwość wyboru opodatkowania ryczałtem ewidencjonowanym z 2 mln euro do 250 tys. euro;
- wprowadzenie stawki ryczałtu ewidencjonowanego w wysokości 17 proc. dla nadwyżki przychodów osiągniętych w trakcie roku ponad 300 tys. euro.

Poprawki Senatu mają m.in.:

- przywrócić przewidzianą w pierwotnej wersji projektu podwyżkę CIT z 19 proc. do 22 proc. dla firm, które mają przychody przekraczające 50 mln euro;
- usunąć wprowadzoną przez Sejm coroczną waloryzację progów podatkowych w PIT.

Druga nowelizacja wprowadza rozwiązania uszczelniające system podatkowy oraz doprecyzowuje obowiązujące przepisy, a w szczególności:

- wprowadza 17-procentowy podatek od przychodów z tytułu umów najmu, dzierżawy własności intelektualnej i podobnych praw z wyłączeniem prac chronionych prawem autorskim, zawartych z podmiotem powiązanym z podatnikiem opłacającym ryczałt od przychodów ewidencjonowanych;
- przewiduje objęcie stawką 15 proc. przychodów z najmu powyżej 100 tys. zł, świadczonego na rzecz podmiotów powiązanych;
- ujednolica zasady opodatkowania świadczeń na zaspokojenie potrzeb rodziny;
- doprecyzowuje zasady obliczania daniny solidarnościowej;
- rozszerza zwolnienia z CIT dla organizacji pozarządowych.

Trzecia z wymienionych ustaw uszczelnia zasady opodatkowania fundacji rodzinnych i ogranicza możliwości wykorzystywania preferencji podatkowych niezgodnie z celem, dla którego powstała fundacja.

Wszystkie te ustawy mają wejść w życie 1 stycznia 2027 r.

Podatek od towarów i usług

Na podpisanie przez Prezydenta RP oczekuje ustawa z 22 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług (druk senacki nr 887). Przewiduje ona podwyższenie stawki VAT do 23 proc. (wzrost z 5 proc. w obrocie handlowym i 8 proc. w gastronomii) dla:

- piwa bezalkoholowego o objętościowej mocy alkoholu 0,0 proc. (CN 2202 91);
- innych niż piwo napojów bezalkoholowych powstałych w procesie dealkoholizacji lub zatrzymania fermentacji alkoholowej, o objętościowej mocy alkoholu 0,0 proc.;
- napojów z dodatkiem kofeiny lub tauryny.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r.

Akcyza

Ustawa z 22 października 2026 r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druk senacki nr 888) oczekuje na podpisanie przez Prezydenta RP. Nowelizacja wprowadza podwyżkę stawek akcyzy w 2027 r. na:

- alkohol etylowy;
- piwo;
- wino;
- napoje fermentowane;
- wyroby pośrednie.

Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 r.

1–14 grudnia 2026 r.

1 WTOREK

§ Wejście w życie zmian w ustawie z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 734) wprowadzonych przez ustawę z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 734). CZYTAJ C12

6 NIEDZIELA

TERMIN PRZESUNIĘTY, BO 5 GRUDNIA WYPADA W SOBOTĘ

7 PONIEDZIAŁEK

§ Wejście w życie:

- części przepisów ustawy z 4 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (Dz.U. poz. 1270);
- ustawy z 4 września 2026 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 1347).

Złożenie zgłoszenia INTRASTAT za listopad 2026 r.

10 CZWARTEK

§ Wejście w życie rozporządzenia ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 13 sierpnia 2026 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie wykazów, wniosków i wypłat świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (Dz.U. poz. 1200).

12 SOBOTA

- Wpłata VAT za październik 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7M za październik 2026 r.
- Przesłanie pliku JPK_V7K za październik 2026 r. (część ewidencyjna).
- Złożenie informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach VAT UE za październik 2026 r.

Wpłata podatku akcyzowego za październik 2026 r. i złożenie deklaracji na ten podatek.

Przekazanie do PFRON dokumentów dotyczących dofinansowania do wynagrodzeń niepełnosprawnych pracowników za październik 2026 r.

Wpłata opłaty od środków spożywczych (podatku cukrowego) za październik 2026 r. i złożenie informacji o wysokości opłaty za pośrednictwem systemu informatycznego ministra finansów.

Wpłata podatku od sprzedaży detalicznej za październik 2026 r. i złożenie deklaracji PSD-1.

eprasa.pl c4dff07d65

Ważne informacje dla klientów biur

DGP | Gazeta Prawna
BIURO RACHUNKOWE
ŚCIĄGAWKA

NOWOŚCI W PRAWIE

OD 3 LISTOPADA

PCC

Ustawa z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (Dz.U. poz. 1354) podnosi od 3 listopada 2026 r. z 1000 zł do 3000 zł limit zwolnienia z podatku od czynności cywilnoprawnych dotyczący sprzedaży rzeczy ruchomych. Wprowadzane przez ustawę zmiany dotyczące opłat lokalnych wejdą w życie 1 stycznia 2027 r.

OD 5 LISTOPADA

Deregulacja w podatkach dochodowych

Ustawa z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. poz. 1371) wprowadza uproszczenia w zakresie obowiązków związanych z cenami transferowymi. Są one następujące:

- osoba, która posiada pełnomocnictwo do podpisywania deklaracji podatkowych składanych w formie elektronicznej, będzie mogła podpisać także informację TPR;
- zostanie zniesiony obowiązek składania oświadczenia potwierdzającego, że lokalna dokumentacja cen transferowych została sporządzona zgodnie ze stanem rzeczywistym, a ceny transferowe objęte tą dokumentacją są ustalane na warunkach, które ustaliłyby między sobą podmioty niepowiązane;
- nowelizacja w wyraźny sposób pozwala na korygowanie przez podmioty powiązane informacji TPR (zgodnie z dotychczasową praktyką);
- mikro oraz mali przedsiębiorcy zostaną zwolnieni z obowiązku wskazywania w informacji TPR wartości wskaźników ogólnych mierzących sytuację finansową tych podmiotów;
- zostaną usunięte wątpliwości dotyczące możliwości dokonywania korekt cen transferowych pomiędzy podmiotami mającymi miejsce zamieszkania, siedzibę lub zarząd na terytorium RP.

Uwaga! Te zmiany wchodzą w życie 5 listopada 2026 r., natomiast zgodnie z nowelizacją od 1 stycznia 2027 r. znikną sankcje w podatkach dochodowych dotyczące podatników przeprowadzających transakcje z podatnikiem VAT czynnym na kwotę powyżej 15 tys. zł, którzy dokonali przelewów na rachunek inny niż zawarty na białej liście podatników VAT lub z pominięciem obowiązkowego mechanizmu podzielonej płatności. Po zmianach podatnicy będą mogli zaliczyć takie wydatki do kosztów uzyskania przychodów.

Prawo pracy

Ustawa z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. poz. 1046) wprowadza nowe regulacje, które mają zwiększyć ochronę pracowników przed mobbingiem, dyskryminacją oraz innymi formami naruszania godności i dóbr osobistych w miejscu pracy. Ustawa wejdzie w życie 5 listopada 2026 r., przy czym do 5 maja 2027 r. pracodawcy mają czas na dostosowanie regulaminu pracy do wymagań określonych w nowelizacji albo wydanie odrębnego regulaminu. Więcej na ten temat pisaliśmy w zeszłym miesiącu.

OD 7 LISTOPADA

Akcyza

Ustawa z 18 września 2026 r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (Dz.U. poz. 1398) wprowadza zmiany uszczelniające, które mają na celu jednakowe obciążenie akcyzą wszystkich papierosów elektronicznych niezależnie od wykorzystywanej w nich technologii do waporyzacji płynu oraz zapewnienie równego traktowania pod względem fiskalnym wszystkich urządzeń do waporyzacji, w tym również podgrzewaczy i urządzeń wielofunkcyjnych. W związku z tym nowelizacja wprowadza nowe definicje legalne:

- papierosów elektronicznych,
- jednorazowych papierosów elektronicznych,
- wielorazowych papierosów elektronicznych na wymienne wkłady,
- pozostałych papierosów elektronicznych,
- wkładów.

Ustawa ponadto podwyższa:

- stawkę akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych z kwoty 1,80 zł do kwoty 2,20 zł za każdy mililitr;
- kwotę zwiększającą stawkę akcyzy, o której mowa powyżej, na płyn do papierosów elektronicznych zawarty w jednym jednorazowym papierosie elektronicznym z 40 zł do 50 zł;
- stawkę akcyzy na urządzenia do waporyzacji z kwoty 40 zł do kwoty 50 zł za sztukę;
- stawkę akcyzy na zestawy części do urządzeń do waporyzacji z kwoty 40 zł do kwoty 50 zł za sztukę.

Uwaga! Ponadto nowelizacja przewiduje, że nowe wielorazowe papierosy elektroniczne oraz pozostałe papierosy elektroniczne będą podlegały obowiązkowi oznaczania znakami akcyzy.

Ustawa wejdzie w życie 7 listopada 2026 r., przy czym dopiero od 1 stycznia 2027 r. zacznie obowiązywać wyższa stawka akcyzy na płyn do papierosów elektronicznych.

OD 6 GRUDNIA

Ubezpieczenia społeczne

Ubezpieczony będzie mógł samodzielnie zawiadomić Zakład Ubezpieczeń Społecznych za pomocą profilu informacyjnego utworzonego w systemie teleinformatycznym udostępnionym przez ZUS o zmianie:

- adresu zameldowania na stałe miejsce pobytu,
- adresu zamieszkania, jeżeli jest inny niż adres zameldowania na stałe miejsce pobytu,
- adresu do korespondencji, jeżeli jest inny niż adres zameldowania na stałe miejsce pobytu i adres zamieszkania,
- innych danych kontaktowych.

Uwaga! ZUS poinformuje płatnika składek o dokonanych przez ubezpieczonego zmianach.

To efekt obowiązujących od 6 grudnia 2026 r. zmian w ustawie z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 734), które wprowadziła ustawa z 15 maja 2026 r. o zmianie ustawy o systemie teleinformatycznym do obsługi niektórych umów oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 734).

©℗

OBOWIĄZKI I UPRAWNIENIA

DO 30 LISTOPADA

Ceny transferowe

Zgodnie z przepisami ustaw o podatkach dochodowych informacje o cenach transferowych (TPR-P i TPR-C) składa się w formie elektronicznej do właściwego dla podatnika naczelnika urzędu skarbowego w terminie do końca 11. miesiąca po zakończeniu roku podatkowego. W przypadku gdy rok podatkowy odpowiada kalendarzowemu, informacje TPR trzeba więc złożyć do 30 listopada 2026 r. W informacji TPR należy wykazać:

- transakcje kontrolowane (z podmiotami powiązanymi) objęte obowiązkiem sporządzenia lokalnej dokumentacji cen transferowych,
- transakcje kontrolowane zwolnione z obowiązku sporządzenia lokalnej dokumentacji cen transferowych na podstawie art. 11n pkt 1–2 lub 10–12 ustawy o CIT (odpowiednio art. 23z pkt 1–2 lub 9–11 ustawy o PIT), o ile wartość tych transakcji przekroczy progi dokumentacyjne, oraz
- transakcje inne niż kontrolowane (tj. z podmiotami z rajów podatkowych), jeśli wartość tych transakcji przekroczy progi dokumentacyjne dla nich.

Progi dokumentacyjne wynoszą:

1) 10 mln zł – w przypadku transakcji towarowej,

2) 10 mln zł – w przypadku transakcji finansowej,

3) 2 mln zł – w przypadku transakcji usługowej,

4) 2 mln zł – w przypadku innej transakcji niż określone w pkt 1–3.

W przypadku transakcji z podmiotem mającym miejsce zamieszkania, siedzibę lub zarząd na terytorium lub w kraju stosującym szkodliwą konkurencję podatkową lub z zagranicznym zakładem położonym na terytorium albo w kraju stosującym szkodliwą konkurencję podatkową próg dokumentacyjny wynosi:

1) 2,5 mln zł – w przypadku transakcji finansowej,

2) 500 tys. zł – w przypadku transakcji innej niż finansowa.

Informacje o umowach zawartych z nierezydentami

Sporządzenie i przekazanie informacji o umowach zawartych z nierezydentami (ORD-U) jest wymagane, jeżeli:

1) jedna ze stron tej umowy, bezpośrednio lub pośrednio, bierze udział w zarządzaniu lub kontroli drugiej strony umowy albo ma udział w jej kapitale uprawniający do co najmniej 5 proc. wszystkich praw głosu lub

2) inny podmiot, niebędący stroną umowy, równocześnie bierze udział, bezpośrednio lub pośrednio, w zarządzaniu lub kontroli podmiotów będących stronami umowy albo ma udziały w kapitałach tych podmiotów uprawniające, w każdym z nich, do co najmniej 5 proc. wszystkich praw głosu, lub

3) nierezydent, będący stroną umowy, ma na terytorium RP przedsiębiorstwo, oddział lub przedstawicielstwo.

Przy czym w informacjach uwzględnia się umowy:

- które zostały zawarte w roku podatkowym z tym samym nierezydentem, a suma należności albo suma zobowiązań wynikająca z tych umów przekroczyła równowartość 300 tys. euro (limit dotyczy przypadków, o których mowa wyżej w pkt 1 i 2),
- w których jednorazowa wartość należności albo zobowiązań przekroczyła równowartość 5 tys. euro (limit dotyczy przypadku, o którym mowa wyżej w pkt 3).

Informacje ORD-U sporządza się za rok podatkowy i przesyła się naczelnikowi urzędu skarbowego właściwemu ze względu na adres siedziby albo miejsce zamieszkania podmiotu sporządzającego informację, w terminie 11 miesięcy, licząc od zakończenia tego roku podatkowego. W przypadku gdy rok podatkowy odpowiada kalendarzowemu, informacje ORD-U trzeba więc złożyć do 30 listopada 2026 r.

Uwaga! Co do zasady informacji ORD-U nie muszą składać podmioty, które sporządzają i składają informację TPR. Uproszczenie to nie dotyczy podatników, którzy dokonywali transakcji z podmiotami z rajów podatkowych.

©℗

Wydawca wyraża zgodę na udostępnianie treści ściągawki klientom biur rachunkowych. Stan prawny na 28 października 2026 r.

eprasa.pl c4dff07d65